1392/74

NIECH ŻYJE POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA!

Cena 1 zł

Echo dnia

Nr 172/173 (805) KIELCE Rok IV

Sobota—niedziela—poniedziałek, 20—21—22 lipca 1974 r.

W okazji Święta Odrodzenia gościmy niezawodnego przyjaciela Polski Ludowej

Stolica serdecznie powitała Leonida Breżniewa

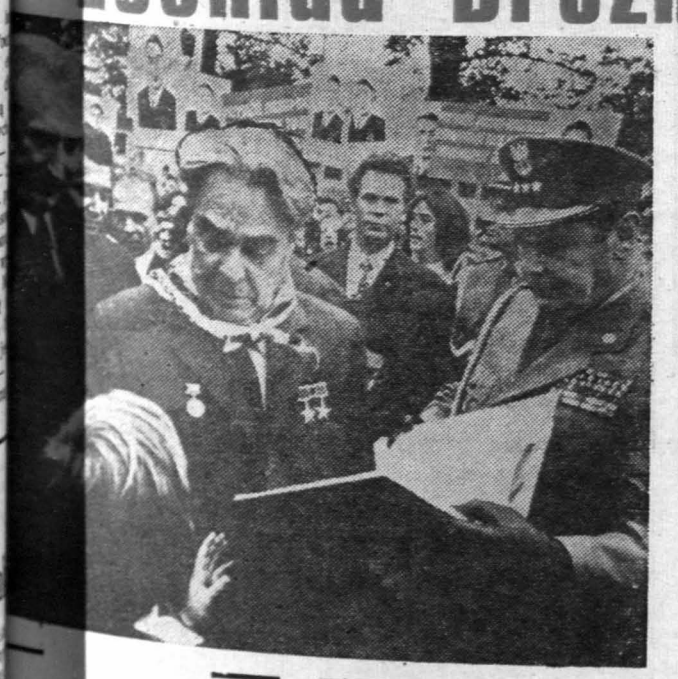

L. Breżniew na lotnisku w Warszawie.

CAF-telefoto

Na zaproszenie KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów PRL przybył do Polski na uroczystości jubileuszu XXX-lecia naszej ludowej ojczyzny wybitny przywódca narodu radzieckiego i działacz międzynarodowego ruchu komunistycznego, sekretarz generalny KC KPZR — LEONID BREŻNIEW.

Wizyta ta — podobnie jak wszystkie poprzednie, które Leonid Breżniew składał w naszym kraju, jest doniosłym wydarzeniem w historii naszych stosunków z pierwszym państwem socjalizmu, z krajem, z którym łączą nas nierozerwalne więzi przyjaźni i współpracy.

U progu nowego rozdziału dziejów Polski Ludowej — tak

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

22 LIPCA

Radość życia i tworzenia

Są w życiu każdego człowieka, każdej rodziny, każdego narodu chwile, w których radość z udanego tworzenia, osiągniętego sukcesu jest ogromna, wręcz zbyt wielka, by przeżywać ją nie dzieląc się z nikim. Do biesiadnego stołu chciałoby się wówczas skrzyknąć wszystkich przyjaciół. Chciałoby się również przywołać często nieobecnych już na zawsze tych, którzy ufnie przekazywali nam kiedyś rozpoczęte przez siebie dzieło: ojców, matki, najświatlejszych synów – bojowników o lepsze, sprawiedliwsze i dostatniejsze jutro, i tych zwykłych, szarych obywateli, którzy bez patosu zginęli wtedy, gdy dopiero zaczynała się nowa Polska. Chciałoby się przywołać ich wszystkich i powiedzieć: patrzcie jak wygląda dziś wasze „jutro", nie roztrwoniliśmy tego, coście krwią okupili i pracą zbudowali.

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

LIPCOWE ŚWIĘTO

● Manifestacja pod pomnikiem Wdzięczności ● Spotkanie z zasłużonymi dla województwa ● Uroczysty koncert

Z okazji XXX rocznicy powstania PRL wczoraj w Kielcach odbyła się uroczystość złożenia wieńców pod pomnikiem Wdzięczności. Pochód otworzyły poczty sztandarowe kół ZBoWiD z terenu miasta. Za nimi przedstawiciele Sekretariatu i egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Kielcach, Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie,

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Pod pomnikiem Wdzięczności w Kielcach wieniec złożył wojewoda kielecki, Antoni Połowniak.

Fot. Jerzy Burczyk

W dniach Jubileuszu XXX-lecia PRL gratulacje za dotychczasowe osiągnięcia i życzenia nowych sukcesów na szlakach budowy Drugiej Polski

składa Czytelnikom zespół „ECHA DNIA"

http://cbc.wbp.kielce.pl

Piękne podarunki dla stolicy na XXX-lecie PRL

● Trasa Łazienkowska i Wisłostrada stanęły otworem ● Oddanie bryły Zamku Królewskiego

Stało się już tradycją, że w każde lipcowe święto stolica wzbogaca się o nowe obiekty. Na jubileusz XXX-lecia PRL Warszawa otrzymała 19 bm. Łazienkowską Trasę Mostową i Wisłostradę: obie inwestycje stanowią kolejny etap przeobrażeń stolicy na drodze jej rozwoju w socjalistycznej ojczyźnie.

Od rana wzdłuż przeszło 8-kilometrowej Trasy Łazienkowskiej gromadziły się tłumy warszawiaków. U zbiegu ul. Wawelskiej z al. Niepodległości mieszkańcy stolicy serdecznie powitali **Edwarda Gierka, Henryka Jabłońskiego i Piotra Jaroszewicza.**

Orkiestra gra hymn państwowy. I sekretarz KC PZPR pozdrawia zebranych tu budowniczych trasy, gratuluje dobrej roboty.

W imieniu ich wszystkich — projektantów i wykonawców, a także tych, którzy w dzieło budowy Trasy Łazienkowskiej i Wisłostrady włączyli się własną społeczną pracą — brygadzista z warszawskiego „Mostostalu" — **Adolf Pawłowski** składa meldunek o zakończeniu przed terminem prac. Niechaj nasz trud i jego rezultaty — mówi — jak najlepiej służą społeczeństwu stolicy, Warszawie i krajowi.

Następuje moment usunięcia zapór, zagradzających jezdnie: Trasa Łazienkowska staje otworem.

Głos zabrał premier **Piotr Jaroszewicz.** Przypomniał on, że nadeszła chwila, na którą czekano 3 lata — od momentu, kiedy kierownictwo partii i rząd podjęły decyzję o budowie Łazienkowskiej Trasy Mostowej i Wisłostrady.

W imieniu Biura Politycznego KC PZPR i rządu P. Jaroszewicz złożył budowniczym trasy serdeczne podziękowanie i wyrazy najwyższego uznania.

Orkiestra odegrała „Warszawiankę". Edward Gierek wraz z innymi członkami kierownictwa partii i państwa — oprowadzani przez budowniczych i projektantów — obejrzeli w towarzystwie gospodarzy miasta: **Józefa Kępy i Jerzego Majewskiego** najważniejsze węzły komunikacyjne Trasy Łazienkowskiej i Wisłostrady.

* ★ *

W 42 miesiące po decyzji Biura Politycznego KC PZPR w sprawie odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie oddany został 19 bm. jego gmach.

W uroczystości przekazania bryły zamku uczestniczyli tłumnie zgromadzeni na placu Zamkowym mieszkańcy stolicy. Przybył przewodniczący Rady Państwa — **Henryk Jabłoński.**

Sprawozdawcy PAP relacjonują:

O godzinie 11 warszawiacy szczelnie zapełnili plac Zamkowy.

O godzinie 11.45 po 35 latach urgnęły znów zatrzymane w tym samym położeniu we wrześniu 1939 roku wskazówki zamkowego zegara.

W Sali Konstytucji 3 Maja rozpoczęło się uroczyste posiedzenie Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Zamku. Głos zabrał przewodniczący komitetu — **Józef Kępa.**

Mówca podziękował serdecznie wszystkim Polakom w kraju i za granicą, którzy zgromadzili środki pieniężne i dzieła sztuki oraz czynnie wspierali ideę odbudowy.

Delegacje budowniczych złożyły meldunek o zakończeniu zadań I etapu odbudowy. Następnie zabierali głos przedstawiciele świata kultury, nauki, projektanci i wykonawcy.

Z kolei przemówienie wygłosił przewodniczący Rady Państwa — **Henryk Jabłoński.** Podkreślił on, że oddanie bryły zamku niemal w przeddzień XXX-lecia Polski Ludowej nadaje tej uroczystości znaczenie ogólnonarodowej manifestacji.

Henryk Jabłoński w imieniu KC PZPR, Rady Państwa i rządu przekazał gorące podziękowanie milionom Polaków, którzy w jakiejkolwiek bądź formie przyczynili się do powodzenia tego dzieła i sprawili, że stało się ono doniosłą manifestacją narodowej jedności.

Mieszkańcom Warszawy — powiedział na zakończenie H. Jabłoński — wypada mieć ambicję przodowania wśród najlepszych. Wówczas zamek, symbol stołeczności tego miasta, będzie nie tylko znamieniem więzi i tradycji współczesności, ale również i przyszłości godnej socjalistycznego narodu i jego heroicznej stolicy.

Z kolei — **Tadeusz Łomnicki** odczytał tekst apelu Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Zamku.

Następnie goście zwiedzili pomieszczenia zamku. O godzinie 13 sale zamkowe otwarte zostały dla warszawiaków.

Następny numer naszej gazety ukaże się we wtorek, dnia 23 lipca w godzinach popołudniowych.

⊙ Z okazji Święta Odrodzenia Polski minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski wydał specjalny rozkaz.

⊙ Sobota 20 VII jest siódmym dniem „Operacji Żagiel—74". Dziś na skwerze Kościuszki w Gdyni odbędzie się uroczystość wręczenia nagród zwycięzcom regat na trasie Kopenhaga — Zatoka Gdańska. Trwają ostatnie przygotowania do niedzielnej parady morskiej na Zatoce Gdańskiej żaglowców 12 bander.

W skrócie

⊙ Sobota jest drugim dniem Zlotu Młodzieży Polskiej — „Warszawa—74". W miasteczku zlotowym gościć będzie ponad 200-osobowa grupa honorowych gości warszawskiego spotkania młodzieży. Są to ludzie szczególnie zasłużeni dla naszej ojczyzny, budowniczowie Polski Ludowej, wybitni przedstawiciele życia społecznego i kulturalnego, zasłużeni wychowawcy młodzieży, rodzice delegatów. Dziś także przodownicy pracy odwiedzą najważniejsze warszawskie zakłady przemysłowe, instytuty naukowe itp.

⊙ Uczestnicy III Światowego Festiwalu Polonijnych Zespołów Artystycznych wystąpili na scenie Państwowej Filharmonii w Rzeszowie z galowym koncertem. Młodych artystów z ośrodków polonijnych 11 krajów świata gorąco oklaskiwała rzeszowska publiczność na pożegnalnym — do następnego festiwalu — występie. Koncert galowy miał charakter stylizowanego wesela łowickiego z jego wszystkimi ludowymi obrzędami.

⊙ 20.VII oddane zostaną do użytku dalsze obiekty produkcyjne, placówki kulturalne i wypoczynkowe, urządzenia komunalne.

Uroczyste posiedzenie Sejmu PRL w PR i TV

21 lipca br. Polskie Radio w programach I, II i III o godzinie 9.20 oraz Telewizja Polska o 9.15 w programie I w kolorze transmitować będą przebieg uroczystego posiedzenia Sejmu w związku z XXX-leciem PRL. (PAP)

Stolica serdecznie powitała L. Breżniew

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

jak i w dniach jej narodzin — sojusz, przyjaźń i braterska współpraca z ZSRR są dla nas sprawą o znaczeniu fundamentalnym.

Rzecznikiem tego typu nowych jakościowo wyższych stosunków jest sekretarz generalny KC KPZR — Leonid Breżniew, któremu stolica Polski Ludowej zgotowała serdeczne, gorące powitanie.

Sprawozdawcy PAP relacjonują:

Godzina 16.00. Lotnisko Okęcie, które ma przyjąć samolot specjalny, udekorowane flagami o barwach narodowych Polski i Związku Radzieckiego. Rozpięte nad gmachem portu lotniczego transparenty w językach polskim i rosyjskim witają przywódcę Kraju Rad w socjalistycznej Warszawie, pozdrawiają okrytą chwałą Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego.

Na płytę lotniska, otoczonego gęstym szpalerem warszawian, przybywają **Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz.**

IŁ-62 ląduje. Kompania reprezentacyjna Wojska Polskiego prezentuje broń.

Wysiadającego z samolotu Leonida Breżniewa witają Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz.

Chłopcy i dziewczęta ze szkół warszawskich wręczają przywódcy ZSRR naręcza czerwonych i biało-czerwonych goździków.

Leonid Breżniew i towarzyszące mu osoby witają się ze znajdującymi się na lotnisku członkami kierownictwa partii i państwa.

Rozlegają się dźwięki hymnów Związku Radzieckiego i Polski.

Leonid Breżniew w towarzystwie Edwarda Gierka przyjmuje raport dowódcy kompanii reprezentacyjnej Wojska Polskiego, przechodzi przed frontem żołnierzy, oddaje cześć sztandarowi jednostki.

Sekretarz generalny KC KPZR wita się następnie z członkami korpusu dyplomatycznego.

Przywódcę ZSRR witają członkowie ambasady ZSRR w Warszawie z ambasadorem Stanisławem Piłotowiczem.

L. Breżniew podchodzi do szpalerów ludności. Rozlegają się okrzyki na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, mieszkańcy stolicy przekazują L. Breżniewowi życzenia wszelkiej pomyślności, składają najlepsze życzenia narodom Związku Radzieckiego.

Powitanie na lotnisku zamyka defilada kompanii reprezentacyjnej Wojska Polskiego.

Przejazd ulicami stolicy

Kolumna samochodowa kieruje się do centrum miasta. W pierwszym — odkrytym samochodzie — Leonid Breżniew i Edward Gierek.

Od bram lotniska wzdłuż jezdni zwarte tłumy warszawiaków.

U zbiegu al. Żwirki i Wigury z Wawelską, tuż obok pomnika Lotnika witający podbiegają do samochodów, wręczają przywódcom Związku Radzieckiego i Polski wiązanki kwiatów. Wśród nich reprezentanci załóg robotniczej Woli.

Leonid Breżniew dziękuje za gorące powitanie.

Kolumna zbliża się do pierwszych rozjazdów nowoczesnej Trasy Łazienkowskiej.

Leonid Breżniew z zainteresowaniem obserwuje zmiany, jakie dokonały się w pejzażu stolicy od jego ostatniego pobytu.

Przed al. Niepodległości, w miejscu, gdzie znajduje się pierwszy wiadukt Trasy Łazienkowskiej — kolejny postój. Leonida Breżniewa wita tu delegacja załogi Huty ... wa". Mówią, że ... Warszawy są dum... Breżniew będzie z ni... sie uroczystych ... XXX-lecia. Leonid ... kilkakrotnie odwie... „Warszawa" zaskarb... gorącą sympatię zało...

Z prawdziwym ... występuje w Al. Uj... „Mazowsze", zespół ... znany radzieckim ... Dziewczęta i chłopcy ... ponad 100 osób zesp... ją na cześć gości lu... lodię „Witamy was"... tem rozbrzmiewa „... da się lubić...".

Na całej trasie pr... frontonach budynków ... ulicami — hasła w ... polskim i rosyjskim: ... **razem", „Naród pol... pozdrawia ludzi pracy ... Rad". „Niech żyje ... ność bratnich partii".**

Kolumna samochodo... się do Belwederu. T... tysięcy wiwatujących ... wie załogi FSO — ... pierwszych zakładów ... słowych Warszawy, ... wzniesiony został w ... dokumentację i techn... moc radziecką. Do ... Leonida Breżniewa i ... Gierka zbliża się k... cioosobowa delegacja ... wręczając im pęki ... róż i goździków.

U Grobu Nieznanego Żo...

Grób Nieznanego ... na placu Zwycięstwa ... szawie. Płyta grobu ... chy bojowników pol... wszystkich polach w... podległość kraju, w... żołnierzy polskich, ... dali swe życie walcz... żołnierzami Armii R... na wielkim szlaku ... do Berlina.

L. Breżniewowi i ... gościom radzieckim ... minister obrony nar... armii **Wojciech Jaru...** spodarze miasta z **Jó...pą.**

Kompania honor... prezentuje broń. R... dźwięki hymnu Zw... dzieckiego.

Leonid Breżniew, ... płycie grobu wieniec ... czerwoną szarfą. Na ... wa: **„Poległym w walce ... ność i niepodległość P... od sekretarza gener... KPZR — Breżniewa".**

Radziecki przywódca ... w milczeniu hołd ... żołnierzom.

Uroczystość na pl... cięstwa kończą dźwięk... ka Dąbrowskiego.

Na cmentarzu żołnierzy radzie...

Następnie Leonid B... inni radzieccy goście ... wają na teren ... Mauzoleum Żołnierzy ... Radzieckiej w War...

Do wielkiego obel... dzie szeroka aleja. P... kach — płyty nag... jące prochy 22.000 ... synów Kraju Rad, ... legli niosąc Warszawie ... lenie spod hitlerowsk... ma.

Również i tu przy... kańcy miasta, by ... w uroczystości.

Orkiestra gra hymn ... Radzieckiego.

Sekretarz general... KPZR składa pod ... wieniec oplecony ... szarfą. Słowa na szar... szą: **„Radzieckim bo... żołnierzom poległym ... kach za ojczyznę".**

Radzieccy goście ... szące im osoby odd... ległym bohaterom.

Uroczystość kończy ... hymnu polskiego i ... rodówki.

Kielecki (pod)wieczorek...

GALERIA MALARSTWA DZIECIĘCEGO W WDK

Od wczoraj czynna jest w Wojewódzkim Domu Kultury wystawa malarstwa dziecięcego pn. „Moja ojczyzna". Prezentuje ona prace dzieci uczęszczających na zajęcia plastyczne prowadzone w powiatowych i zakładowych domach kultury. Ekspozycja składa się z ponad 100 prac nadesłanych przez 10 placówek kulturalnych z całego województwa. Są tu m.in. prace najmłodszych mieszkańców Kielc, Lipska, Pińczowa, Kazimierzy Wielkiej oraz prace przekazane przez kilka szkół podstawowych w Radomiu. Wystawa czynna będzie dwa tygodnie.

NOWA PLACÓWKA USŁUGOWA

Przy pl. Obrońców Stalingradu od niedawna czynny jest punkt usługowy Spółdzielni Pralniczo - Farbiarskiej. Placówka ta świadczy usługi w zakresie czyszczenia garderoby oraz prania bielizny pościelowej. Kierowniczka punktu — p. Jadwiga Kabała poinformowała nas, że wkrótce zakres świadczonych dotychczas usług poszerzony zostanie o farbowanie garderoby. Przewiduje się również wprowadzenie ekspresowych terminów wykonywania usług pralniczych.

„SOCJOLOGIA RODZINY" LEKTURĄ STUDENTÓW

W bibliotece Wydziału Pedagogicznego WSP przy ul. Mickiewicza zastaliśmy studentów I i II roku studiów zaocznych Wyższej Szkoły Pedagogicznej, którzy odbywają zajęcia objęte programem trwającej sesji letniej. Zapoznawali się oni z treścią lektury obowiązkowej pt. „Socjologia rodziny" autorstwa A. Tyszki.

(MAR)

http://sbc.wbp.kielce.pl

LIPCOWE ŚWIĘTO

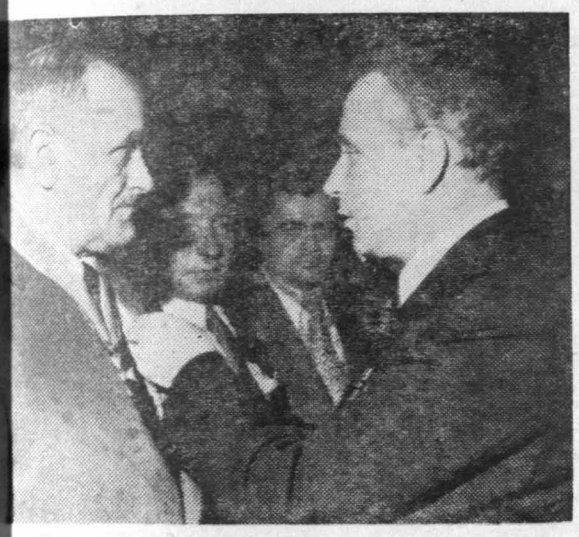

I sekretarz KW PZPR, przewodniczący WRN — Aleksander Zarajczyk dekoruje Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski wicewojewodę kieleckiego, Jana Kosowskiego.

Fot. Jerzy Burczyn

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

rządu Wojewódzkiego, Frontu Jedności Narodu, prezydiów WK PZPR i SD, Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych, wojska, instytucji, zakładów pracy i instytucji, obywateli naszego miasta. Po odegraniu hymnów Polski i Związku Radzieckiego, przy dźwiękach werbli złożono przed pomnikiem wieńce i wiązanki kwiatów.

DAR

* ★ *

Wczoraj w sali portretowej kieleckiego zamku I sekretarz KW PZPR w Kielcach — Aleksander Zarajczyk i wojewoda kielecki — Antoni Połowniak przyjęli ponad 160-osobową grupę pracowników, reprezentujących wszystkie zakłady pracy województwa i wszystkie zakłady, wyróżniających się i zasłużonych w pracy zawodowej społecznej.

— Jesteśmy bardzo zadowoleni ze spotkania z wami w przeddzień rocznicy XXX-lecia Polskiego państwa — tymi słowami A. Zarajczyk powitał gości. Następnie przypomniał osiągnięcia PRL w minionym trzydziestoleciu na arenie europejskiej i światowej.

W dowód uznania za aktywny udział w tworzeniu dnia dzisiejszego i lepszego jutra mieszkańcom województwa Rada Państwa przyznała wysokie odznaczenia. I sekretarz KW PZPR — Aleksander Zarajczyk, wojewoda — Antoni Połowniak, II sekretarz KW PZPR — Zygmunt Piotrowski i wicepr zewodniczący WRN w Kielcach — Mieczysław Derejczyk. Wręczyli między innymi Sztandar Pracy I klasy — działaczowi ruchu robotniczego, Feliksowi Fiutowskiemu, Krzyżem Komandorskie Orderu Odrodzenia Polski: Janowi Kosowskiemu — wicewojewodzie kieleckiemu i Tadeuszowi Błoczykowi — wicewojewodzie kieleckiemu. Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski odznaczeni zostali: Franciszek Bzran — emeryt z Końskich, Władysław Biernacki — pracownik z Fabryki Nadwozi Samochodowych „Polmo" — PSL w Kielcach, Zygmunt Przewodziński ze Zjednoczenia Przemysłu Wyrobów Odlewniczych w Radomiu, Władysław Kapica — robotnik FSC, Stanisław Lewiński — były działacz ruchu młodzieżowego, Stefan M. Nowotki — robotnik z Huty Stanisława Lenca w Ostrowcu, Franciszek Makowski z Urzędu Wojewódzkiego, robotnik z „Gerlacha", Emilian Michałowski — pracownik z Kielc, Wacław Pachuł — działacz ruchu robotniczego, ks. Antoni Pałęga — z Radomia, Józef Piórkowski — w Urzędzie Powiatowym w Sandomierzu, Michał Pekalski — robotnik z ostrowieckiej Huty, Józef Siankowski — działacz ruchu robotniczego, Wacław Stolarczyk — były działacz ruchu młodzieżowego, Antoni Szlachcic — emeryt z pow. kozienickiego, Stanisław Siedlecki — rolnik z pow. białobrzeskiego, Józef Stachowicz — emeryt ze Starachowic, Zygmunt Zimoląg — rolnik z pow. sandomierskiego. Ponadto wiele osób otrzymało złote, srebrne i brązowe krzyże zasługi. „Medale XXX-lecia PRL" i odznaki „Za zasługi dla Kielecczyzny". (JPA)

* ★ *

Uroczysty koncert w Kielcach z okazji XXX-lecia PRL zaszczycili swą obecnością członkowie wojewódzkich władz PZPR, ZSL i SD, działacze Frontu Jedności Narodu, członkowie wojewódzkich władz administracyjnych, wicekonsul Konsultatu Generalnego ZSRR w Krakowie — Jurij Rindin, pracownicy wielkich zakładów przemysłowych naszego województwa, inicjatorzy i realizatorzy licznych czynów produkcyjnych, przodujący rolnicy.

Wojewoda kielecki, Antoni Połowniak w swoim przemówieniu omówił m.in. dorobek Kielecczyzny, która w okresie XXX-lecia stała się dynamicznie rozwijającym województwem, tworzącym nowoczesny przemysł, budownictwo, mającym niemałe zasługi na polu oświaty i kultury. Podziękował również ludziom pracy za ich trud i wysiłek na rzecz rozwoju kraju i województwa.

Koncert rozpoczął piękny polonez A-dur F. Chopina w wykonaniu orkiestry symfonicznej Państwowej Filharmonii im. O. Kolberga. Zespół Pieśni i Tańca „Kielce" zaprezentował barwne tańce i pieśni naszego folkloru. Wystąpił również Zespół Estradowy WDK, przedstawiając fragmenty swojego najnowszego programu „Uśmiech za uśmiech". Koncert urozmaiciły recytacje w wykonaniu aktorów z Teatru im. S. Żeromskiego. (E)

Codzienność tworzy przyszłość

W październiku zakończenie modernizacji kieleckiej odlewni

Ostatnią w tym tygodniu wizytę złożyliśmy w kieleckiej Odlewni Staliwa i Żeliwa im. 22 Lipca w Niewachlowie. Ten stary, wyeksploatowany zakład przechodzi obecnie kurację odmładzającą: jest modernizowany i rozbudowywany.

Na terenie zakładu stoi już w stanie surowym zamkniętym 7 nowych hal produkcyjnych, budynków zaplecza technicznego i obiektów socjalnych. W niektórych pomieszczeniach kończy się malowanie ścian i wszystko wskazuje na to, że pierwszego sierpnia będzie można przystąpić do montażu nowych maszyn i urządzeń. Za szybko i sprawnie realizowane zadania w Niewachlowie słowa uznania należą się Kieleckiemu Przedsiębiorstwu Budownictwa Przemysłowego, przedsiębiorstwom: „Elektromontaż" i „Instal" z Kielc oraz „Prodlew" z Warszawy. Załogi generalnego wykonawcy i podwykonawców podjęły zobowiązanie skrócenia terminu oddania gotowego zakładu o 2 miesiące. Aktualne zaawansowanie robót pozwala sądzić, że już w październiku ruszy produkcja w zmodernizowanej i zautomatyzowanej odlewni. Na miejscu jest także większość maszyn, warunkujących uruchomienie produkcji. Są nawet suwnice, których dostarczenie do Niewachlowa przewidywano początkowo w pierwszym kwartale przyszłego roku.

Jedyne, co w tej chwili niepokoi, to brak dojazdu do odlewni. Pracownicy, chcąc się dostać do swojego zakładu, muszą przechodzić przez teren sąsiedniej fabryki papieru. Wprawdzie buduje się nową drogę, ale do jej zakończenia pozostał jeszcze odcinek około 280 metrów. Niestety, tempo jest tu niezadowalające i wątpliwe, czy uda się ją zakończyć w tym miesiącu. (JPA)

Zaszczytne wyróżnienia

Zbiorowe odznaki „Za zasługi dla Kielecczyzny" dla 59 zakładów pracy, instytucji, szkół i miejscowości

Z okazji XXX-lecia PRL Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach postanowieniem swym numer 34/74 z dnia 8 lipca br. przyznało w uznaniu zasług za dotychczasową działalność i inicjatywę 59 zbiorowych odznak „Za zasługi dla Kieleczyzny".

Do wyróżnionych tą zaszczytną odznaką należą: Kopalnia Siarki „Grzybów" w Grzybowie w pow. staszowskim, Fabryka Wyrobów Nożowniczych „Gerlach" w Drzewicy w pow. opoczyńskim, Koneckie Zakłady Odlewnicze im. Gwardii Ludowej w Końskich, Zakłady Metalowe „Predom-Łucznik" w Radomiu, Odlewnia Żeliwa „Niekłań" w Stąporkowie, Ostrowieckie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego w Ostrowcu Świętokrzyskim, Kieleckie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, Kieleckie Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzętowe Budownictwa „Transbud" w Kielcach, Zakłady Porcelany „Cmielów" w Ćmielowie, Zakłady Przemysłu Gipsowego „Dolina Nidy" w Gackach, Zakłady Płytek Ceramicznych w Opocznie, Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Kielcach, Kieleckie Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Dwikozach, Państwowy Ośrodek Maszynowy w Pińczowie, Państwowy Ośrodek Maszynowy w Jacentowie, Państwowe Gospodarstwo Rolne Białaczów w pow. opoczyńskim, Państwowe Gospodarstwo Rolne Kobylany w pow. opatowskim, Sadowniczy Zakład Doświadczalny Instytutu Sadownictwa w Lipowej w pow. opatowskim, Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna Nieprowice w pow. pińczowskim, Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna Szczekociny w pow. włoszczowskim, gmina Złota w pow. pińczowskim, gmina Białaczów w pow. opoczyńskim, gmina Tuczępy w pow. staszowskim, gmina Wolanów w pow. radomskim, gmina Wojciechowice w pow. opatowskim, gmina Magnuszew w pow. kozienickim, wieś Osuchów gmina Promna w pow. białobrzeskim, Sędziszów w pow. jędrzejowskim, wieś Grabowa Potworowska w gminie Potworów w pow. przysuskim, wieś Łukawa gmina Wilczyce w pow. sandomierskim, Wieś Stary Korczyn gmina Nowy Korczyn w pow. busskim, wieś Kłoda gmina Magnuszew w pow. kozienickim, wieś Promnik gmina Strawczyn w pow. kieleckim, wieś Rząbiec gmina Włoszczowa w pow. włoszczowskim, wieś Sadkowice II gmina Solec nad Wisłą w pow. lipskim, wieś Drzewica gmina Drzewica w pow. opoczyńskim, wieś Tychów Stary gmina Mirzec w pow. starachowickim, wieś Olszamowice gmina Fałków w pow. koneckim, miasto Stąporków w pow. koneckim, Liceum Ogólnokształcące im. Hugona Kołłątaja w Pińczowie, Liceum Ogólnokształcące im. Jana Kochanowskiego w Radomiu, Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Żeromskiego w Kielcach, Zespół Szkół Energetycznych w Radomiu, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Kielcach, Powiatowy Dom Kultury we Włoszczowej, „Nasze Słowo" — organ Samorządu Robotniczego Zakładów Metalowych w Skarżysku-Kamiennej, Redakcja „Słowa Chemaru", Centrala Filmów Oświatowych w Kielcach, RSW „Prasa-Książka-Ruch" Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki w Kielcach, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację Zarząd Okręgu w Kielcach, Związek Inwalidów Wojennych Zarząd Okręgu w Kielcach, Polski Związek Głuchych Zarząd Okręgu w Kielcach, Szpital Rehabilitacji Dziecięcej „Górka" w Busku Zdroju, wieś Cukrówka, gmina Chlewiska w pow. szydłowieckim, wieś Załazy w gminie Przyłęk w pow. zwoleńskim, Zbiorcza Szkoła Gminna w Oksie, Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Lublinie, Wojewódzki Zarząd Dróg Lokalnych, wieś Czyżowice gmina Bejsce w pow. kazimierskim.

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Ktoś powiedział, że naród — swojej historii sobie nie wybiera. To nieprawda: prawdą jest, że Polacy w 1944 wybrali swą historię, że oni właśnie tworzyli ją taką, byśmy nie musieli się jej wstydzić: walczyli o wolność dla narodu, o ziemię z reformy dla swych dzieci, o powszechny dostęp do szkół dla nich, o Polskę, w której żadna para rąk zdolnych do pracy nie byłaby zbędna.

Nie od razu w warunkach istnienia władzy ludowej można było urzeczywistnić marzenia swoje i swojej klasy: o wolności, sprawiedliwości społecznej, pracy dla każdego i chlebie.

Prawidłowość tę i kolejność powstawania marzeń narodu najlepiej chyba oddał pisarz: „...nasi ojcowie chcieli ją mieć nawet byle jaką, nawet słomą krytą, my — praworządną, a dla nich jest już dach szklany i żelbeton, i prawo, a oni chcą ją mieć światu równą".

I mają rację, mają prawo, a nawet obowiązek nie godzić się ze światem zastanym, ale pamiętać należy przy tym, że tylko Polska wolna i sprawiedliwa — precedensu w naszej historii programu budowy „drugiej Polski", programu na miarę ambicji, możliwości i potrzeb pokolenia urodzonego i wychowanego już w Polsce Ludowej, pokolenia, które ucząc się marzyć, nie musiało zaczynać od zaspokajania elementarnych ludzkich potrzeb.

Radość życia i tworzenia

Polska socjalistyczna — mogła stać się właściwą bazą właściwego startu do dziesiątego miejsca Polski w świecie.

* ★ *

Wielu z nich nie ma już wśród nas, nie doczekało najpiękniejszego chyba owocu swojej pracy: ambitnego, bez pre-

Pamiętając o tym, składamy skromny kwiat na grobach „...tych — jak pisał Leopold Staff — co się pracą strudzili".

„A potężny to szlak — pełen siły,
Zagon krwią napojony obfitą.
Na te groby, na te żyzne mogiły,
Siejmy żyto, siejmy żyto, siejmy żyto".

Odwieczny to symbol racjonalnego trudu, zapowiedź przyszłych plonów, które z pewnością przerosną i nasze marzenia, a z pewnością wizje tych, których — jak mówią tezy KC PZPR na XXX-lecie PRL — wspominamy ze szczególną czcią: działaczy naszej partii i sojuszniczych stronnictw, bezpartyjnych działaczy obozu demokracji, wszystkich patriotów, żołnierzy i partyzantów, którzy walczyli o wolność naszego kraju, o Polskę postępu i sprawiedliwości społecznej. Żołnierzy, milicjantów, ORMO i pracowników Służby Bezpieczeństwa, którzy oddali życie za Polskę, za władzę ludu. Ofiarnych organizatorów przemysłu i administracji państwowej z najtrudniejszych lat. Wszystkich, których praca owocuje dziś w materialnym i społecznym kształcie współczesnej Polski.

http://cbc.wbp.kielce.pl

Ziemia kielecka w XXX-leciu PRL

„Głównym wnioskiem, jaki wyprowadzamy z doświadczeń trzydziestolecia, jest niezłomne przekonanie, że socjalizm stanowi fundament wszystkich pozytywnych zmian w losie narodu, w jego życiu materialnym i duchowym."

(z przemówienia I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka, na XIII plenum KC PZPR)

19,5 tys. km kw. powierzchni, w tym 13 tys. km kw. użytków rolnych, 5 tys. km kw. lasów, długość granic z sześcioma województwami: warszawskim, lubelskim, rzeszowskim, krakowskim, katowickim, łódzkim — 803,6 km. 24 powiaty, w tym pięć miast stanowiących powiaty, miast 36, gmin 170, ludności ogółem 1.901,8 tysięcy — oto nasze województwo — Kielecczyzna, ziemia stanowiąca wymowną ilustrację ogromu przemian, które dokonały się tu w okresie trzydziestolecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Rozmiary i kierunki nakładów inwestycyjnych

Okres intensywnego uprzemysłowienia Kielecczyzny datuje się od roku 1950. Nakłady inwestycyjne w gospodarce uspołecznionej w latach 1950—1973 wyniosły ogółem 138,9 miliarda złotych, w tym w przemyśle 66,7 mld zł. We wszystkich tych latach wskaźnik wzrostu nakładów inwestycyjnych w województwie kieleckim przewyższał analogiczny wskaźnik średniokrajowy. Jest to niewątpliwie dowodem pewnego uprzywilejowania Kielecczyzny chociażby z racji występujących w przeszłości zaniedbań społeczno-gospodarczych.

Rozwój przemysłu

Zasadnicze, intensywne poczynania w kierunku socjalistycznego uprzemysłowienia regionu kieleckiego nastąpiły w okresie planu 6-letniego. Są one konsekwentnie i w sposób planowy kontynuowane.

W województwie naszym dominują nadal gałęzie wchodzące w skład przemysłu elektromaszynowego. Najwyższą dynamikę rozwoju osiągnął jednak zarówno przemysł lekki, zatrudniający przeważnie kobiety, jak też przemysł materiałów budowlanych, bazujący na lokalnych kopalinach mineralnych.

Udział województwa w produkcji krajowej niektórych wyrobów przemysłowych

W przemyśle środków transportu województwo kieleckie zajmuje drugie miejsce po województwie gdańskim, a w przemyśle metalowym analogiczną pozycję za województwem katowickim. Drugie lokaty zajmujemy również w przemyśle skórzanym po województwie krakowskim i w produkcji ceramiki szlachetnej po regionie wrocławskim. W hutnictwie żelaza jesteśmy trzecim pod względem wielkości ośrodkiem w kraju po województwie katowickim i mieście Krakowie. Czwartą pozycję zajmujemy w produkcji materiałów budowlanych po województwach: katowickim, wrocławskim i krakowskim.

Ziemia kielecka posiada poważny udział w produkcji licznych wyrobów o znaczeniu ogólnokrajowym. Są to: samochody „star", aparaty telefoniczne, maszyny do pisania, pralki domowe, świece zapłonowe, łożyska toczne, odlewy żeliwa, cement, wapno palone, gips palony, szkło okienne, siarka.

Stary i nowy przemysł

W dziedzinie uprzemysłowienia naszego województwa w minionym trzydziestoleciu nastąpiły istotne zmiany i to nie tylko w rejonach o starych tradycjach przemysłowych, ale również w powiatach, które w okresie międzywojennym nie liczyły się w ogóle na mapie przemysłowej Kielecczyzny.

Do najbardziej uprzemysłowionych powiatów naszego województwa stanowiących trzon produkcji przemysłowej należy 5 miast wydzielonych oraz powiaty: jędrzejowski, kielecki, konecki, kozienicki, opatowski, opoczyński, sandomierski i starachowicki. W latach 1949—1973 liczba zatrudnionych w przemyśle województwa wzrosła z 39 osób w 1949 r. do 130 osób w 1973 r. na tysiąc mieszkańców.

Równolegle z rozbudową i modernizacją istniejących już zakładów, takich jak: Huta im. M. Nowotki w Ostrowcu, Fabryka Samochodów Ciężarowych w Starachowicach, Kieleckie Zakłady Nadwozi Samochodowych (dawne KZWM), Zakłady Precyzyjne „Iskra" w Kielcach, trwała budowa nowych zakładów przemysłowych o dużym znaczeniu zarówno dla województwa jak i gospodarki ogólnokrajowej.

Do największych z nich należy zaliczyć: Zakłady Urządzeń Chemicznych i Armatury Przemysłowej oraz Zakłady Przemysłu Mięsnego i Chłodniczego w Kielcach, Fabrykę Obuwia w Skarżysku, Zakłady Garbarskie w Radomiu, Hutę Szkła w Sandomierzu, elektrownię w Kozienicach, Zakłady Metalurgiczne i Fabrykę Urządzeń Odpylających i Wentylacyjnych w Końskich, Zakłady Płytek Ceramicznych i Zakłady Przemysłu Wełnianego w Opocznie, Zakłady Wyrobów Papierowych w Niewachlowie koło Kielc, Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Rekord" w Jędrzejowie, Zakłady Cementowo-Wapiennicze „Nowiny" I i II oraz Zakłady Budowy Betonów w Sitkówce.

Awans powiatów

Mówiąc o rozwoju przemysłu ziemi kieleckiej, nie sposób przemilczeć przemian, jakie zaszły w pozostałych 11 powiatach. Wielkimi krokami, szczególnie w ostatnich latach, wchodzą do historii naszego przemysłu takie przede wszystkim powiaty, jak: staszowski, pińczowski i lipski. Liczba zatrudnionych tu w przemyśle na 1000 mieszkańców wzrosła w minionym trzydziestoleciu siedmiokrotnie, a w Szydłowcu i Przysusze blisko dziewięciokrotnie. Na terenie tych powiatów wybudowano wiele nowych zakładów przemysłowych. Do największych z nich należą: Kopalnia Siarki w Grzybowie, Zakłady Przemysłu Gipsowego w Dolinie Nidy, Cementownia „Przyjaźń" w Wierzbicy, Zakłady Azbestowo-Cementowe w powiecie radomskim, Zakłady Przemysłu Wapienniczego w Bukowej, Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Vistula" w Staszowie. W Lipsku i Przysusze powstały nowe zakłady przemysłu owocowo-warzywnego.

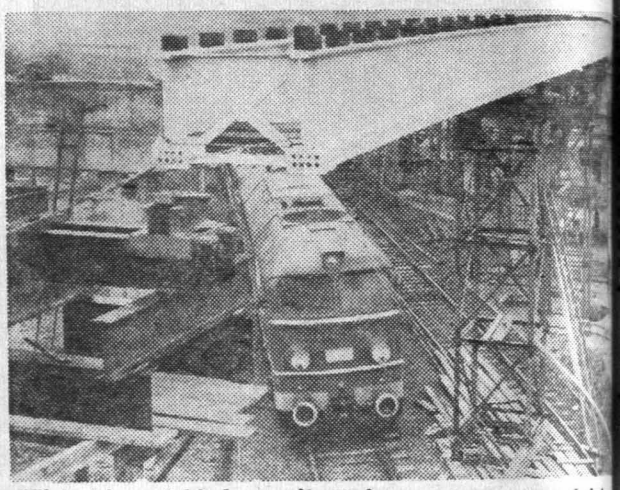

Kieleckie szlaki komunikacyjne coraz nowocześniejsze

Nasza praca, nasza duma

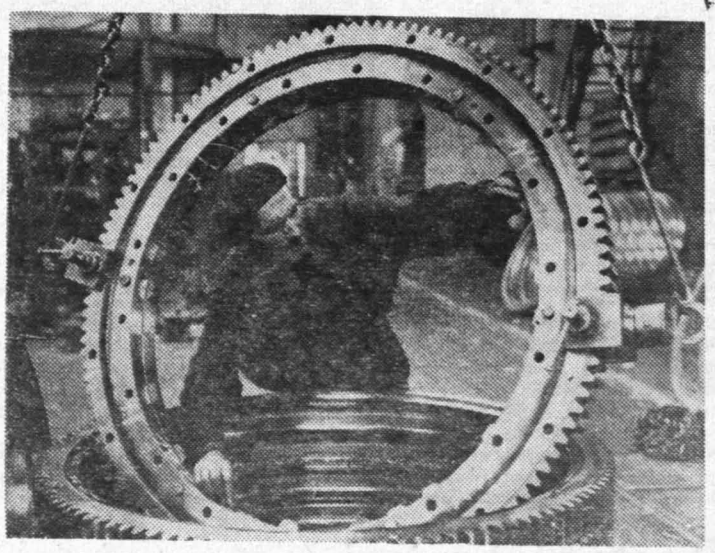

Zakład Metalurgiczny FSC „Polmo" w Końskich wytwarza m.in. odlewy staliwne dla przemysłu maszyn budowlanych i samochodów ciężarowych „star".

CAF — Rozmysłowicz

Wydłużony krok

Największa koncentracja przemysłu znajduje się na terenach wchodzących w skład Staropolskiego Okręgu Przemysłowego, tj. w 4 miastach wydzielonych: Kielcach, Ostrowcu, Skarżysku i Starachowicach oraz w 5 powiatach: kieleckim, koneckim, opatowskim, starachowickim i szydłowieckim. Pracuje tu blisko 137 tys. osób, a więc 55,1 proc. ogółu zatrudnionych w zakładach przemysłowych województwa.

Proces szybkiego uprzemysłowienia ziemi kieleckiej trwa nadal. Aktualnie w budowie jest elektrownia w Połańcu, Fabryka Kotłów w Sędziszowie, cementownia w Małogoszczu, Zakłady Przemysłu Wapienniczego Kowala-Trzuskawica, kopalnia oraz Zakłady Wzbogacania Kwarcytu w pow. kieleckim.

Rozwój produkcji rolnej

Zmiany społeczno-gospodarcze jakie zaszły w trzydziestoleciu w gospodarce województwa szczególnie są widoczne w rozwoju produkcji rolnej. Reforma rolna dała 92,7 tys. hektarów ziemi obszarniczej 54 tys. rodzin chłopskich. W jej wyniku powstało 17,6 tys. nowych gospodarstw rolnych, a 36,7 tys. gospodarstw powiększyło swój obszar.

Dzięki ustawicznemu wzrostowi zaopatrzenia wsi w środki produkcji, zastosowaniu odpowiednich bodźców materialnych, lepszej agrotechniki, pomocy fachowej służby rolnej, zwiększeniu dostaw nasion kwalifikowanych, nawozów, środków ochrony roślin i maszyn rolniczych, systematycznie wzrastają plony. W roku 1973 plony czterech podstawowych zbóż osiągnęły 23,3 q z ha i ziemniaków 165 q z ha.

Ustawicznie wzrasta produkcja zwierzęca. W roku 1973 stan bydła wynosił 776,7 tys. sztuk (60,2 na 100 ha użytków rolnych) i 1.193,3 tys. sztuk trzody chlewnej (92,5 na 100 ha użytków rolnych).

Szybciej i wygodniej

W latach 1949—1973 oddano w województwie do użytku ponad 300 km nowych linii kolejowych normalnotorowych, wskaźnik gęstości na 100 km na koniec 1973 r. wynosił km (wskaźnik krajowy 8,5) dano do użytku linie kol Tomaszów — Radom, Sch Busko, Kozłów — Koniecpo szczowice — Grzybów. W wie jest magistrala kolejo wierciie — Włoszczowa - C no — Radzice, której dług granicach naszego woje wyniesie około 120 km. D zelektryfikowanych linii wych wynosi obecnie 337

Sieć dróg kołowych wierzchni twardej przek 10,4 tys. km, przy czym tys. km kursują regulam mochody PKS.

Żyjemy lepiej i dostatniej

Pracujemy solidnie, zo my dobrze. W roku 19 chody pieniężne ludności go województwa zamknę kwotą 37,5 mld złotych, roku 1973 były już wyższe proc. Odłożyliśmy z tego d sporo grosza, bo wartość bów oszczędnościowych w i SOP na koniec grudni roku wynosiła 7,8 mld

Poprawiła się znaczni ciaż daleko jeszcze do zaspokojenia potrzeb, mieszkaniowa. Zwiększeni by mieszkań towarzyszy p ich standardu, wyposaże podstawowe instalacje dzenia komunalne. Sieć ciągowa wydłużyła się w stach o około 500 km. rządzeń gazu sieciowego sta obecnie 35 proc. miejskiej.

* ★ *

Ten krótki i niepełny bilans osiągnięć i przeo ziemi kieleckiej w trzydz ciu naszej ludowej ojczyzn nia, mimo wszystko, do nej refleksji oraz do prze nad przebytą drogą, dnie siejszym i przyszłością.

Czekają nas nowe, większe zadania, na miar szych potrzeb i naszych Wykreślone zostały już ki dalszego rozwoju ziemi kiej do roku 1990. Ich re to ukształtowanie przem -rolniczego charakteru doprowadzenie do tego trzecią jego specjalnością ponadregionalną była tur lecznictwo uzdrowiskowe.

Opracowano na podstawie danych WUS zawartych w dawnictwie pt. „Rozwój społeczno-gospodarczy Kielecczyzny w kresie XXX-lecia PRL."

http://sbc.wbp.kielce.pl

Hiszpania zdrożała

W Madrycie opublikowano oficjalne dane, z których wynika, że w czerwcu br. Hiszpanię odwiedziło 2.815.553 turystów zagranicznych, wobec 3.148.788 w analogicznym okresie roku poprzedniego. Świadczy to o ponad 10-procentowym spadku przyjazdów turystów do tego kraju. Mimo to wpływy z turystyki wzrosły o 1,8 procent w porównaniu z tymże okresem roku ubiegłego. Wynika to ze znacznie wyższych w tym roku cen usług turystycznych i kosztów utrzymania.

Relaks

Sobotnio-niedzielny dodatek „Echa dnia"

20–21–22 lipca 1974 r.

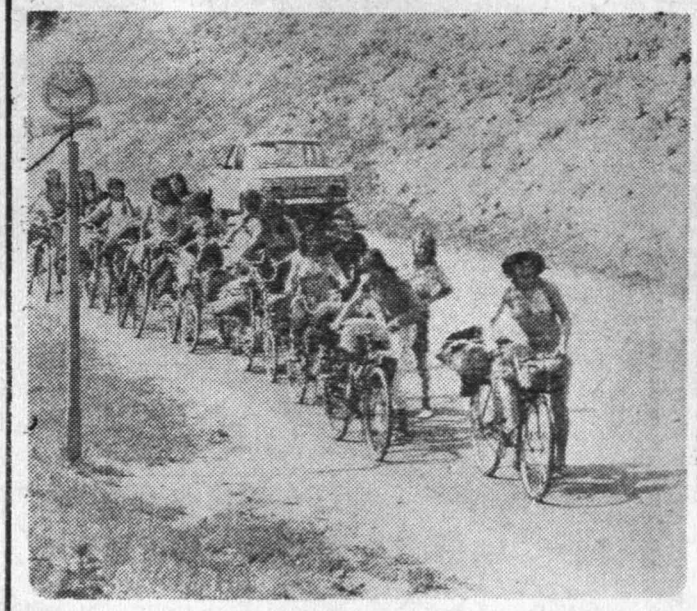

Aktywny wypoczynek to hasło młodzieży wypoczywającej na tegorocznych wakacjach. Oto w jaki sposób spędzają lato uczennice z Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Kętrzynie (woj. olsztyńskie), które wędrują przez Bieszczady na rowerach.

CAF — Łokaj

Ze Szwajcarii do Polski

„Ścieżki zdrowia"

dla taty, mamy i... dziadka

Z zdziwieniem spojrzałem na zapis karty zabiegowej: „Ścieżka zdrowia — 1 raz dziennie". Inhalacje, kąpiele, storbanie wody mineralnej — to rozumiem, ale „ścieżka" — cóż to takiego?

Dyżurny lekarz, jakby odgadując moje myśli, powiedział z uśmiechem: To zabieg w sam raz dla pana! Figura zbyt zaokrąglona, kilkanaście kilogramów nadwagi, serce trochę nie dotlenione. Tylko proszę ćwiczyć umiarkowanie, nie forsować wysiłku w pierwszych dniach!

Następnego ranka — zaintrygowany nowością — ruszyłem na „ścieżkę zdrowia", ulokowaną wśród leśnych pagórków Szczawna Zdroju. Białe tablice podają rodzaj kolejnych ćwiczeń dla całych rodzin — taty, mamy, dzieci i... dziadka, oraz dla młodych, wysportowanych ludzi. Kilka początkowych to rodzaj rozgrzewki, potem następuje coraz większe obciążenie mięśni w postaci typowych układów siłowych (podciąganie się na drążku, zwis na kółku), końcowe mają charakter uspokajający i rozluźniający. Najogólniej mówiąc **„ścieżka zdrowia" to trasa, na której znajduje się zespół prostych przyrządów i przeszkód terenowych, ustawionych w ten sposób, aby zapewnić harmonijne przećwiczenie całego organizmu. Inna liczba ćwiczeń i wysokość przeszkód obowiązuje rodzinę** (co oznaczone jest odpowiednim symbolem) **— inna — sportowców.**

Zaczęło się w Szwajcarii

A wszystko zaczęło się od prywatnego wyjazdu szczawieńskiego lekarza, dr Jana Szpilarewicza, do Szwajcarii. Podczas wizyty u rodziny emerytowanego sędziego kantonalnego w pobliżu Genewy przybysz z Polski został zaproszony przez starszego, 70-letniego pana do wspólnego przejścia „Parcours vita". Dr Jan Szpilarewicz, szczupły, wysportowany mężczyzna po czterdziestce, nie wstydzi się przyznać, że ledwo wówczas dotrzymał kroku rześkiemu, bardzo sprawnemu fizycznie emerytowi. „Parcours" okazał się bardzo urozmaiconym torem ćwiczeń ruchowych.

Tego rodzaju torów jest w Szwajcarii bardzo wiele. Korzystają z nich nie tylko Szwajcarzy, ale i liczni turyści zagraniczni, którzy bardzo chwalą sobie ten rodzaj czynnej rekreacji. Inicjatywie patronują lekarze oraz... towarzystwo ubezpieczeń, które osobom „zaliczającym" codziennie „ścieżkę zdrowia" obniża opłaty asekuracyjne na życie.

Wałbrzyszanin roku

Dr Jan Szpilarewicz uzyskał od Szwajcarów pełną dokumentację „ścieżki" i po powrocie do kraju w ciągu pół roku doprowadził do wytyczenia i zbudowania identycznego toru rekreacyjnego w Szczawnie Zdroju. „Ścieżka" została uruchomiona w lipcu ub. r. Za tę inicjatywę wspomniany dr Szpilarewicz został w lokalnym, dorocznym plebiscycie wybrany „wałbrzyszaninem — 1973" (Szczawno leży tuż obok Wałbrzycha).

Rada Naukowo - Lekarska szczawieńskiego kurortu postanowiła zbudować dwie dalsze „ścieżki". Mając zróżnicowane stopnie trudności — dla ciężej i lżej chorych — będą służyły leczeniu astmatyków.

Warto podkreślić, że tego rodzaju „tory rekreacji fizycznej" stają się na świecie coraz popularniejsze. W wielu krajach rozwijana jest akcja ćwiczeń, gier ruchowych, dróżek biegowych, torów przeszkód zbudowanych dla każdego kuracjusza — niezależnie od wieku. Hasło — ruszaj się, bądź aktywny, nie obrastaj fałdami tłuszczu — zyskuje b. wielu zwolenników. Cóż, fakt to niezbity, że człowiek współczesny, zarówno pracownik umysłowy, jak i pracownik fizyczny, unieruchomiony przy tym samym, często zautomatyzowanym stanowisku, z reguły nie jest w stanie wydatkować porcji kalorii, którą spożywa. Rezultaty tego niedobrego bilansu energetycznego są znane — szerzą się choroby układu krążenia, zawały serca. Oczywiście „ścieżki" nie są samoistnym cudownym lekiem, polepszającym stan zdrowia, przedłużającym nasz największy skarb — życie. Ale w powiązaniu z racjonalnym odżywianiem i rozsądnym gospodarowaniem zasobami fizycznymi i psychicznymi człowieka przynoszą oczekiwane, pozytywne skutki.

Czy będzie tłok na „ścieżce"

Z dobrego wzoru Szczawna pierwsze skorzystały Cieplice, które w miejscowym parku u-

DOKONCZENIE NA STR. 6

Urlop za Odrą (III)

Z Blankenburga

w góry Harzu

Kolejnym miastem, które polecamy naszym czytelnikom odwiedzić w zaprzyjaźnionym z Kielecczyzną okręgu Magdeburg, jest Blankenburg. To urocze miasto liczy przeszło 20 tys. mieszkańców. Dojechać tam można z Magdeburga przez Egeln, Groningen, Halberstadt, Heimburg. Blankenburg stanowi węzłowy punkt dla wycieczek pieszych i samochodowych w góry Harzu. Jest tu słynne uzdrowisko ze znanymi borowinami leczącymi m. in. reumatyzm. Obok licznych budynków sanatoryjnych jest wiele domów wczasowych, będących pod zarządem związków zawodowych. Sezon uzdrowiskowy trwa tu cały rok. Latem piękne piesze wycieczki a zimą jazda na nartach, kuligi itp. Z dobrodziejstw uzdrowiska, słynnych borowin zwanych „diabelskimi kąpielami", korzysta rocznie kilkanaście tysięcy ludzi pracy z NRD i innych krajów.

Historia miasta zaczęła się jeszcze przed XII wiekiem. Na wyniosłej górze rycerze zbudowali potężny zamek warowny. Przez wieki rycerze rabusie napadali na karawany kupieckie. Zamek w późniejszym okresie stał się ostoją feudalnego ucisku miejscowej ludności. Toteż bunt ludu przerodził się w wojnę chłopską prowadzoną z całą zaciętością z obu stron. Warownia strzegła ważnych traktów handlowych i bogactwa rozległych dóbr książęcych. Na początku XVIII w. zamek przebudowano. Wnętrza ozdobiono bogatą sztukaterią. Obecnie zamek udostępniony jest zwiedzającym, spełnia rolę muzeum.

Innym, godnym zwiedzenia obiektem jest gotycki ratusz z XIII wieku, klasztor Michaelstein z XII—XIV w. oraz pamiątkowa kaplica z pierwszej połowy XVIII w. W

DOKOŃCZENIE NA STR. 10

5 minut dla siebie

Gimnastyka

Najwygodniej jest wykonywać ją rano. Ćwiczenia mają być proste, nie wymagające zbyt wielkiego wysiłku. Powinny dotyczyć wszystkich grup mięśniowych. Ćwiczyć trzeba przy otwartym oknie. Kto nie może rano wygospodarować czasu na gimnastykę, powinien ją przełożyć na godziny późnego popołudnia lub przedwieczorne (17—20).

Plan ćwiczeń powinien obejmować: ćwiczenia ramion, ćwiczenia tułowia, ćwiczenia nóg, ćwiczenia brzucha, ćwiczenia uspokajające.

Nie jest możliwe podanie typowej gimnastyki, bowiem ta powinna być uzależniona od wieku, sprawności fizycznej i zdrowia osoby ćwiczącej.

Przykładowe ćwiczenia wg „Beaute Service":

❖ Bieg w miejscu z wysokim unoszeniem kolan, ewentualnie skakanie przez skakankę (ćwiczenie oddechu i nóg).

❖ Pozycja wyprostna, dłonie na biodrach, podnoszenie na przemian kolan, wydech przy podnoszeniu, wdech przy opuszczeniu (ćwiczenie stawu biodrowego i kolanowego).

❖ Wspięcie na palcach, dłonie na biodrach, przysiady (ćwiczenie kolan i równowagi).

❖ Postawa wyprostna, nogi razem, skłony z dotknięciem podłogi (ćwiczenie giętkości ku przodowi).

❖ Postawa rozkroczna, ręce wyciągnięte poziomo, skłony z dotknięciem lewą ręką prawej pięty i odwrotnie (ćwiczenie giętkości na bok i koordynacja ruchów).

❖ Postawa wyprostna, ramiona w bok, podnoszenie na przemian lewej i prawej nogi wyprostowanej w biodrze (ćwiczenie równowagi i nóg).

❖ Postawa wyprostna, dłonie złożone przed klatką piersiową, ściskanie dłoni (ćwiczenie mięśni klatki piersiowej).

❖ Leżenie na brzuchu, ręce złożone z tyłu, podnoszenie klatki piersiowej (wdech), zbliżanie łopatek. Powrót do pozycji wyjściowej (ćwiczenie prostujące plecy).

❖ Pozycja leżąc na brzuchu. Podparcie na dłoniach i stopach z uniesieniem tułowia. Zgięcie ramion z podnoszeniem jednej nogi ku górze (wydech). Przy uniesieniu tułowia wdech (ćwiczenie mięśni piersiowych i trójgłowego).

❖ Leżenie na plecach. Unoszenie nóg jak przy jeździe rowerem (ćwiczenie mięśni brzucha).

❖ Leżenie na plecach, ręce wyciągnięte w tył. Siad z jednoczesnym dotknięciem palcami rąk palców stóp (ćwiczenie pasa biodrowego).

❖ Siad na podłodze, z oparciem na rękach, podnoszenie na przemian stóp, a następnie małe obroty nogami 15 cm nad ziemią (ćwiczenie pasa biodrowego).

❖ Leżenie na plecach, ręce wyciągnięte w bok. Zginanie kolan i przywodzenie do brzucha, bez ruszania plecami i rękami (ćwiczenie mięśni skośnych brzucha).

❖ Leżenie na boku, ramię wyciągnięte wzdłuż głowy, druga ręka wsparta na boku. Wznoszenie nóg — jednej, potem drugiej (ćwiczenie mięśni brzucha i ud).

❖ Leżenie na plecach, ręce wzdłuż tułowia, podnoszenie nóg i dotknięcie palcami nóg podłogi za głową. Powrót do pozycji siedząc i wstanie (ćwiczenie mieśni brzucha i nóg, koordynacja ruchów).

(Wg doc. dr A. Koźmińskiej)

http://sbc.wbp.kielce.pl

Mini-muzeum Echa dnia

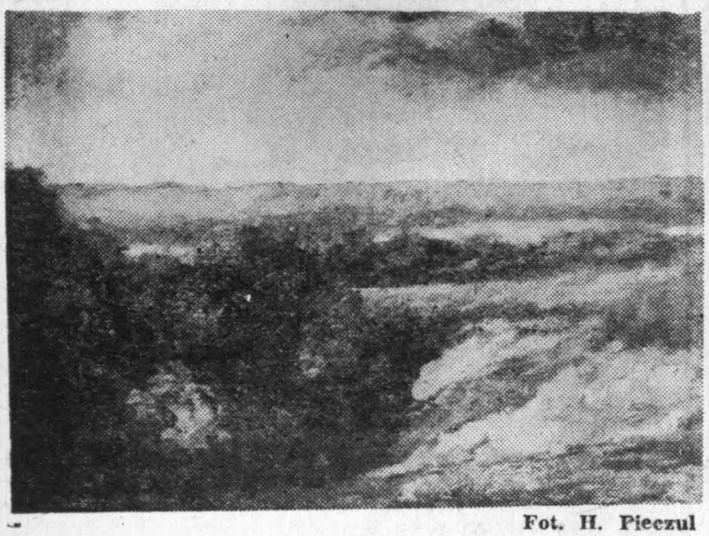

Fot. H. Pieczul

Jan Stanisławski — „Krajobraz stepowy"

„Krajobrazy Stanisławskiego śpiewają. I to nie dla jasności barw, jedynie, która dałaby się wytłumaczyć szczęśliwym (a rzadko u nas jeszcze) ominięciem studiów w epoce monachijskich recept i sosów — lecz dla całego wewnętrznego charakteru swego".

Tak scharakteryzował twórczość Jana Stanisławskiego młodszy od niego o rok poeta Zenon Przesmycki („Miriam"), najlepszy chyba znawca jego malarstwa. Przytoczony na wstępie pogląd, Przesmycki rozwija widząc w Stanisławskim malarza, który wśród naszych pejzażystów jest najczystym czcicielem natury, choć nie interesują go szczegóły czy cechy lokalne, ale nade wszystko światło słoneczne jako główny motor i reżyser całości poczynań dokonujących się w sztuce.

Zapoczątkowany w twórczości artysty około roku 1898 kierunek charakteryzujący się syntetycznym traktowaniem pejzaży, rozwijał się zasadniczo w latach 1900—1906. Zamiast malowanych uprzednio metodą pointylistyczną pejzaży złożonych z systemu barwnych plamek, pojawiły się krajobrazy ukształtowane przy zastosowaniu szerokich, płaskich i zdecydowanych plam barwnych, realizowane zresztą równolegle obok obrazów, w których przy pomocy falistych ruchów pędzla powstawały dyskretne stylizacje. Nabyty do zbiorów muzeum rozległy krajobraz stepowy otwierają posadowione na pierwszym planie krzewy ostów i bodiaków, a zamyka prosta wstęga horyzontu, nad którą wyrasta niebo wypełnione ciężkimi obłokami.

Namalowany z dużym temperamentem i pewnością obraz, jest lapidarnym ujęciem wybranego fragmentu natury, stworzonym przy pomocy sumarycznych i płaskich plam barwnych obracających się w kręgu tonacji szarobrązowej i pochodnych koloru zielonego. Pewnego rodzaju zróżnicowanie wprowadzają szaroniebieskie i żółte obłoki. W sumie opanowany i harmonijny, nieco monochromatyczny zestaw kolorów pozbawiony jest elementów jaskrawych, wspomniane wyżej cechy pozwalają przypuszczać, że „Krajobraz stepowy" namalowany został w latach 1900—1906, jako wyraz nie tylko wrażeń wzrokowych, lecz głównie doznań uczuciowych.

Pozyskany dla Galerii Malarstwa Polskiego obraz posiada duże znaczenie, uzupełnia bowiem stale rozbudowywaną tematykę krajobrazowo - rodzajową. Pod tym także względem zbiory kieleckie wyróżniają się w skali całego kraju. Tę linię programową stara się Muzeum Świętokrzyskie stale rozszerzać. Toteż jest sprawą oczywistą, że w tak pomyślanej galerii nie może zabraknąć reprezentatywnego pokazu dzieł artysty, którego współczesna historia sztuki określa mianem symbolisty. Choć ci wszyscy, którzy symbolizm kojarzą z „literackością," zdziwią się taką klasyfikacją. Jeżeli jednak uświadomimy sobie, że pejzaże Stanisławskiego pozbawione są jakiejkolwiek interpretacji alegorycznej (tego co malarze pogardliwie nazywają literaturą), zrozumieć musimy, że na tym polega ich swoisty symbolizm. Bowiem „czysty" pejzaż jest tym rodzajem sztuki malarskiej, za pomocą którego najprościej uzewnętrznić się może symbolicznie postawa artysty.

AVUS

Sady zblokowane

Gdy zakwitną ...wiśnie

Od szeregu lat na rynkach światowych wzrasta zapotrzebowanie na wiśnie. Tymczasem produkcja tych owoców (nie tylko zresztą w naszym kraju) od wielu już lat utrzymuje się na niskim poziomie. Powodów jest kilka, m.in. ten, że wiśnia jest podatna na choroby, plonowanie jej jest zawodne, a zbiór owoców pracochłonny. Ostatnio Komisja Rolna KC PZPR oraz władze CSO omawiały stan produkcji wiśni i w rezultacie opracowany został program rozwoju upraw tych owoców.

Zakłada się, że skup tych owoców zwiększy się z obecnych 16—18 tys. ton rocznie do ok. 46 tys. ton w 1980 r. Aby umożliwić tak znaczny wzrost produkcji, niezbędne jest zwiększenie powierzchni nowych sadów wiśniowych. Program przewiduje, że do 1980 r. powierzchnia sadów zwiększy się o ok. 4 tys. ha. Sady zakładane będą głównie na zasadach kontraktacji wieloletniej, w rejonach, gdzie są najlepsze po temu warunki glebowo-klimatyczne — a więc na Lubelszczyźnie, Rzeszowszczyźnie i we wschodniej części Kielecczyzny.

Minimalna wielkość kontraktowanego sadu wiśniowego wyniesie 2 ha, przy czym spółdzielnie będą się starały nakłaniać poszczególnych producentów do zakładania tzw. sadów zblokowanych — przylegających do siebie, które mają tę zaletę, że można je wspólnie grodzić, nawozić i wspólnie pielęgnować.

Przewiduje się wprowadzenie dla producentów wiśni bonifikat przy zakupie sadzonek i materiału do ogrodzenia. Instytucje kontraktujące sady będą zobowiązane do zapewnienia usług specjalistycznych, zwłaszcza w zakresie ochrony drzew przed chorobami i szkodnikami, do dostawy środków chemicznych, nawozów, odpowiedniego materiału szkółkarskiego i innych materiałów niezbędnych do prawidłowego prowadzenia sadów.

Służba instruktorska spółdzielczości ogrodniczej zajmie się też poprawą gospodarki w już istniejących sadach.

przedstawiam na życzeni

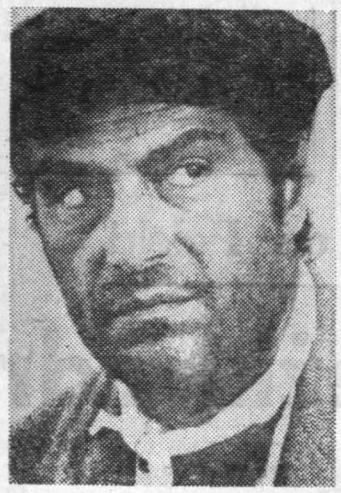

Nino Manfredi urodził się 22 marca 1921 roku w miejscowości Castro dei Volsci. Po ukończeniu szkoły średniej przez kilka lat zajmował się różnymi profesjami, by w końcu zdecydować się na studia aktorskie. W roku 1949 ukończył Wyższą Szkołę Teatralną w Rzymie i jeszcze w tym samym roku zadebiutował w filmie „Monastera di Santa Chiara". Zaangażował się jednak na stałe w jednym z rzymskich teatrów. Ale prawie każdego roku realizował przynajmniej jeden film. Obecnie ma w swym dorobku kilkadziesiąt dużych ról filmowych, częste występy w teatrze i telewizji. Manfredi należy do najpopularniejszych we Włoszech aktorów komediowych, ale grywa również role dramatyczne.

Po raz pierwszy zobaczyliśmy go w sensacyjnej komedii z 1958 — „Sprawcy nieznani". Manfredi występował tu u boku takich gwiazd jak Claudia Cardinale i Vittorio Gassman. Następnie widzieliśmy go w filmie *„Sąd ostateczny"*, w którym weteran neorealizmu Luigi Zampa podejmował trudny problem handlu dziećmi wśród włoskiej biedoty. W roli głównej występował tu Alberto Sordi. W głównych ról otrzymał fredi w znanym u nas mie *„Ryczące lata"*. Był tu hochsztaplerem plątanym w antyżydowskie perypetie w faszystowskim Włoszech (w filmie tym stępował również Jean Po występie w słynnym mie Berlangi *„Kat"*, widzieliśmy tego aktora w jednej nowel filmu „Niewiarygodne Kapitalną kreację stworzył w zabawnej noweli „Lalki". Był tu mężem Lisi, który pożąda żony cznie zajętej rozmowami swymi przyjaciółkami. lei oglądaliśmy go w nowelowym filmie *wie z kompleksami* miętamy go z głównym szefa gangu w filmie *racja święty January* fredi organizował tu kradzież cennych dokumentów, a jego partnerem piękna Senta Berger. nio oglądaliśmy tego aktora tytułowej roli filmu *wojak Rosolino"* (na Grał tu włoskiego skierowanego przez do grupy komandosów gotowujących inwazję cylię. Tę tragikomiczną zagrał Manfredi po mistrzowsku. Przed dwoma laty słynny aktor reżyserował swój pierwszy film „Pocia rizevuta".

Sylwetkę Nino Manfredi go przedstawiamy na nie Mirosława Gaika Przypominamy, że naszej rubryki należy percie opatrzyć „Na życzenie".

Biedne dzie kibica

Bian Brown z miasteczka Wolverhampny jest jako zajadły kserski. Ostatnio urodziła córeczka, której — na nia Marie — kazał wpisać tryki, nie bacząc na płeć najsławniejszych bokserów ta.

„Ścieżki zdrowia"

DOKOŃCZENIE ZE STR. 5

ruchomiły dwukilometrowy „tor zdrowia". Wiele prac przy nim wykonano w ramach czynu partyjnego. Tory do rekreacji fizycznej uruchomiono w Wałbrzychu, ich budowę podjęto we Wrocławiu — m. in. dla załogi „Elwro". Z prośbami o udostępnienie dokumentacji (po kosztach własnych — za 370 zł) zwróciło się do dyrekcji uzdrowiska w Szczawnie już kilkadziesiąt instytucji z całego kraju. M. in. spółdzielnia mieszkaniowa w Tychach, Przeds. Bud. Ogólnego w Katowicach, KS Rybnik, Zakłady Górnicze w Lubinie, Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni w Bydgoszczy, dyrekcje sanatoriów w Iwoniczu, Busku, Świnoujściu. Wzorzec szwajcarsko-szczawieński stanowi, rzecz jasna, tylko jeden z wielu możliwych wariantów torów do ćwiczeń ruchowych. Obecnie np. TKKF opracowuje kilka nowych propozycji, a wśród nich skrócony tor, który można urządzać na terenie osiedli mieszkaniowych — w pobliżu bloków. Ideałem dla regeneracji sił fizycznych człowieka byłoby sprzężenie „ścieżki zdrowia" z szatnią, prysznicami oraz sauną fińską. Na taki luksusowy wariant stać przede wszystkim duże zakłady przemysłowe.

BRUNO BROŻYNIAK

Bez retuszu

A więc koniec — koniec, a jednocześnie początek, bo często te dwie rzeczy łączą się ze sobą i splatają, z niekoniecznym nawet zachowaniem kolejności. Myślę o roku akademickim, który formalnie skończył się dawno, ale choć do października jeszcze daleko, rozpoczyna się nowy, bo właśnie odbyły się egzaminy wstępne, wiadomo kto zostanie studentem, a kto nie. I tak spotyka się czas i ludzie, roczniki odchodzące z przychodzącymi, te, które staną w najbliższych miesiącach do swej pierwszej pracy zawodowej, spożytkowując i weryfikując z życiem wiadomości otrzymane w szkole, z tymi, którzy w jesieni po raz pierwszy zapełnią ławy szkolne.

A wszystko nie dzieje się w izolowanej próżni, lecz wśród społeczeństwa, które ma prawo pytać i wiedzieć i być informowane o poziomie tych, którzy wchodzą do życia i produkcji i wartości młodzieży przystępującej obecnie do studiów.

Sądzę, że poziom ten jest dobry i otrzymaliśmy dobrze wyedukowanych nauczycieli, inżynierów i pracowników kultury, choć niejednokrotnie proces ostatnich egzaminów i ostatecznego szlifu przebiegał nie bez łez i bólu. Ale tak trzeba było, by potem nie spotykać się w życiu i pracy z trudnościami i przeszkodami.

Tych zaś, którzy otrzymają w jesieni indeksy, czeka praca ciężka i trudna. I nie będzie czasu na obijanie się i trwonienie go, bo znów społeczeństwo patrzy i czeka na dobrych fachowców. Nigdy nie ma ich za wielu, a w zawodzie nauczycielskim w szczególności. Trzeba b szybko wysadzać niedouk siedziałych po wielu jeszcz łach i to każdego stopnia szego nie wyłączając.

Ale w naszych, sądząc zaminach i przygotowaniu wentów i studentów, tak ma. Znać, że tworząc szkoły wyższe dobierano właściwie. I dziś, gdy że WSP stara się o prawo wania stopni naukowych ratem włącznie, można go tylko cieszyć. Pod wo oczywiście, że pracownicy nie staną w intelektualnym woju, że stworzać się im dobre warunki, bogatą bo biblioteczną i laboratoryjną syłać na staże i praktyki niczne. Takie rzeczy bo opłacają, bo robi się to bie.

A może kiedyś doczek iż ujrzymy w Kielcach u tel, który nazwałbym Świ skim. To śmiała myśl, ale wana z uporem może dok ce. Byłoby to zaprawdę ukoronowanie powojennego woju Kielecczyzny, regionu jącego pracować i wyka go się wynikami.

Może kiedyś w Kielcach...

http://sbc.wbp.kielce.pl

Źródła sukcesów

Proklamowane w Manifeście Lipcowym państwo ludowe stało się narzędziem wyzwolenia narodowego, a zarazem rewolucji ludowej. Zwycięstwo polskiej lewicy, objęcie władzy przez klasę robotniczą w sojuszu z pracującym chłopstwem, przemiany ustrojowe w wyzwolonej Polsce, wszystko to przekreślało stare koncepcje sojuszów politycznych, stwarzało możliwości kształtowania naszych stosunków międzypaństwowych na nowych zasadach. Na pierwszym planie naszej polityki zagranicznej stanęła sprawa stosunków ze Związkiem Radzieckim, opartych na zasadach jedności, współpracy i przyjaźni.

Zmiany w Polsce stworzyły podstawy pełnej realizacji klasowego sojuszu polsko-radzieckiego. Znalazło to swe odbicie w polsko-radzieckim układzie, podpisanym w Moskwie 21 kwietnia 1945 roku układzie, którego nie można traktować wyłącznie jako umowy międzypaństwowej i sąsiedzkiej, bowiem u jego podstaw leży nowa treść społeczna, nowy — stanowiący jego istotę — sens ideologiczny. Układ ze Związkiem Radzieckim stał się dla naszego narodu w trudnych latach powojennych oparciem moralnym i materialnym. Udzielona nam przez Kraj Rad pomoc miała decydujące znaczenie dla odbudowy zniszczonego kraju i dla kształtowania się podstaw socjalistycznej gospodarki.

Jeszcze na frontach grzmiały działa, gdy naród radziecki przyszedł nam z pomocą na ziemiach wyzwolonych, przysyłając w darze artykuły, których sam nie miał w nadmiarze: mąkę, sól, węgiel, naftę, herbatę, nawet zapałki, oraz surowce, materiały dla uruchomienia przemysłu i transportu, własnych specjalistów. W tym dramatycznym okresie historycznym Związek Radziecki okazał nam bezcenną pomoc w wyżywieniu ludności miast i okręgów przemysłowych, w uruchamianiu przemysłu, transportu, w budowie naszych sił zbrojnych i w kształtowaniu naszej pozycji międzynarodowej.

Budowa, a później rozbudowa przemysłu ciężkiego i maszynowego — podstawy uprzemysłowienia Polski — w tak szybkim tempie, w jakim odbywała się w naszym kraju — byłaby niemożliwa bez pomocy radzieckiej. W pierwszym powojennym dziesięcioleciu w ramach dostaw inwestycyjnych otrzymaliśmy z ZSRR na warunkach kredytowych kilkadziesiąt wielkich obiektów przemysłowych, a wśród nich takie, jak Kombinat Hutniczy im. Lenina w Nowej Hucie, huta stali szlachetnych w Warszawie, fabryki samochodów na Żeraniu i w Lublinie, elektrownie w Jaworznie, na Żeraniu i w Dychowie, fabryka karbidu w Oświęcimiu, cementownia w Wierzbicy, fabryka kauczuku syntetycznego w Oświęcimiu i wiele, wiele innych.

W ciągu minionego trzydziestolecia między naszymi krajami ukształtowała się wszechstronna współpraca gospodarcza, która obok wielkiego i ofiarnego wysiłku narodu stała się podstawowym czynnikiem rozwoju naszej gospodarki. Obejmuje ona podział zadań produkcyjnych, problemy nauki i techniki, planowanie, sprawy walutowo-finansowe, transport, rolnictwo, przemysł wydobywczy, geologię, gospodarkę wodną i wiele innych dziedzin. Równolegle z tym nurtem współpracy, coraz większego znaczenia nabierają obecnie kontakty służące wzajemnemu, lepszemu poznaniu, spotkania przedstawicieli organizacji gospodarczych, przemysłu, transportu, handlu, a także wystawiennictwo, informacja docierająca do najszerszych kręgów społeczeństwa.

Dziś każdy obywatel PRL rozumie sens i docenia wagę wspólnoty stanowiska Polski i ZSRR we wszystkich podstawowych sprawach dotyczących stosunków wzajemnych i polityki zagranicznej. Wynika to z głębokiej jedności celów i dążeń, wspólnoty ideowej, leżącej u podstaw każdego naszego działania. Szczególnie doniosłe znaczenie dla dalszego dynamicznego kształtowania stosunków polsko-radzieckich miały rozmowy towarzysza Edwarda Gierka z tow. Leonidem Breżniewem w maju ub. roku w Warszawie oraz w grudniu w Moskwie a także przy okazji wielostronnych spotkań w lipcu 1973 r. na Krymie, jak również w kwietniu tego roku w Warszawie z okazji narady Doradczego Komitetu Państw-Stron Układu Warszawskiego. Przewidziane w jubileuszowym roku Polski Ludowej kolejne rozmowy z przywódcami ZSRR zapiszą niewątpliwie — jak to stwierdził minister Stefan Olszowski na sesji Sejmu — „nowe karty w naszych stosunkach, staną się impulsem do dalszego rozwoju wszechstronnej współpracy między obu państwami oraz pogłębienia więzi przyjaźni, łączących oba narody".

Jest faktem niezaprzeczalnym, że dzięki pomocy i poparciu Związku Radzieckiego kraj nasz mógł zrealizować wszystkie swoje narodowe cele: nowy kształt terytorialny i bezpieczeństwo państwa, przezwyciężenie zacofania, umocnienie i rozbudowę swego potencjału ekonomicznego, powszechne uznanie trwałości naszych granic. Każda międzynarodowa inicjatywa Polski — jako sojusznika Związku Radzieckiego — zyskuje wysoką rangę, zwielokrotnia nasz prestiż międzynarodowy.

LONGIN ZARĘBA

Pierwsze oddziały Wojska Polskiego w wyzwolonym Chełmie.
CAF—archiwum

Powodzenia operacji „Bagration" na Białorusi stworzyły warunki do rozpoczęcia natarcia między Wołyniem i Karpatami przez I Front Ukraiński dowodzony przez marszałka I. Koniewa.

Działająca na tym kierunku niemiecka Grupa Armii „Północna Ukraina" liczyła ponad 900 tys. ludzi. Jej zadaniem było bronić Lwowa i podkarpackiego zagłębia naftowego oraz nie dopuścić do przedarcia się wojsk radzieckich na tereny południowej Polski oraz Czechosłowacji.

Uderzenie nastąpiło 13 lipca, to jest w tym czasie, kiedy na północ od błot poleskich rozwijany był energicznie sukces operacji białoruskiej i wojska radzieckie wyzwoliły już Wilno, zbliżając się do granicy Polski.

Po trzydniowych, ciężkich walkach, podczas których nieprzyjaciel nieustannie kontrata kował z udziałem czołgów i lotnictwa, obrona niemiecka została przełamana. 16 lipca dowództwo frontu wprowadziło do walki wojska szybkie. Pokonując zaciekły opór 1 armia pancerna posuwała się na Jarosław oraz obchodziła od północy zgrupowanie wojsk nieprzyjaciela w rejonie Brodów. 17 lipca pododdziały 44 brygady pancernej sforsowały Bug i uchwyciły przyczółek na zachodnim brzegu. Następnego dnia przekroczyły rzekę wojska 3 armii.

Ludność polska z wielką radością witała radzieckie wojska udzielając im wszędzie, jakiej tylko mogła pomocy. Polacy często brali udział w bezpośredniej walce, jak też naprawiali i budowali mosty i drogi, pomagali w przeprawach, w transporcie, troszczyli się o rannych.

Na południowym, lwowskim odcinku, natarcie początkowo nie miało powodzenia. Wywiązały się tutaj wyjątkowo ciężkie boje. Warunki atmosferyczne utrudniały podciągnięcie artylerii i uniemożliwiały szersze użycie lotnictwa. Do 14 lipca wojska posunęły się od 3 do 8 kilometrów.

Od 18 lipca wojska frontu przełamały obronę niemiecką na 200-kilometrowym froncie i posunęły się od 50 do 80 km na zachód. Jednocześnie w rejonie Brodów otoczonych zostało osiem dywizji hitlerowskich.

Od Lwowa do Sandomierza

Wszystkie ich rozpaczliwe próby wyrwania się z okrążenia były bezskuteczne. Nie miały również powodzenia wysiłki rozerwania pierścienia otaczających wojsk od zewnątrz, przy pomocy oddziałów pancernych. W niedługim czasie okrążone zgrupowanie zostało rozcięte na części i 22 lipca rozbite. Zginęło ponad 38 tys. żołnierzy hitlerowskich, a do niewoli dostało się 17 tys., w tym dowódca korpusu gen. Hauffe i dowódcy dywizji gen. Lindemann i gen. Nedtwig. Zdobyto wiele sprzętu bojowego. Szybka likwidacja kotła miała zasadnicze znaczenie operacyjne.

Położenie wojsk I Frontu Ukraińskiego stawało się coraz pomyślniejsze. Sprzyjały temu również sukcesy lewego skrzydła I Frontu Białoruskiego, którego związki 23 lipca wyzwoliły Lublin i kierowały się ku Wiśle.

W toku dalszych walk, wojska centralnego odcinka 27 lipca wyzwoliły Lwów. Nieprzyjaciel stawiając opór wycofywał się. Dużą pomoc w walkach okazywali wojskom radzieckim członkowie organizacji konspiracyjnych oraz radzieccy i polscy partyzanci.

Formacje frontu odpierając przeciwuderzenie odwodów niemieckich parły ku Wiśle. 28 lipca wyzwolono Przemyśl i Jarosław. Główny wysiłek natarcia kierowany był teraz na Sandomierz. 29 lipca czołowe jednostki 3 i 13 armii osiągnęły Wisłę na odcinku od Annopola do Baranowa i po rozpoznaniu lewego brzegu uchwyciły przyczółek na południe od Sandomierza.

Dowództwo niemieckie nie posiadając odwodów, nie zorganizowało początkowo silnego oporu. Dopiero w pierwszych dniach sierpnia ściągnięto tu świeże dywizje. Naprzeciw wojsk radzieckich na przyczółku stanęło 10 niemieckich dywizji piechoty, 7 pancernych, 1 zmotoryzowana, 2 brygady piechoty, 2 bataliony strzeleckie oraz wiele innych różnego rodzaju specjalnych oddziałów.

Nieprzyjaciel nie rezygnował z nadziei zepchnięcia wojsk radzieckich za Wisłę. 11 sierpnia formacje niemieckiej 4 armii pancernej uderzyły na Stopnicę i Staszów. Niemcom udało się zdobyć Stopnicę. Jednocześnie, podczas odpierania przeciwuderzenia jednostki radzieckie 18 sierpnia wyzwoliły Sandomierz.

Po miesięcznych walkach przyczółek został utrzymany i nawet rozszerzony do 75 wzdłuż i 50 km w głąb frontu. W tym czasie na terenach na wschód od Wisły front zaczął się stabilizować na linii Szczucin, Dębica, Krosno, Sanok i dalej szczytami Karpat.

Podczas bojów na przyczółku sandomierskim Polacy ze wszech miar pomagali żołnierzom radzieckim. W okolicach Baranowa chłopi dostarczali materiałów budowlanych, koni, wozów, budowali z czerwonoarmistami tratwy i łodzie oraz organizowali przeprawy przez Wisłę. Robotnicy jednej z fabryk z własnej inicjatywy zbudowali 20 łodzi. Partyzanci Kielecczyzny wysadzili w powietrze 129 transportów kolejowych i zniszczyli 48 mostów. Uderzenia wojsk radzieckich z frontu zlewały się z uderzeniami partyzantów od tyłu.

29 sierpnia operacja lwowsko-sandomierska została zakończona. Jednemu z czterech wielkich zgrupowań niemieckich na froncie wschodnim, grupie Armii „Północna Ukraina" zadany został druzgocący cios. Osiem jej dywizji zostało doszczętnie zniszczonych, a 32 straciły od 50 do 70 proc. żołnierzy.

Angielski generał Martin tak ocenił wydarzenia na froncie wschodnim w lecie 1944 r.: „Nigdy jeszcze taktyka skoncentrowanych uderzeń — ta wysławiana taktyka armii niemieckiej — nie była zastosowana z takim kunsztem, jak zrobiła to Armia Czerwona, która swymi uderzeniami porozcinała niemiecki front".

Natomiast hitlerowski generał Westphal napisał: „W okresie lata i jesieni 1944 r. armię niemiecką spotkała największa w jej historii klęska, przerastająca nawet stalingradzką".

płk CZESŁAW PODGÓRSKI

Podstawowe decyzje Manifestu PKWN

Ogłoszony 22 lipca 1944 roku Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego rozpoczął zasadniczy zwrot w dziejach narodu polskiego.

Przypomnijmy więc sobie podstawowe decyzje Manifestu PKWN:

◎ Radykalna reforma rolna bez odszkodowań. Zmieniła ona gruntownie sytuację chłopów, zaspokajając głód ziemi i likwidując biedotę wiejską. Jednocześnie usunięto z areny politycznej najbardziej konserwatywną klasę: obszarnictwo.

◎ Uznano za nieważną reakcyjną konstytucję z kwietnia 1935 r. Rozwiązano osławioną granatową policję — podporę reżimu sanacyjnego, wysługującą się później okupantowi.

◎ Powołano do życia Milicję Obywatelską, zapewniającą ze względu na jej skład klasowy i postawę polityczną jej członków — rzeczywistą ochronę zdobyczy ludu pracującego.

◎ Wszędzie przystąpiono do likwidacji administracji okupacyjnej i prób odrodzenia władzy sanacyjnej. Rady narodowe, w skład których wchodzili działacze patriotyczni niezależnie od przekonań politycznych — stanowiły gwarancję kontroli społecznej nad urzędami.

◎ Skonfiskowano majątki niemieckie, co stworzyło podstawę do rozwoju przemysłu państwowego, a w przyszłości ułatwiło nacjonalizację przemysłu.

◎ Manifest zapewniał wszystkim obywatelom, z wyjątkiem wrogów demokracji, swobody obywatelskie — bez względu na rasę, narodowość i wyznanie. Zapowiadał poprawę warunków bytowych, rozwój kultury i oświaty. Dla społeczeństwa żyjącego w latach pogardy dla człowieka te zapowiedzi Manifestu miały olbrzymią wymowę polityczno-moralną.

◎ Dokonywał wreszcie Manifest wiekopomnego zwrotu w naszych stosunkach zagranicznych. Po raz pierwszy proklamował uroczyście sojusz i braterską przyjaźń z Krajem Rad — jako podstawę naszego bytu państwowego i bezpieczeństwa narodowego.

◎ Manifest wzywał Polaków do ostatecznego rozgromienia hitleryzmu i powrotu Polski na ziemie piastowskie.

Założenia Manifestu PKWN odpowiadały więc żywotnym interesom mas ludowych. Stały się — mimo początkowej rezerwy, a nawet wrogości niektórych odłamów społeczeństwa do programu lewicy — podstawą stopniowej integracji całego narodu wokół sił postępu. Stały się punktem wyjścia do dalszych przeobrażeń naszego ustroju społeczno-gospodarczego.

http://sbc.wbp.kielce.pl

mój dom

W ubiegłym tygodniu obiecałem przepis na chłodzoną kawę. Dotrzymuję więc słowa.

Szklankę świeżo zaparzonej kawy, oczywiście prawdziwej, studzimy. Następnie dodajemy dwie lub trzy szklanki przegotowanej zimnej wody (może być także woda sodowa) oraz kieliszek rumu, 3—4 łyżeczki cukru oraz lód. Cały urok tego napoju polega na jego wręcz arktycznej temperaturze, dlatego też trzeba go pić przez słomkę. Kawę chłodzoną podajemy w wysokich, smukłych szklankach zwykle z pływającym plasterkiem cytryny.

Liczni czytelnicy prosili mnie poza tym o kilka przepisów na chłodne napoje alkoholowe. Po dobro zaproponowany przeze mnie w ubiegłym tygodniu koktajl bardzo smakował.

Służę więc następnymi wypróbowanymi recepturami.

Kieliszek dżinu, kieliszek wermutu i sok cytrynowy chłodzimy kostką lodu. Ponadto do szlanki wkładamy dla smaku i zapachu cienką spiralkę skórki cytrynowej oraz dodajemy nieco wody sodowej.

Bardzo efektowna smakowo i optycznie jest kompozycja płynnego owocu jabłkowego z minimalną ilością czystej wódki. Do pucharka ponadto wrzucamy kostkę lodu i jedną wiśnię.

Z prawdziwą przyjemnością przypominam kruszon, który w pewnym okresie cieszył się wielkim wzięciem. Można go przygotować z białego wina (pół butelki) kieliszka koniaku, dwóch szklanek wody sodowej, pomarańczy i cytryny. Wino, koniak i wodę mieszamy z 20 dkg cukru, dodajemy starannie wyszorowane i pokrojone w plastry pomarańcze i cytrynę (ze skórką). Całość oziębiamy lodem.

Polecam te napoje na letnie przyjęcia. **LUDWIK**

Przeboje XXX-lecia wybrane przez czytelników „Echa dnia"

Lp.	Tytuł i wykonawca
1.	„DO ZAKOCHANIA JEDEN KROK" Andrzej Dabrowski
2.	„MAŁGOŚKA" Maryla Rodowicz
3.	„ŁADNE OCZY MASZ" Czerwone Gitary
4.	„PO TEN KWIAT CZERWONY" Piotr Janczerski i „No To Co"
5.	„DZIWNY JEST TEN ŚWIAT" Czesław Niemen
6.	„DOM, KTÓRY MAM" Zdzisława Sośnicka
7.	„ŻÓŁTE KALENDARZE" Piotr Szczepanik
8.	„O MNIE SIĘ NIE MARTW" Katarzyna Sobczyk
9.	„PRZESLICZNA WIOLONCZELISTKA" „Skaldowie"
10.	„SEN O WARSZAWIE" Czesław Niemen
11.	„PIERWSZY SIWY WŁOS" Marta Mirska
12.	„PRZYJEDŹ MAMO NA PRZYSIĘGĘ" „Trubadurzy"
13.	„NAPISZ, PROSZĘ" Halina Frąckowiak i „ABC"
14.	„JADĄ WOZY KOLOROWE" Maryla Rodowicz
15.	„ŚWIAT W ZUPEŁNIE STARYM STYLU" Urszula Sipińska
16.	„BO Z DZIEWCZYNAMI" Jerzy Połomski
17.	„JASKÓŁKA UWIĘZIONA" Stan Borys
18.	„KASZTANY" Lidia Czarska
19.	„KWIAT JEDNEJ NOCY" „Ali-Babki"
20.	„ORKIESTRY DĘTE" Halina Kunicka
21.	„PAMIĘTASZ BYŁA JESIEŃ" z filmu „Pożegnania" Sława Przybylska
22.	„ANNA MARIA" „Czerwone Gitary" i chórek dziecięcy
23.	„CZERWONE SŁONECZKO" „Dwa plus Jeden"
24.	„GONDOLIERZY ZNAD WISŁY" Irena Jarocka
25.	„MALENKI ZNAK" Irena Santor
26.	„CAŁA SALA" Jerzy Połomski
27.	„DAJ, DAJ"... Stenia Kozłowska
28.	„DWUDZIESTE SZÓSTE MARZENIE" „Skaldowie"
29.	„ZŁOTY PIERŚCIONEK" Rena Rolska
30.	„GDY MI CIEBIE ZABRAKNIE" Hanna Rek

Przed dwoma miesiącami ogłosiliśmy konkurs pt. „Przeboje XXX-lecia". Wzięło w nim wiele osób, w różnym wieku. Do konkursu zgłoszono przeszło 150 polskich piosenek, które na pewno zasługują na miano przeboju XXX-lecia. Wybraliśmy jednak 30 najczęściej typowanych. Przedstawia je opublikowana dziś lista „Przebojów XXX-lecia". Pomiędzy tych, którzy uczestniczyli w naszym plebiscycie — rozlosowaliśmy płyty-single. Otrzymują je: **Teresa Wierzbicka z Sitkówki, Joanna Cecko, Józef Kotowski, Remigiusz Duszа, Wiesława Sarnot, Wiesław Jasiński — z Kielc, Bogusława Borowiec, Władysław Drach — z Ostrowca Św., Teresa Fąfara — z Sieroslawic, Urszula Janus — ze Starachowic, Grażyna Młynarczyk — ze Skarżyska-Kam. oraz Anna Dybalska — z Radomia.**

Podróż bez dewiz

Radio Warna mówi po polsku

Kto wybiera się na urlop nad Morze Czarne ten powinien pamiętać o zabraniu ze sobą tranzystorka. Nie tylko dlatego, że radiostacje w Sofii i w Warnie nadają piękną muzykę ludową i melodie do tańca. Dwa razy dziennie na wybrzeżu od Bałcziku po Burgas, o godzinie 9.30 i o godzinie 12.30 spikerka lub spiker pozdrawiają przybyszów z naszego kraju po polsku, a potem zapraszają na półgodzinny program muzyczno-słowny, też w naszym ojczystym języku, opracowany przez radiostację w Warnie specjalnie dla braci Słowian z tak dalekiej północy.

Danuta, rodem z Pabianic

Pomysł zaopiekowania się polskimi turystami przy pomocy fal eteru narodził się przed dziesięciu laty, gdy nad Morze Czarne, przede wszystkim zaś w okolice Warny, przybywać zaczęło coraz więcej polskich turystów. Bułgarzy szybko zorientowali się, że spośród wszystkich innych grup Polacy wyróżniają się zamiłowaniem do łączenia wypoczynku na plaży z poznawaniem kraju, który ich gości. W 1965 roku radiostacja w Warnie rozpoczęła nadawanie, obok programów w językach rosyjskim, angielskim, francuskim, niemieckim i czeskim emisji w języku polskim. Od tej pory polskie audycje stale rozbrzmiewają na tej samej fali 388 metrów (733 kiloherzów). Również od tej pory sekcja polska radia Warna otrzymuje wiele listów od słuchaczy, wysyłanych albo z Bułgarii, albo już po powrocie z Polski.

Magister Danuta Łuczak-Fiłczewa, rodem z Pabianic, po ukończeniu slawistyki na Uniwersytecie Warszawskim wyszła za mąż za pana Fiłczewa z Warny i przeniosła się z centralnej Polski nad Morze Czarne. Dla radiostacji w Warnie pani Danuta okazała się skarbem, nic więc dziwnego, że powierzono jej polską sekcję, w której pełni funkcje kierownika, redaktora, tłumacza i spikera. Nie muszę dodawać, że należy ona w Warnie do najbardziej „zalatanych" pań, ów ogrom pracy wynagradza trochę popularność na antenie, trochę wdzięczość licznych rodaków.

Nie tylko o pogodzie

Ambicją radia Warna jest nie tylko przekazywanie turystom z Polski komunikatów o pogodzie i aktualnych wiadomości ze świata, z Bułgarii i z Polski. Sekcja polska prowadzi aż sześć stałych cyklinicznych audycji. Najdłuższe, bo „aż" kilkuminutowe, są audycje w cyklu „Bułgaria z bliska", poświęcone rozwojowi kraju. Podczas mojego pobytu w cyklu tym słyszałem kilka audycji. Pierwsza opowiadała o Dewill, gigancie chemicznym budowanym tuż pod Warną, który rocznie dawać będzie większą produkcję niż przemysł całej Bułgarii w okresie przedwojennym. Druga poświęcona była budowie portu Warna-Zachód, sięgającego aż 25 kilometrów w głąb lądu. Trzecia audycja dotyczyła rozwoju oświaty, czwarta — ochrony zdrowia. Z kolei w cyklu „Czy znacie Bułgarię?", adresowanym do tych Polaków, którzy zawitali po raz pierwszy, publicyści zapoznają słuchaczy z przeszłością i współczesnym rozwojem bułgarskich miast i regionów, wskazują zabytki historyczne, dziwy natury, ciekawe trasy wędrówek. Cykl „Wybitni Bułgarzy" przypomina wielkie postacie z dziejów Bułgarii, od Cyryla i Metodego po Georgi Dymitrowa, audycje w tym cyklu ilustrowane są fragmentami literackich i muzycznych dzieł. Dużą popularnością cieszy się cykl „Bułgarska twórczość ludowa", prezentujący folklor, melodie ludowe, opisy instrumentów muzycznych. W serii „Co tydzień bliżej" radio Warna doradza turystom trasy wędrówek. Cykl „Pożyteczne, ciekawe zabawne", poświęcony anegdocie, humorowi i ciekawostkom także — sądząc z listów — bardzo podoba się słuchaczom.

Dzień dobry, przyjaciele

W zespole polskiej sekcji radia Warna oprócz pani Danuty pracuje także młody Bułgar, który po studiach w zakresie budownictwa okrętowego w Gdańsku skierowany został do stoczni w Warnie, ale każdego dnia po pracy znajduje czas, by zbierać materiały do artykułów, nagrywać rozmowy, montować audycje i pełnić funkcję spikera. Oczywiście działalność ta byłaby nie do pomyślenia, gdyby nie współdziałanie z bułgarskim zespołem radia Warna i troskliwa opieka kierownictwa radiostacji. Dzięki zespołowym wysiłkom coraz liczniejsi w Warnie, Złotych Piaskach i Słonecznym Brzegu polscy turyści dwa razy dziennie mogą usłyszeć po polsku:

— Dzień dobry, przyjaciele! Tu radio Warna...

WIESŁAW DANIELAK

Nieboszczykom lżej...

W ostatnich 10 latach koszty pogrzebu wzrosły w USA o 31,2 proc. Amerykańskie dzienniki skomentowały tę wiadomość jednoznacznie: „Żywi są w gorszej sytuacji, ponieważ koszty ich utrzymania wzrosły w tym czasie o 41,3 proc".

Pan prowadzi ślepego psa

W Port Washington wszyscy znają człowieka, który codziennie parokrotnie prowadzi na spacer... ślepego psa. Właściciel, Ed Bostick, próbował uratować wzrok swemu 10-letniemu czworonożnemu przyjacielowi, a kiedy okazało się to niemożliwe, prowadzi psiego ślepca tak, jak wiele psów prowadzi ociemniałych ludzi. Poprzedni pies Bostica nosił aparat wzmacniający słuch. (PAI)

Co czeka pijanego kierowcę?

Do niędawna uważano, że najwyższe kary więzienia dla nietrzeźwych kierowców feruje sądownictwo australijskie. Okazuje się jednak, że w Malezji można za to przestępstwo dostać kilkanaście lat więzienia i grzywnę, której większość obywateli tego kraju nie jest w stanie spłacić do końca życia. Jeśli kierowca jest tak ciężko ranny, że nie można go zamknąć, karę odsiaduje żona. W Turcji pijany kierowca musi przemaszerować 30 km pod konwojem policji, a w Salwadorze grozi mu nawet kara śmierci.

Trasa Łazienkowskiej z Wisłostradą

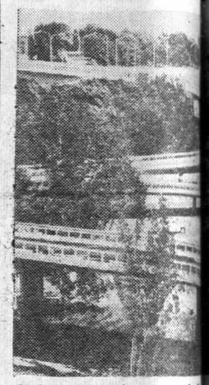

Tak prezentują się rozjazdy Łazienkowskiej z Wisłostradą. —Rosiak

Z kraju słów

KAMIENIE SZLACHETNE Z KRATERU WULKANU

Nowe „złoża" pięknych kamieni znaleźli radzieccy geologowie na Dalekim Wschodzie. Są to... „bomby" wulkaniczne, ważące od kwintala do kilku ton. Wewnątrz nie znajdują się nerkowatego kształtu bryły chalcedonu, fluorytu i innych minerałów.

„Bomby" te są niemymi świadkami intensywnej działalności sił wulkanicznych na Kraju Nadmorskim przed około 100 milionami lat. Lawa, kamienie, popioły wyrzucane wybuchami zmieniły się z czasem w bryły spiekłej skały. Znajdujący się wewnątrz kwarc stygnąc przemieniał się w różne przejrzyste kamienie, zabarwione domieszkami na czerwono, fioletowo, zielono i inne odcienie.

„ŻYWE" TRAWNIKI Z RULONÓW

W Rydze opracowano technologię niezwykłych pokryć trawiastych przeznaczonych na zieleńce miejskie, a także do umacniania brzegów rzek.

Człowiek — aplikowali mi w szkole do głowy — jest najmądrzejszym ssakiem świata. I tej definicji trzymam się w każdych okolicznościach, za taką definicję dałbym się pokroić w plasterki. Odtąd wierzę niezłomnie, że człowiek jest rzeczywiście najmądrzejszy. Wynalazł przecież ogień i koło, wynalazł tysiące innych rzeczy, o których nie śniło się nawet filozofom, łącznie z potworną energią, za pomocą której można wysadzić świat w powietrze. Żadne zwierzę ssące na pewno nie dojdzie do takich osiągnięć, nawet za miliardy lat. Ostatnio jednak zacząłem wątpić w mądrość człowieka, ściślej od momentu, kiedy ślepy los zetknął mnie z badaniami naukowca amerykańskiego — Roberta Collinsa. Otóż przedstawiciel najmądrzejszych ssaków świata osiągnął już taki poziom rozwoju, że po wielu latach żmudnych badań wynaczył mi z doskonałością do jednego roku i jednego miesiąca datę... śmierci.

Robert Collins ogłosił naukowa tablice długowieczności. Mnie, rocznikowi 1932, daje lat 58 i 10 miesięcy życia. Zatem „zegarmistrz świata" ma u mnie zameldować w kwietniu 1991. To wynika expressis verbis z tablicy Roberta Collinsa. Siedzę teraz nad kalendarzem i liczę. Zostało mi tym lez padole tylko 16 lat, 9 miesięcy. Dziękuję panie Collins.

Ale Robert Collins, kat zapewne nad swoją tablicą długowieczności spędził niejeden pracowity dzień i nie-

Jeden dzień uśmiech

na bezsenną noc, nie jest okrutny jakby się wydawał. Robert Collins — mam prawo mniemać — chce przy pomocy swojej tablicy zmienić świat, zmienić człowieka, w tym wypadku posługując się najniejszym biczem; biczem śmiechu. Na początek udowadnia, że kobiety żyją dłużej mężczyźni. Twierdzi, że rocznik mężczyzn lat 1925—1928 będzie żyć średnio dziesięciu lat i 5 m

— odejmij sobie 3 lata (wg jego badań Murzyni w USA żyją krócej od białych o 8 lat, a w Republice Południowej Afryki o 29 lat!).

Collins twierdzi: jesteś nerwusem — odejmij sobie 5 lat; jesteś uśmiechem życia dodaj sobie 5 lat, wypalasz 10—20 papierosów dziennie — odejmij sobie 3 lata; wypalasz do 30 szt. — odejmij sobie 5 lat; wypalasz do 40 sztuk dziennie odejmij sobie 10 lat; używasz dużo alkoholu — odejmij sobie 5 lat; zalewasz się — odejmij sobie 10 lat.

Collins — specjalnie dla dam — twierdzi: za każde 3 cm więcej w obwodzie bioder niż w piersiach odejmij 2 lata.

Collins twierdzi: za stan małżeński — dodaj 5 lat.

Ależ z tego profesora Roberta Collinsa człowiek. Liczy człowieku i licz. Dodaj, odejmij, dodaj, odlicz. I będziesz wiedział, kiedy twój koniec.

Obliczyłem. Wypadło mi, że od trzech lat i dwóch miesięcy powinienem wąchać korzonki. Tymczasem jestem, żyję i czytam tablice długowieczności Roberta Collinsa.

* ★ *

Robert Collins — choć nie nasz — ze swoją tablicą długowieczności jest dobrym wychowawcą i przyjacielem.

Powiada bowiem wprost: weź bracie ołówek i kartkę papieru, wyliczl Z prostego rachunku wyniknie, co powinieneś skorygować w swoim postępowaniu. Przede wszystkim — bądź wesoły, żyj radośnie, smutki precz, nerwy do kieszeni. To nie nie kosztuje, a jeden uśmiech na twarzy więcej — to jeden dzień życia dodatkowy. Ale kiedy ostatecznie zakończyłem rachunki zadane mi przez profesora Roberta Collinsa uśmiechnąłem się — i co tu dużo mówić — natychmiast jakoś poczułem się lepiej. Chociaż teoretycznie zostało mi tylko 16 lat i 9 miesięcy.

TOMASZ JERKO
(Interpress)

Ratunek dla zabytkowych zagród chłopskich

Każdego roku rolnicy woj. koszalińskiego budują kilka tysięcy nowych zabudowań mieszkalnych i gospodarskich, burząc niejednokrotnie wiele zabytkowych, cennych dla kultury obiektów. Aby ważniejsze z nich zachować, wojewódzki konserwator zabytków w Koszalinie oraz muzea regionalne przystąpiły do tworzenia tzw. zabytkowych zagród chłopskich. Skansen taki, składający się z domu mieszkalnego i zabudowań gospodarczych, istnieje już we wsi Kluki w pow. słupskim. Zgromadzono w nim zabytki kultury ludowej ludności słowińskiej, której ślady, mimo wielowiekowej germanizacji, przetrwały do dnia dzisiejszego.

Drugą zagrodę utworzono we wsi Stara Święta w powiecie złotowskim. Również i tu zgromadzono wiele bardzo cennych zabytków kultury regionu krajeńskiego, który ponad 200 lat znajdował się pod zaborem.

Trzecia zagroda skansenowska powstaje we wsi Sominy, w powiecie bytowskim, zamieszkałym przez ludność kaszubską. W wiosce tej znajduje się kilka zabytkowych chat, liczących ponad 100 lat. Zamierza się je przenieść w jedno miejsce. Na początku jednak na muzeum zamieni się oryginalną chatę owczarza, a potem chlew z pierwszej połowy XIX w. z tzw. wolimi oczkami. Obiekty te, po wyremontowaniu prezentować będą zachowane zabytki kultury materialnej ludności wiejskiej tego regionu.

85-letni wyczynowiec

W czasie jednego z meczów niezwykle popularnego w Japonii baseballu dwusetne zwycięstwo świętował obywatel Jokohamy — Imamura. Wraz z nim startował jego 54-letni syn, który jednak wypadł słabiej niż 85-letni ojciec.

Wojna

ych uczyć ludzkich doświadczyły przywiezioppejskie wróble. Pierwszą parę tych ptaków nie am rykańskim w roku 1850. Przybyciu za oceanu towarzyszył entuzjazm amerykańspragnionego świergotu wróbli przypominaczyzny europejskiej. Ptakom stworzono komfoh skrzynek, specjaliści od żywienia wymymodnimy dietetycznej karmy, poeci pisali paeuropejskich przybyszów, a Towarzystwo urosło w potężną organizację mając wpływ

we wróble zaczęły wyczyniać harce jakich ie. Wataby ptaków zaatakowały sady i winarmii wróbli nie oparły się jaskółki i pogardonowy wyrzucane z gniazd. Łany pszeszczątki zniszczone, zbiory zbóż katastrofalwtedy ludzie chwycili za strzelby i niedawny wrogiem publicznym pierwszej kategorii. ra trzydzieści lat, a jej koszty przewyższyły milionów dolarów. (wm)

✱ Naparstek — ten pożyteczny drobiazg kojarzy nam się raczej ze ściągnięciem z igłą w ręku niż z wielkim uczuciem, a jednak... Wynalazł go w roku 1399 niejaki Peter van Dieyen, złotnik z Hagi, który nie mógł patrzeć, jak jego ukochana rozmiłowana w artystycznym hafcie, kłuje sobie igłą piękny paluszek. Ofiarowane pannie X. cacko zrobiło furorę i przyjęło się natychmiast, ale początkowo tylko wśród wielkich dom.

✱ W epoce kamienia i brązu średnia długość życia człowieka wahała się w granicach 20 lat. Starożytni Grecy żyli o 9 lat dłużej od ludzi z maczugami. W średniowieczu przeciętna długość życia uległa zmniejszeniu. Jeszcze w XVI w. ludzie żyli przeciętnie 21 lat, w XVII — już 26, w XVIII — już 34 lata. Obecnie przeciętna długość życia waha się w granicach 60—70 lat.

✱ Pasją Estończyków jest — robota na drutach. W Estonii na drutach robią wszyscy: sędziwe babunie, małe pierwszaki, solidne matki rodzin i ich dorastający synowie. Robią na drutach w każdej wolnej chwili i w każdym miejscu, nie skąpiąc czasu ani fantazji na wyczarowywanie coraz piękniejszych wzorów na swetrach, kamizelkach, rękawiczkach.

Wreszcie jest okazja

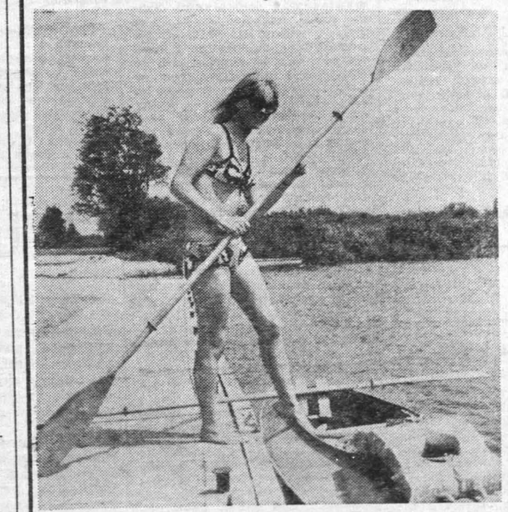

Minęły deszczowe dni i nastało wreszcie prawdziwe lato, a więc nie zwlekajmy z uprawianiem typowo letnich sportów wodnych.

CAF—Moroz

Koniec starego obyczaju

Greccy biskupi postanowili zerwać ze starą tradycją, która zezwala na wspólne śluby „rodzinne" rodzeństwa ze swymi partnerami. Obecnie każdy ślub musi odbywać się oddzielnie, co wprowadziło ogromne zamieszanie, ponieważ przesąd ludowy głosi, że jeśli jedno z rodzeństwa weźmie ślub, kolejne może się ożenić lub wyjść za mąż dopiero po upływie roku, gdyż wcześniejszy ślub przyniósłby młodej parze nieszczęście. Zbiorowe śluby natomiast uważano za gwarancję szczęścia rodzinnego.

Ray T. Davis
Jak pies z kotem

Z teki Alfreda Hitchcocka

4

— A broń?

— Nie znaleziono. Rana w głowie zamordowanego wskazuje na mały kaliber. A nie jest to typowa broń używana przez włamywaczy.

— Czy znalezioną łuskę?

— Nie. Morderca zabrał ją chyba ze sobą, albo też strzelał z rewolweru bębenkowego.

— Wszystkie te włamania wyglądają na dzieło amatora — mruknął pan „Samsona". — Może był to jakiś chuligan z sąsiedztwa?

— Dlatego właśnie kazałem sprowadzić pana z tym kundlem. — Stary porucznik podparł się rękami i z nieufnością spoglądał na psa. — Jest duży i brzydki i może na śmierć przestraszyć kota.

Pan „Samsona" uśmiechnął się.

— „Samson" powinien zostać bardziej gruntownie przeszkolony — przyznał. — Już podczas ostatniego włamania w tej okolicy próbowałem. Zgubiliśmy ślad na końcu ulicy, przy dużej kamienicy.

— Czy ślad prowadził do jakichś drzwi?

5

— Właściwie nie. Skończyło się na tym, że na pierwszym piętrze, w korytarzu, znaleźliśmy... dużego, czarnego kota.

„Samson" znowu zaszczekał, ale tym razem śmiech funkcjonariuszy był pogardliwy.

— „Samson"... Tak się przecież wabi? — Porucznik spoglądał na psa i wzrok jego stał się łagodniejszy. — Ja także popełniałem błędy, „Samsonie". Więc spróbujmy jeszcze raz.

Skinął ręką na współpracowników.

— Wszyscy opuszczą ten pokój. Niech owczarek zaczyna pracować.

Pan „Samsona" wyjął z kieszeni długą linkę, której używał, gdy pies tropił. „Samson" poderwał się ochoczo. — Samson, szukaj! — powiedział pan.

„Samson" podszedł do zwłok i zaczął je obwąchiwać. Zaczął krążyć po pokoju. Niełatwe to będzie... Znalazł wiele zapachów, ale doświadczenie mówiło mu, że jego pan pragnie tropu człowieka, który spowodował śmierć mężczyzny leżącego na podłodze. Z wielu zapachów, z których wszystkie należały do jednego mężczyzny, wysortował jeden szczególny, nieprzyjemny, słodkawy, zmieszany z ciężkim zapachem zwierzęcia. Zapach ten był mu znany, ale nienawidził go. Zapach był świeży, więc zaczął warczeć. Ślad prowadził poprzez tylne drzwi na dwór, na werandę i dalej wzdłuż tylnej ściany domu. Potem schodami werandy w dół. Z okna na pierwszym piętrze światło padało na wypielęgnowany trawnik dużego ogrodu. „Samson" zaparł się nogami, silnie ciągnąc naprężoną linkę.

Przy krótkiej lince „Samson" miał większe zaufanie do siebie, bardziej wtedy wyczuwał pana. Ale przy długiej lince miał więcej swobody i bardziej był zdany na siebie.

Ciemności panujące na dróżce nie przeszkadzały „Samsonowi". Kierował się węchem, choć wiatr wiejący mu wprost w nozdrza przeszkadzał bardzo, bo przynosił opary z pobliskiej fabryki. Biegł zygzakiem około sto metrów i nagle stanął zaskoczony. Coś się tu nie zgadzało. Wprawdzie odnajdywał tu ten sam zapach ludzki, ale znacznie starszy. Obrócił głowę i spojrzał na swego pana i porucznika. Zaszczekał i pobiegł w przeciwnym kierunku, pociągając za sobą pana.

(Dalszy ciąg w następnym numerze)

http://sbc.wbp.kielce.pl

Wizytówki PRL na świecie

Dziś kończymy cykl relacji korespondentów zagranicznych PAP na temat najtrwalszych wizytówek Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na świecie — obiektów gospodarczych zbudowanych przez polskich specjalistów lub z polskich urządzeń. Spotkać je można niemal we wszystkich zakątkach naszego globu. Dobrze służą użytkownikom a nam przynoszą zasłużoną sławę.

Bułgaria

Przybysze ze Stalowej Woli, Katowic, Szczecina, Bydgoszczy i Warszawy spotkali się w Bułgarii u stóp Masywu Rylskiego nie na urlopie, lecz na terenie budowy największej bułgarskiej elektrowni (630 megawatów) „Bobow Dol". Obiekt ten jest składanką międzynarodową: ZSRR dostarcza dla niego turbogeneratory, Węgrzy urządzenia do oddżużlania, Jugosłowianie młyny węglowe, Czechosłowacja — dźwigi, jednak największy udział mają w nim dostawy z Polski. Nad krajobrazem górują nowoczesne polskie kotły parowe, wyższe od 20-piętrowego wieżowca (mają 64 m wysokości), kryjące w sobie plątaninę 50 km stalowych rur. Z naszego kraju pochodzą również elektrofiltry, pompy, urządzenia kontrolno-pomiarowe i tzw. automatyka.

Dniem największej emocji i satysfakcji był dla Polaków w „Bobow Dol" 3 października 1973 r., gdy rozpalono pierwszy kocioł. Urządzenia dla elektrowni przygotowano na inny niż w Polsce węgiel, na inne parametry i inne warunki pracy; wszystkie oczywiście uwzględniono w projekcie, ale nikt nie wiedział, jak to zagra. Meldunek „kocioł działa normalnie, para płynie do generatora", podany owego dnia przez dyżurnych czuwających przy pulpicie sterowniczym, międzynarodowa załoga przyjęła owacją. „Bułgarzy, Rosjanie, Węgrzy obejmowali Polaków — wspomina kierownik polskiego nadzoru, inż. Bogusław Jaworski. — Potem wszyscy nawzajem sobie gratulowali".

Wkrótce rozpalony zostanie drugi kocioł, a na początku przyszłego roku trzeci. Jednak już w tej chwili „Bobow Dol" dostarcza prądu do sieci — z pierwszego bloku. W energii elektrycznej, która zasila bułgarskie fabryki i domy, jest już cząstka polskiej pracy, polskiej myśli technicznej, polskiego serca.

BRONISŁAW TROŃSKI

Kuba

Ostatni wpis w księdze honorowej brzmi: „W dniu 18 kwietnia 1974 r. przybyłem do Huty Szkła w San Jose celem rozpoczęcia z naszymi kubańskimi przyjaciółmi współpracy dla dobra ich ojczyzny, umocnienia naszej przyjaźni i dalszej budowy socjalizmu — M. Matusiak".

Dyrektor huty Alberto Gareiga, który pokazuje księgę mówi: „Przyjazd tego specjalisty, to sprawa zasadnicza dla naszego zakładu".

Inżynier Mieczysław Matusiak z Huty Szkła „Kara" w Piotrkowie Trybunalskim przyjechał na Kubę, żeby objąć nadzór nad szkoleniem kadr kubańskich „szklarzy". Na Kubie nie ma wielu specjalistów w tej dziedzinie, a przede wszystkim brak szklarskiego technikum. Zorganizowanie przez polskiego inżyniera kursu specjalizacyjnego dla wykwalifikowanych robotników i techników huty jest wydarzeniem w życiu zakładu.

Przed samą rewolucją powstała w San Jose (35 km od Hawany) niewielka fabryka butelek, którą po rewolucji przejęło państwo. Kiedy Stany Zjednoczone ogłosiły blokadę gospodarczą wyspy, rząd posta nowił uniezależnić się od utrud nionego importu opakowań szklanych i szkła okiennego. Ministrem przemysłu był wówczas Che Guevara. Z jego to inicjatywy zwrócono się do Polaków o pomoc.

Pierwsze polskie maszyny wkroczyły na teren budowy w 1963 roku. Rozbudowę działu opakowań i budowę fabryki szkła okiennego realizował „Cekop", a właściwie, z jego ramienia „Szkłobudowa". Niemal wszystkie urządzenia pochodzą z Fabryki Maszyn Szklarskich w Piotrkowie. Kadra techniczna pochodziła również z Piotrkowa — z Huty „Kara".

Trudno zresztą tutaj odróżnić, co polskie, a co kubańskie. Zwiedzamy hutę w towarzystwie brygadzisty Francisco del Pino. Jest on niepocieszony, że mówię po hiszpańsku, bo myślał, że będzie mógł mi służyć także jako tłumacz. Przez cały rok, wraz z 14 innymi towarzyszami, był na praktyce w Szczakowej. Było to dość dawno, w 1962 r., ale tego, co się nauczył wówczas z języka polskiego nie chce utracić.

Przeprowadzamy serię miniwywiadów z robotnikami. Tylko jedno pytanie: Jacy są ci Polacy, jakimi ich widzicie? Na początku trochę dziwni i inni. No tak, nie do pojęcia jest, że Polacy nie jadają deserów w zakładowej stołówce (trudno im się dziwić — myślę — każdy deser kubański to coś, przy czym stężony syrop wydaje się raczej mało słodki). I jeszcze jedno — wielu z nich w czasie przerwy rozbiera się do pasa i siada na słońcu. Tłumaczymy jak dzieciom, że przecież się spalą. Ale nie pomaga. „Dobra, dobra" — mówią i dalej się smażą. Twardy jakiś naród.

Ale to wszystko na początku. Okazuje się, że Polacy niesłychanie szybko się aklimatyzują, a nawet wręcz kubanizują, w mig przyswajają sobie miejscowe dowcipne powiedzonka, nawiązują łatwo kontakt z ludźmi. Są naprawdę, mimo awersji do słodyczy i skłonności do pieczenia się na słońcu — lubiani przez robotników. Także dlatego, że „są bardzo pracowici i zdyscyplinowani i — rzecz ważna — jak widzą, że „coś nie tak", to nie patrzą na to przez palce, tylko mówią wprost o co chodzi i pierwsi pomagają przy rozwiązaniu problemu...". Jak widać, konstruktywna krytyka ma u Kubańczyków wzięcie i budzi szacunek.

STANISŁAW ZEMBRZUSKI

Fragment wystawy „30 lat socjalistycznej Polski — Moskwa 74" na terenie Wystawy Osiągnięć Gospodarczych Związku Radzieckiego w dzielnicy Ostankino w Moskwie.
CAF — Nesterowicz

Turcja

W południowej Anatolii, nad Morzem Śródziemnym, starożytność splata się ze współczesnością. W tureckiej mieścinie Tarsus zachował się fragment bramy, przy której nastąpiło spotkanie Kleopatry z Antoniuszem. Zaledwie osiemnaście kilometrów na zachód, nie opodal portu Mersin, trwa budowa największej w Turcji i na Bliskim Wschodzie nowoczesnej fabryki sody — „Soda Sanayii". Jest to owoc współpracy polsko-francuskiej, a ściślej, dwóch wielkich partnerów — firmy „Krebs" — Paryż i „Polimex-Cekop" — Warszawa. (Wspólnie uruchomili fabrykę sody w Cabo Frie w Brazylii). Słońce niemiłosiernie prażyło, kiedy znalazłem się na płaskim polu, na którym żelbetowe konstrukcje rysują już obraz wielkiego zakładu, mającego zaspokoić zapotrzebowanie przemysłu tureckiego na deficytową na tym rynku sodę. Zresztą inwestor turecki myśli już obecnie o przyszłej jego rozbudowie i o wielkim eksporcie „białego złota".

Na urządzeniach już montowanych i na częściach wielkiej aparatury czekającej na swoją kolej do montażu, odczytywałem nazwy polskich zakładów przemysłowych ze Świdnicy, Sosnowca, Nysy, Elbląga i innych miast. Polska dostarczy urządzeń i aparatury o łącznym ciężarze 7 tys. ton. Z jego statki tureckie pr[illegible] Gdańska już ponad p[illegible] kończenie montażu [illegible] ki nastąpi w maju [illegible] roku. Niewielka ek[illegible] specjalistów nadzor[illegible] montażowe z solidn[illegible] może być tylko wy[illegible] czucia wielkiej o[illegible] ności i dużego d[illegible] Z Polski sprowadzo[illegible] tzw. kalcynatory, [illegible] nazywane sercem fa[illegible] nich bowiem będą [illegible] podstawowe procesy [illegible] giczne uzyskiwania [illegible]

Nasze są też tzw. karbonizacyjne kaś[illegible] ci dwunastopiętrow[illegible] ku, a także kotły. [illegible] kombinatu wchodzą [illegible] obiekty: kopalnia so[illegible] mieniołomy wapien[illegible] nia solanki leży [illegible] właściwej fabryki. P[illegible] jaliści przeprowadzi[illegible] dania geologiczne [illegible] wielość złóż. Surow[illegible] czy na dziesiątki l[illegible] polskiej technologii [illegible] się wiercenia głębin[illegible] że wprowadzanie w[illegible] kładów soli i twor[illegible] ki, która wydobyta [illegible] nątrz w odpowiedni[illegible] popłynie rurociągiem [illegible] ki. Pod nadzorem [illegible] stów z Wieliczki p[illegible] już do eksploatacji [illegible] zior solankowych".

BRONISŁAW [illegible]

Urlop za Odrą

DOKOŃCZENIE ZE STR. 5

Blankenburgu jest muzeum regionalne posiadające m. in. zbiory sztuki ludowej. Nie brak także eksponatów pochodzących z archeologicznych wykopalisk i znalezisk.

Blankenburg to nie tylko miasto kuracjuszy, ludzi schorowanych, ale i pełnych werwy tysięcy turystów, przemierzających urocze trasy z własnym sprzętem, bądź korzystających ze schronisk górskich i młodzieżowych. Stąd wyruszają na odległe wędrówki po czarujących dolinach, w których szemrzą górskie strumienie. Niezapomniane wrażenie pozostawia na zwiedzających ten zakątek gór Harzu. Spacery po okolicznych wzniesieniach, ze szczytów których można podziwiać panoramę rozległej okolicy, są przeurocze.

Do osobliwości, miasta należy położona u podnóża wielkiej skały słynna gospoda „Pod Dziadkiem". Znana jest ona z doskonałej kuchni oraz miłej obsługi. Będąc w tym mieście nie zapomnijcie jej odwiedzić! Do dyspozycji turystów są także inne godne odwiedzenia restauracje i gospody, słynne winiarnie i piwiarnie.

W Blankenburgu są także hotele i biuro wynajmu pokojów. Mając nieco szczęścia (sezon!) można przenocować w młodzieżowym schronisku im. Karola Liebknechta (Blankenburg, Roh 11). Posiada ono 60 łóżek. Obozowisko kempingowe, dobrze wyposażone i zagospodaro[illegible] duje się przy ul. Krug. Dysponuje [illegible] mi.

Niezależnie od [illegible] nych istnieją moż[illegible] skania noclegu w [illegible] łożonych często pr[illegible] gospodach. Najczę[illegible] dają one do dyspo[illegible] ną ilość pokojów [illegible] Nie należy jednak [illegible] że w niektóre d[illegible] gospody są nieczy[illegible]

RYSZARD M[illegible]

450 gatu[illegible] papieru z[illegible]

450 różnych gatu[illegible] ru i kartonu prod[illegible] mysł celulozowo-pa[illegible] NRD — kraju spe[illegible] się w tej branży [illegible] RWPG. Przeprowad[illegible] statnich latach r[illegible] zakładów papierni[illegible] liła zwiększyć produ[illegible] ru o 100 tys. ton w [illegible]

Plany rozwoju [illegible] przemysłu do roku [illegible] widują dwukrotny [illegible] dukcji i osiągnięcie [illegible] rocznej produkcji. [illegible] przy tym znaczny [illegible] dukcji papieru fo[illegible] kart perforowanych [illegible] cyfrowych, a także [illegible] dla przemysłu opa[illegible]

http://sbc.wbp.kielce.pl

Praca i życie ludzi nauki

Rzecznicy Kielecczyzny

Minione XXX-lecie przyniosło ogromny wzrost znaczenia nauki. Badania naukowe stały się bezpośrednim czynnikiem i nieodzownym warunkiem rozwoju społecznego i gospodarczego. W ostatnich latach także i Kielecczyzna stała się ośrodkiem naukowym. Powstały dwie wyższe uczelnie, instytuty badawcze. Powołano Radę Naukowo-Ekonomiczną przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej.

Problemy województwa kieleckiego bliskie są jednak nie tylko tym, którzy tu pracują. Wielu naukowców wywodzących się z tej ziemi ma dla niej szczególny sentyment. Wielu, zetknąwszy się z Kielecczyzną w jakimś okresie życia, pozostaje jej rzecznikami. Wszyscy przyczyniają się do jej rozwoju.

Ziemia rodzinna – zawsze bliska

Jerzy Bukowski (ur. 1902 r.), aeromechanik: historyk nauki i techniki; profesor Politechniki Warszawskiej; w latach 1952–1953 i 1959–1965 jej rektor; jeden z organizatorów wyższego szkolnictwa technicznego; 1957–1969 i od 1971 poseł na Sejm PRL; 1969–1972 przewodniczący Komitetu Historii Nauki i Techniki PAN; od 1971 r. prezes ZG NOT.

Tyle notatka w encyklopedii. Mimo zrozumiałej skrótowości, konieczna byłaby jeszcze choć jedna informacja. Utrzymana w równie telegraficznym stylu mogłaby brzmieć: „Wielki przyjaciel młodzieży". I jeszcze jedno – choć to istotne tylko dla nas. Profesor Bukowski pochodzi z Kielecczyzny. Właśnie związkom z tą ziemią poświęcamy dzisiejszą rozmowę.

– Na Kielecczyźnie urodziłem się i od IV do VIII klasy (według dawnej nomenklatury) chodziłem do gimnazjum im. Śniadeckiego w Kielcach. To były lata 1915–1921. Od tego roku na długie lata urywają się moje kontakty z Kielcami.

Powrót do spraw kieleckich nastąpił już w okresie mego drugiego rektoratu w politechnice, to znaczy w latach 1959–1965, kiedy to Zespół Badań nad Polskim Średniowieczem Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej zajął się sprawami Wiślicy. Inicjatywę tę zostałem już obejmując funkcję rektora i rzecz zrozumiała, że całym sercem ją podtrzymałem. Tym więcej że to moja najbliższa ojczyzna – w tych właśnie stronach się urodziłem. W tym okresie otrzymałem odznakę „Za zasługi dla Kielecczyzny".

Związany jestem także z Kielecczyzną północną. Zajmuję się – hobbistycznie niejako – historią techniki. Jednym z terenów budzących żywe zainteresowanie jest stare zagłębie rozciągające się od Końskich aż po Ostrowiec, Starachowice. Muszę przy tej okazji powiedzieć, że wspaniale została podchwycona pewna moja propozycja. Kiedy oglądałem zniszczone przez Niemców muzeum w Sielpi i kiedy mówiliśmy o jego rekonstrukcji narzuciła mi się myśl, że istnieją tam warunki na stworzenie dobrego ośrodka wypoczynkowego. Wtedy jednocześnie ożywimy muzeum i cały ciąg Zagłębia Staropolskiego. Nastąpi nowego charakteru zainteresowanie okolicą. Z ogromną satysfakcją uczestniczyłem po kilku latach w otwarciu ośrodka.

– A sprawy kieleckie nie związane z działalnością naukową?

– Należę do członków założycieli Kieleckiego Towarzystwa Naukowego. Z wielką radością doczekałem się tego, że zamek stał się siedzibą muzeum. Wiele lat na to czekaliśmy.

Zawsze interesowałem się ilu kandydatów na politechnikę przychodzi z mojej dawnej szkoły. Muszę powiedzieć, że na ogół notowałem stosunkowo dobre przygotowanie tych młodych ludzi. Próbowałem nawiązać kontakt z gimnazjum, proponując wysyłanie dla celów dydaktycznych serwisów prasowych, które otrzymuję. Posłałem kiedyś duży pakiet takich materiałów, ale zniechęciłem się – nikt mi nawet nie odpowiedział. A szkoda. Wydawało mi się, że powinno to być pożyteczne dla kółek zainteresowań, dla nauczycieli fizyki. Taki materiał z pierwszej ręki pozwala bardzo ożywić naukę. Sprawa jest nadal aktualna.

– W Kielcach działa obecnie Wyższa Szkoła Inżynierska. Jak przyjął pan profesor awans naukowy miasta?

– Rektora WSI, profesora Frąckiewicza, pamiętam jeszcze jako studenta. Zachowuję go w bardzo dobrej i najżyczliwszej pamięci.

Muszę przyznać, że w czasie tworzenia WSI chciałem „wieczysty spór" Kielce–Radom rozstrzygnąć na korzyść Skarżyska. Są takie precedensy, że uczelnie powstają nie w ośrodkach miejskich, ale w dogodnych punktach komunikacyjnych. W rezultacie jednak – cieszę się, że Kielce mają tę szkołę, tym bardziej że uczelnia ma dobrą i umacniającą się opinię.

Mam nadzieję, że żywa działalność WSI wpłynie na aktywizację myśli technicznej i da szerzej słyszeć o wkładzie Kielc i całego okręgu przemysłowego w nową technikę.

– Czy z racji przewodniczenia Zarządowi Głównemu NOT styka się pan profesor bliżej z pracą kieleckiego oddziału stowarzyszenia?

– Ostatnie żywe kontakty mieliśmy w czasie budowy Domu Technika, czy jak dziś mówimy „domku". W perspektywie – nie najbliższej jednak – myślimy o jego rozbudowie. W podziale pracy między członków Prezydium Zarządu opieka nad województwem kieleckim przypadła komu innemu. Do mnie Warszawa się przyzwyczaiła...

– Wydaje się, że mimo sentymentalnych związków z regionem dawni Kielczanie szybko „giną" w innych województwach.

– Za moich studenckich czasów istniało Koło Kielczan. Odnowiona po wojnie idea podtrzymania kontaktów nie doprowadziła jednak do projektowanego stworzenia towarzystwa przyjaciół Kielecczyzny. Mówiliśmy o tym w zeszłym roku. Miejscowe władze orzekły, że towarzystwo powinno być rejestrowane w Kielcach i mieć charakter ogólnokrajowy.

– Miejmy nadzieję, że inicjatywa zostanie podchwycona – już w Kielcach.

Rozmowy przeprowadził:
JULIUSZ JAN BRAUN

Kielczanin z wyboru

Rozmowa z *prof. dr JANEM KULPĄ*, dyrektorem Instytutu Nauk Pedagogicznych Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie.

– Panie profesorze, należy pan do tych naukowców, których związki z Kielecczyzną są bardzo wielostronne. Zacznijmy może od pierwszego zetknięcia z tym regionem.

– Urodziłem się w Żywcu, wychowałem w okolicach Krakowa. Studiowałem w Krakowie polonistykę, a jako drugi przedmiot pedagogikę. Stypendia na studiach pedagogicznych zobowiązywały do podjęcia pracy tam, gdzie wyznacza władze oświatowe. Wypadło, że mam iść na posadę do Ostrowca. W 1932 roku rozpocząłem pracę w seminarium Nauczycielskim. Było ono wówczas bardzo nowoczesną szkołą. Gmach wybudowano dzięki wielkiej pracy i uporu dyrektorki, Michaliny Bordziny. Był to wspaniały pedagog. Wywierała ogromny wpływ na młodzież i na nas. Wzbudzała poczucia piękna. Związany też byłem serdecznie ze Szkołą Rzemieślniczą ostrowieckich zakładów. Prowadził ją niezwykle ofiarny inżynier Kwiatkowski.

Gdy w 1936 roku likwidowano seminarium w Ostrowcu, przeszedłem do kuratorium krakowskiego na stanowisko inspektora języka polskiego. Jeździliśmy po województwach: kieleckim i krakowskim. Można było się wiele nauczyć samemu, widząc masę szkół powszechnych.

W czasie okupacji znowu trafiłem na ziemie województwa kieleckiego, do powiatu miechowskiego. Pracowałem w szkole powszechnej we wsi Głenec. Tam wszedłem do działalności chłopskiego ruchu oporu. Mieliśmy komplety gimnazjalne dla 240 uczniów w różnych miejscach, a od 1944 roku dwa uniwersytety powszechne. W 1943 roku uruchomiliśmy konwencje rejonowe nauczycieli – raz na kwartał. Może było lekkomyślne – ale przecież szczęśliwie.

W styczniu 1945 roku dostałem się do Krakowa i tam powierzono mi zorganizowanie liceum pedagogicznego. Jednak jeszcze w czasie okupacji tajne organizacje nauczycielskie postanowiły, że mam być w Kielcach i tam zajmować się kształceniem nauczycieli. No i przyszedłem się z kieleckiego sanatorium. Pojechałem więc w marcu do Kielc. Objąłem tu wydział kształcenia nauczycieli.

Licea pedagogiczne i kursy nauczycielskie bardzo dobrze się rozwijały. Byli znakomici dyrektorzy. W Kielcach: pan Edmund Massalski, a później pani Wiktoria Czapów. Ją wszyscy absolwenci wspominają z ogromnym nabożeństwem. To niezwykle ofiarny człowiek. W Bodzentynie pracował pan Waciński, w Jędrzejowie doc. Artymiak, w Radomiu Maria Maj.

W 1950 roku czas mi było odchodzić. Zostałem dyrektorem II Liceum dla Pracujących w Krakowie. Wtedy zbliżyłem się do oświaty dorosłych. Od 1957 roku powierzono mi zajęcia w WSP.

– Czas pracy w Wyższej Szkole Pedagogicznej to znów kontakty z Kielecczyzną przez pochodzących z naszego województwa studentów.

– Przez szereg lat pracowałem na filologii polskiej. Często trafiali do mnie Kielczanie na seminaria. Zresztą tak jakoś jest, że gdy tylko na którymś roku prowadzę seminaria, to Kielczanie się mnie trzymają.

– Utrzymuje pan profesor kontakty także z kieleckim ośrodkiem nauk pedagogicznych.

– Mieliśmy taki „piekielny" plan uruchomienia w Kielcach WSP jeszcze w 1947 roku. To nie chwyciło, ale od tego właśnie roku został przeniesiony z Krakowa do Kielc Wyższy Kurs Nauczycielski. Liczyłem, że to będzie zaczątek. Później różnie to szło. Współpraca z filią WSP w Kielcach układała się na ogół dobrze. Kielce szukały już jednak wtedy sposobu utworzenia samodzielnej szkoły.

Teraz mam kontakty z Instytutem Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych. Chodzi o pomoc w pracach doktorskich, otwarciu przewodu. Byłem promotorem pracy dr Zenona Chróściela z WSP. Ostatnio otrzymałem odznakę „Za zasługi dla Kielecczyzny".

– W jakim stopniu problemy Kielecczyzny uwzględniane są w pracy naukowej i publikacjach pana profesora?

– Opublikowałem ponad 300 artykułów i 15 książek. Najwięcej chyba wyniosłem z doświadczeń nauczycieli Kielecczyzny. Z tego, czym się żyło, z czym się stykało.

Pamiętam na jakiejś konferencji w Gdańsku miałem referat, w którym kilka przykładów dałem właśnie z Kielecczyzny. W dyskusji ktoś zaczął od tego: „Chyba pan jest porządnym człowiekiem skoro pan dobrze mówi o Kielecczyźnie". Okazuje się, że on też z tej ziemi pochodził.

– Mimo pozostawania w Krakowie jest więc pan profesor niejako Kielczaninem z wyboru.

W kieleckim ośrodku WSI

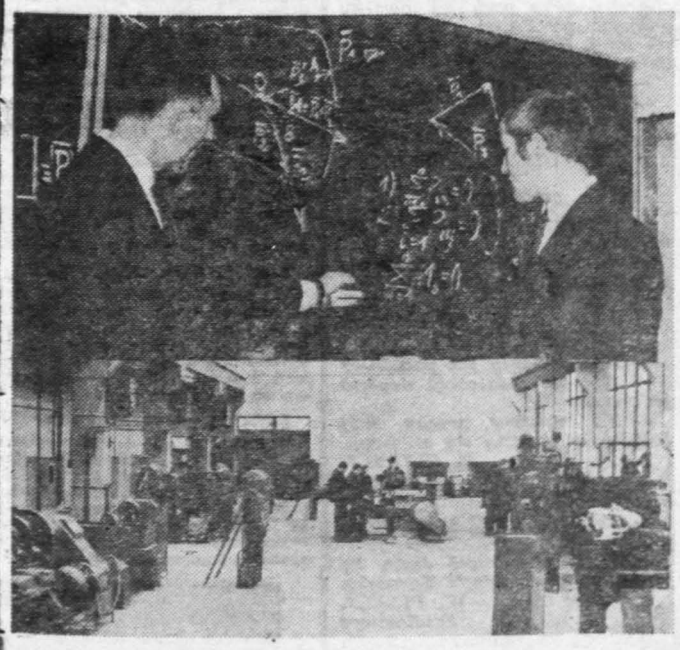

Egzamin i fragment hali Wydziału Mechanicznego
Fot. — archiwum

9 tysięcy studentów!

Wymownym dowodem wzrostu rangi i znaczenia naszego województwa jest powstanie w Kielcach i Radomiu wyższych uczelni. Aktualnie w kieleckich ośrodkach akademickich studiuje blisko 9 tysięcy młodzieży.

Olbrzymi postęp odnotowaliśmy także w rozwoju szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego. Np. w roku szkolnym 1955/56 w średnich szkołach ogólnokształcących pobierało naukę 15,3 tys. młodzieży, a obecnie 36,3 tys. W analogicznym okresie w zawodowych szkołach uczyło się 21,5 tys. młodych ludzi, a obecnie 96,2 tys.
(Ks)

http://sbc.wbp.kielce.pl

krzyżówka

(z hasłem — nr 169)

Redaguje Skarżyski Klub Szaradzistów ZDK

Po prawidłowym rozwiązaniu krzyżówki litery z pionowych kolumn oznaczonych cyframi 2 i 8 dadzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie zadania.

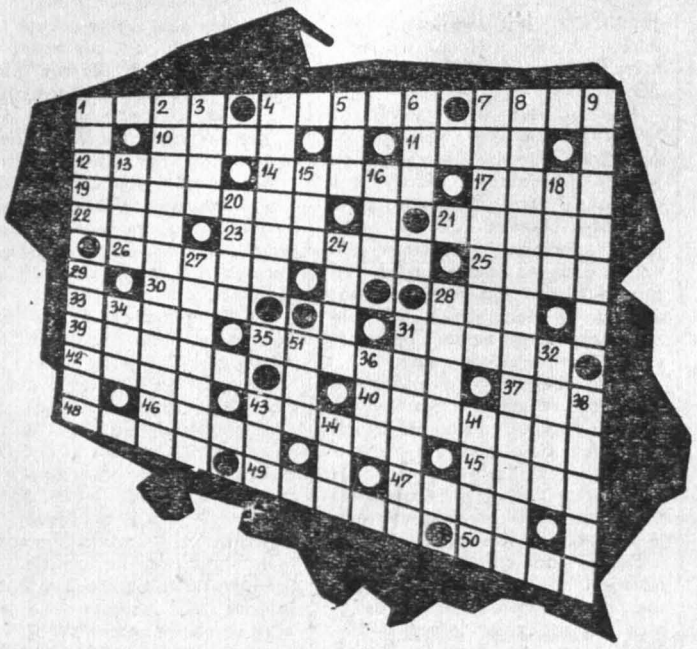

POZIOMO: 1. miasto powiatowe nad Pisą, 4. do pomiaru wysokich warstw atmosfery, 7. morski, rzeczny lub lotniczy, 10. Lipiński, 11. miasto zabytkowe w CSRS, 12. metropolia Ghany, 14. stwórca świata w islamie, 17. miasto w pn. Belgii (29 tys. mieszk. 1967), 19. broń pierwotnych ludów, 21 rodzaj uderzenia w boksie, 22. angielskie piwo, 23. w sporcie do pobicia, 25. średniowieczny drewniany żaglowiec hanzeatycki, 26. para do Laury, 28. niewielki lasek, 30. prawy dopływ Dunaju w Jugosławii, 31. pika, kopia, 33. ryba słodkowodna, 35. potężne drzewo afrykańskie, 37. ued w pustynnej części Maroka, 39. powieść Kraszewskiego, 40. nie używana obecnie nazwa silnika strumieniowego, 42. w dawnej Polsce pęki łozowych witek lub zwitki powrozów rozsyłane jako wezwanie do stawienia się na wyprawę wojenną, 43. żona Amfiona, króla Teb, zamieniona w skałę, 45. polityk indyjski (1888—1958), 46. terytorium federalne w zach. Brazylii, utworzone w 1905 r. na terenach wykupionych od Boliwii, 47. do wybijania, 48. papiery urzędowe, 49. pierwiastek promieniotwórczy o l.a. 87, 50. prawy dopływ Wisły.

PIONOWO: 1. kleks, 2. I część rozwiązania, 3. potrawa mięsna, 4. miasto w pn. krańcu Płw. Jutlandzkiego, 5. największa rzeka Afryki, 6. rodzaj okrzyku, 7. ptak z rzędu wiosłonogich, 8. II część rozwiązania, 9. dziki koń stepów czarnomorskich, 13. malarz holenderski (1619—93), 15. do pieczętowania listów, 16. masyw górski w pd. Saharze, 18. jednostka pracy, 20. wdzięk, 24. zaszklony otwór w ścianie, 27. roślina zielna z rodziny goździkowatych, 28. rzeźbiarz amerykański pochodzenia rosyjskiego (ur. 1890), 29. blaszka umacniająca, używana dawniej jako przedłużenie ołówka, 31. sok mleczny roślin podzwrotnikowych zawierający kauczuk naturalny, 32. opera Verdiego, 34. imię arabskie, 51. starożytne miasto w Armenii, 36. perski reformator religijny (1820—50), twórca doktryny muzułmańskiej odrzucającej fanatyzm, 38. drzazga, 41. kochanka Aleksandra Wielkiego, 43. średniowieczny dwumasztowy śródziemnomorski żaglowiec transportowy, 44. u Mickiewicza była do młodości.

Treść hasła przesłać należy pod adresem redakcji „ED" wyłącznie na kartkach pocztowych w terminie siedmiu dni od daty niniejszego numeru. Pomiędzy prawidłowe odpowiedzi rozlosuje się dwa bony książkowe po 100 zł oraz jeden bon książkowy za 50 zł. Karty pocztowe bez kuponu będą wyłączone z losowania.

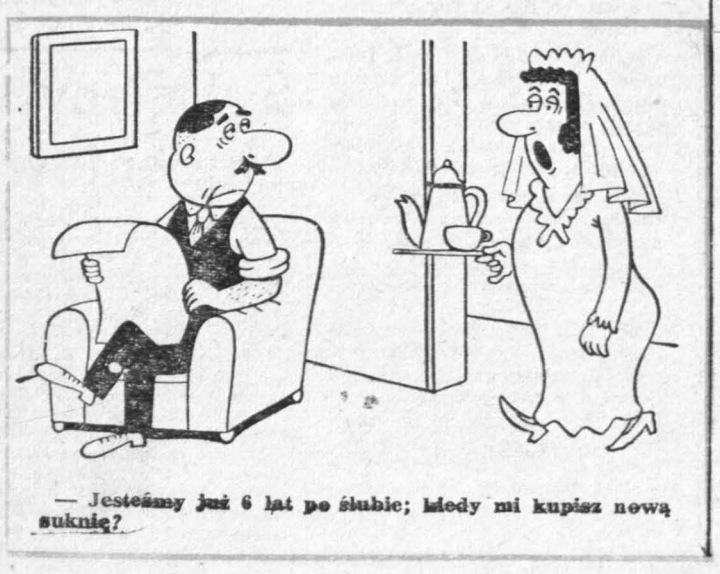

— Jesteśmy już 6 lat po ślubie; kiedy mi kupisz nową suknię?

„ECHO DNIA"
Kupon nr 169

Rozwiązanie krzyżówki nr 151

POZIOMO: Skarżysko-Kamienna, skalp, akwen, zęza, Roś, bety, obóz, wnuk, młocka, bistro, Kmita, Ernesti, dostawa, taura, cyna, Cognac, Agee, Juon, niwa, rad, ości, Owens, połać, cudzoziemszczyzna.

PIONOWO: sprzymierzeniec, ręka, sęp, obło, aga, Ereb, antymonarchista, szkolnictwo, laba, klub, neutralność, Rzym, świt, okostna, Kirszon, kit, Ada, ajer, rajd, agon, Como, awiz, Adam, Oazy, ski, paz.

Rozw. gł.: „Optymista widzi światło, którego nie ma, ale dlaczego pesymista usiłuje mu je zgasić."

NAGRODY:

W wyniku przeprowadzonego losowania bony książkowe otrzymują:

— Po 100 zł — Zofia Bielecka, Sandomierz i Danuta Juraczek, Kielce;

— Za 50 zł — Julitta Jarosz, Skarżysko-Kamienna.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówek codziennych bony książkowe po 50 zł otrzymują:

— Nr 146 — Aleksandra Chmielnicka, Ostrowiec i Alfreda Półtorak, Skarżysko.

— Nr 147 — Gertruda Rajchel, Kielce i Kasia Kubec, Kielce.

— Nr 148 — Maria Pakulska Radom i Zofia Grudzień Opoczno.

— Nr 149 — Jan Luciak, Ostrowiec i Maria Jaśkiewicz, Radom.

— Nr 150 — Franciszek Marczak Końskie i Wacław Madzik, Kielce.

anegdoty od was

LEKARSTWO

— Co ci jest, chłopczyku?

— Boli mnie żołądek panie doktorze, zjadłem niedojrzałe jabłko.

— No to dam ci lekarstwo na oczy.

— Ależ mnie boli brzuch, a nie oczy.

— Dam ci lekarstwo na oczy, żebyś na drugi raz widział, co jesz.

J. GRZEGOLEC
Kielce

KSIĄŻKA KUCHARSKA

— Kupiłem sobie książkę kucharską, żeby przy jej pomocy gotować posiłki w czasie urlopu żony. Nic mi ona jednak nie dała.

— Dlaczego?

— Każdy przepis zaczyna się od zalecenia: „Weźcie czysty talerz..., weźcie czysty garnek".

URSZULA MICHCIK
Kielce

LOGICZNY

— Dlaczego, Jasiu, spóźniłeś się na lekcję?

— Ponieważ lekcja zaczęła się przed moim przyjściem.

Z.S.
Sandomierz

JESZCZE NIE

— Mamusiu, czy już południe?

— Nie, moje dziecko, dopiero jedenasta.

— To straszne, znowu mój żołądek o godzinę się spieszy.

Z. PISAREK
Skarżysko

TRANSAKCJA

— Chciałem kupić jedną z tych papug.

— Musi pan kupić dwie, bo jedna mówi, a druga tłumaczy.

W. PINZUŁ
Sandomierz

Nagrodę za najlepszą, naszym zdaniem, anegdotę otrzymuje w tym tygodniu p. Urszula Miehcik z Kielc

Pod szczęśliwą gwiazdą

Od 21 do 27 lipca 1974 r.

Za ten mini-horoskop nie bierzemy żadnej odpowie To dzieło astrologów. Możemy jedynie powiedzieć - przeczytajcie.

KOZIOROŻEC (ur. 22.XII.—20.I.)

Sprawa natury handlowej wybitnie się nie powiedzie. Spróbu do niej jeszcze raz. Wiadomości, które wpłyną na Twe lepsze i pewność siebie. W swym stałym dążeniu do sukcesów nie zapom zbędnych przerwach wypoczynkowych. Nowe plony i cele muszą przemyślane i wypracowane, bo w przeciwnym razie zakończą Niezbędna jest większa aniżeli dotychczas odpowiedzialność, wówczas kiedy urodzony jesteś około 18. Aby nie czuć się zagrożo pozycji, mężczyźni urodzeni pod znakiem Koziorożca muszą bezw trzymywać umów.

WODNIK (ur. 21I.—18.II.)

Nie trzymaj aż tak bardzo w ryzach swego serca i powiedz kilka miłych słów. Przekonasz się wkrótce, że znalazłeś właś na zabliźnienie niektórych ran. Nie bądź lekkomyślny w mi uwagę na to, aby z powodu niedbalstwa nie utracić dotą korzyści zawodowych. Rodzina czuje się zaniedbana przez Cieb zawodowej idziesz drogą, która przez niektórych nie będzie akceptow dopodobnie racja będzie po ich stronie.

RYBY (ur. 19.II.—20.III.)

Wykorzystaj lepiej i staranniej swój talent i zdolności. Niektó Twą pracę, co nie pozostanie bez wpływu na Twą sytuację fin może, że cennych wskazówek w tym względzie udzieli Ci partner Myślami jesteś daleko i wszędzie, ale nie tam, gdzie powinieneś życzenia możliwe są ze wszech miar do zrealizowania. Nie trwoń i zaoszczędź nieco swych sił. Nadchodzące tygodnie wymagać będą sporo wysiłku. Nie będzie to trud daremny.

BARAN (ur. 21.III.—20.IV.)

Z zachowania bliskiej Ci osoby nie jesteś zadowolony i nie w pełni jej postępowania. Dlaczego jednak nie mówisz o tym głośno nie? Nie wszyscy bowiem zdają sobie sprawę ze swego błędnego p Sprawy osobiste musisz chyba odsunąć na razie na plan drugi, szeństwo sprawom zawodowym. Najlepsze perspektywy w tej mi się w czwartek. Zbyt pochopnie i chętnie zajmujesz zawsze odm nych stanowisko co nie wychodzi Ci na dobre. Złością i kapry skarbisz sobie sympatii.

BYK (ur. 21.IV.—20.V.)

Niektórzy ofiarują się dla kogoś, kto absolutnie na to nie zasł dopodobnie chodzi tu o sprawy dotyczące dalszej rodziny. Par abyś zaczął oszczędnie gospodarować. Dzień dzisiejszy nie nastra szych problemów. Przyszłość zapowiada się natomiast obiecująco w pracy zawodowej, jak i w życiu prywatnym. Tydzień wprost w uporządkować wszystkie zaległe sprawy łącznie z nie załatwioną korespondencją. Jeśli naprawdę masz jeszcze przeciwników upora najlepiej w sposób pokojowy. Pierwszy wyciągnij w ich kierunku dłoń.

BLIŹNIĘTA (ur. 21.V.—21.VI.)

Nie zaplącz się teraz w pajęczynie utkanej z kłamstw. Uważaj kosztem ktoś pragnie osiągnąć korzyści. Łatwo uporasz się ze sz nymi, tak samo zresztą jak ze sprawami służbowymi, które przyj wić u odpowiednich i zwierzchnich władz. Być może, że w sw prowadzi Cię do tak zwanej „szewskiej pasji". Terminy naglą, być nieco zmienione. Cały tydzień będzie trochę zwariowany. No prawiać Cię będzie o gniew i zdenerwowanie to, iż wiadomości Ci zależy znacznie się opóźniają.

RAK (ur. 22.VI.-22.VII.)

Szczęście we wszystkich sprawach materialnych, które nie mo wspólnego z grą lub spekulacją. Kto jeszcze nie przezwyciężył pr fliktów ten znajdzie w tym tygodniu dobrego doradcę. W prac myśli Twe skierowane zostaną na zupełnie nowe drogi. Nie w będą niebezpieczne, niemniej przemyśl i zastanów się nad każ Interesujące znajomości. Korzystne okoliczności do podróży, która nieść sporo korzyści zawodowych. Uważaj trochę bardziej na Twe

LEW (ur. 23.VII.—23.VIII.)

Nic nie wskórają Twoi przeciwnicy w pracy zawodowej, jeżeli sekwencją i stanowczością doprowadzisz do końca pewną spra prywatnym bądź mniej krytyczny. Nie przejmuj się tym, co inni myś planach i pomysłach. Być może, że zazdroszczą Ci Twej dużej i operatywności. Spadnie na Ciebie mnóstwo różnego rodzaju sp musisz się dokładnie przyjrzeć. Tylko pod tym warunkiem możesz na pomyślny rozwój sytuacji i dobre perspektywy. Kobiety urodzon kiem Lwa czeka zaskoczenie, które sprawi im dużo radości.

PANNA (ur. 24.VIII.—23.IX.)

Oczekujesz wyjścia Ci naprzeciw ludzi, zapominając o tym samego oczekują oni od Ciebie. Ty pierwszy uczyń więc w znasz imponujących ludzi. Wielu uda się doprowadzić do pomy trudne i kłopotliwe dotychczas sprawy mieszkaniowe. Niektórym na podwyżce płac. Nic prostszego, jak spróbować przekonać o swej dobrej pracy i osiągnięciach w niej. Czyżby mały krok w Dokładne przemyślenie wszystkiego jest więc nakazem chwili. Nie spiesznie i pochopnie. Do każdej sprawy podchodź rzeczowo.

WAGA (ur. 24.IX.—23.X.)

W prywatnych stosunkach partnerskich mały kryzys. Chodzi o jedno dobre i pełne uznania słowo z Twej strony i wszystk ponownie pomyślnie. Czujesz się w jakiś sposób skrępowany, ale to miało żadnego wpływu ujemnego na Twe zamiary. Niejedną przemyśleć, aby pracować jeszcze lepiej. Denerwować i złościć dziesz tylko wtedy, kiedy nie będziesz w stanie sprostać określonym Jeśli natrafisz na intrygantów, działaj konsekwentnie, bo w prz sukcesy Twe rozpłyną się w nicość.

SKORPION (ur. 24.X.—22.XI.)

W pracy zawodowej kieruj się wyłącznie rozumem, a sw prywatnym. Kto postępować będzie odwrotnie, popadnie wkrótce z których nie znajdzie szybko wyjścia. Przymruż oczy w przypad popełnia jakiś błąd, który i Ciebie obciąża. Wszystko zakończy Partner wie doskonale, że potrzebujesz pewnej niezależności. Jeś wadzić rozmowy bez sensu, wówczas raczej nie rób nic. Ktoś od na to, że w końcu popełnisz jakiś błąd.

STRZELEC (ur. 23.XI.—21.XII.)

Mężczyźni urodzeni pod znakiem Strzelca łatwo popadają w k im ktoś czegoś odmawia. Tymczasem wiele osób udziela rad w d szanse finansowe traktuj z daleko posuniętą ostrożnością. Termin w tym wiele takich, których nie wolno Ci zbogatelizować. Nie jeśli spotkasz się z propozycjami miłosnymi. Nie miej wyobra że jesteś nieomylny i nie do przezwyciężenia. Taka postawa m czyną niepowodzeń, szczególnie ludzi młodszych. Dni tego tr spokojne i harmonijne.

http://sbc.wbp.kielce.pl

o ma burza o jaja

ocownicy ferm drobiarskich ówna zaobserwowali, że jaj- które „usłyszały" grzmot, ej dają się przechowywać, sklęta z nich wyklute są wsze i silniejsze. Co praw- nikt nie przyjmował tych li na serio, bowiem zbyt rawdopodobny wydał się ązek między burzą a wy- ywaniem jaj.

dnak związek taki istnieje. erdzili to specjaliści z ra- ckiego Wszechzwiązkowe- Naukowo-Badawczego i Te- nologicznego Instytutu Ho- wli Drobiu. Okazało się, że yczyną zjawiska jest ozon stający po burzy w atmosfe- . On to wywiera zgubny yw na szkodliwe mikroorga- ny, żyjące na skorupach które giną w ok. 95 proc. rezultacie wykluwa się śred- o 3 proc. więcej kurcząt.

Obserwacje specjalistów po- ły do praktycznego wyko- stania ozonu w inkubatorach.

(w)

Niesławny koniec „wieży Babel"

Prasa donosiła już obszernie o aferze wokół zachodnioberlińskiej „wieży Babel" — betonowego wieżowca Steglitzer Kreis, który miał stanowić „architektoniczne wyzwanie" dla stolicy NRD, a doczekał się niesławnego końca: przerwania robót, bankructwa firmy budowlanej, skandalu o europejskim rozgłosie. Magistrat Berlina Zachodniego rozważa obecnie projekt rozbiórki monumentalnego kolosa i urządzenia w tym miejscu zieleńca, aby „cała sprawa jak najprędzej zarosła trawą". Byłby to najdroższy pomnik na świecie, gdyż w 126-metrową budowlę zainwestowano 3 miliony marek, a rozbiórka pochłonie dalszych 14—18 milionów. Jednakże wykończenie popadającego już w ruinę gmaszysku wymagałoby nakładu 100 milionów marek z budżetu magistratu, zaś eksploatacja wieżowca jest z góry skazana na znaczny deficyt.

Strofy o miłości

„Kwiaty polskie"

(fragment)

Nadziei pełen i rozpaczy,
Śpiewam dwusłowy hymn prostaczy,
Jakby to był poemat cały:
Że Wisła płynie... Wisła płynie...
Matko i wierszu, i ojczyzno,
Umiłowani trój-jedynie!
Płonę i dzwonię: „Wisła płynie!"
Poszum jej gonię: „Wisła płynie!"
I przed Poezją zasłuchaną
Zeznaję jak przed trybunałem:
Że ja, co mowy tej caliznę
Do dna miłością przeoralem
I znam jej żwir i piasek złoty,
Czarnoziem, węgiel i klejnoty,
I, jak jagody do kobiałki,
Zbieram rośne jej rozbłyski
I dźwięków samorodny kruszec
Z mięsistych kwiatów brazylijskich,
Z drzew White Plains, z trawy Massachusetts;
Ja wdany w żywot jej korzeni,
Pnia i gałęzi, i zieleni,
Jak pszczoła w plastry barci leśnej,
Ja, co jej prawdę chwytam bystrzej
Niż usta świeży miąższ czereśni,
Ja — radośniejszej i srebrzystszej
W Polszczyźnie nie słyszałem pieśni...

Julian Tuwim

W tak uroczyste święto prezentujemy naszym czytelnikom wiersz o miłości i tęsknocie innej, choć równie wielkiej — o umiłowaniu ojczystej ziemi.

Lata wojny i okupacji Julian Tuwim przeżył poza granicami kraju. Jakiś czas mieszkał we Francji, potem w Brazylii i Stanach Zjednoczonych. Do Polski wrócił w 1946 roku. W 3 lata później ukazał się drukiem poemat „Kwiaty polskie", pisany przez poetę na emigracji. Poemat ten kończy się wspaniałym elegijnym epilogiem o miłości ojczyzny. (E)

Nie ma ojczyzny bez Kielecczyzny

Kozienice

Wśród puszczańskich kniei, bogatych w grubego zwierza, powstała pierwsza osada łowiecka. Jak głosi tradycja, myśliwi chętnie się tu osiedlali, gdyż w lasach pełno było dzikich kóz. Stąd podobno wzięła się nazwa dzisiejszych Kozienic. Pierwsza wzmianka historyczna zanotowana jest w dokumentach klasztoru norbertanek w Płocku pod datą 1206 r. W 1209 r. zakonnice z Płocka otrzymały się kozienickich włościan z uwagi na znaczną odległość od macierzystego klasztoru. W Kozienicach otrzymały z dóbr królewskich odpowiedni ekwiwalent na Kujawach. W 1447 r. w Łęczycy, Władysław Jagiełło potwierdził ten fakt odpowiednim przywilejem.

Położenie Kozienic przy trakcie wiodącym z Krakowa do Wilna, na Bałtyk i Ruś zadecydowało o rozwoju tej miejscowości. Częstymi gośćmi byli tu Jagiellonowie.

W czasie, gdy w Krakowie wybuchła epidemia cholery, Kazimierz Jagiellończyk przebywał w Kozienicach wraz z rodziną od 8 listopada 1466 r. do 8 stycznia 1467 r. W pałacyku myśliwskim, Elżbieta Rakuszanka urodziła syna, późniejszego króla Polski — Zygmunta Augusta. Faktem tym miasto do dziś się szczyci.

Kozienice, mimo że były znacznym jak na owe czasy ośrodkiem, administracyjnie podlegały starostwu grodzkiemu w Radomiu. W 1549 r. starosta radomski — Filip Firlej, otrzymał od króla przywilej na wójtostwo w Kozienicach. Wszelkie dochody z młynów, przewozu przez Wisłę, opłat targowych płynęły do jego kasy. Dopiero Zygmunt August na sejmie w Piotrkowie 3 lipca 1550 r. nadał Kozienicom prawa miejskie. Od tąd mieszczanie rządzili się podług prawa magdeburskiego. Rajcowie miejscy, do których należeli głównie rzemieślnicy i kupcy, wybierali burmistrza.

W czasie potopu szwedzkiego, w 1656 r. w pobliżu Kozienic, wojska polskie hetmana Stefana Czarnieckiego i Jerzego Lubomirskiego rozgromiły oddziały szwedzkie generała Tornskilda. Z ośmiu chorągwi nikt nie pozostał przy życiu. Niestety, następstwem tej bitwy była zemsta Jerzego Rakoczego, sprzymierzeńca Karola Gustawa. Kozienice zostały splądrowane, a następnie spalone. W 1704 r. wojska Karola XII i Augusta Sasa znów spustoszyły miasto. W 1782 r. z niewiadomych przyczyn wybuchł wielki pożar. Ostatni król Polski, Stanisław August Poniatowski przyszedł miastu z pomocą, przekazując 37 tys. zł na odbudowę. Powstały pierwsze hamernie i fryszerki. Wybudowano kosztem 66 tys. zł pałac.

W czasie wojny polsko-rosyjskiej w 1792 r. doszło do decydującej bitwy między Siecichowem a Kozienicami. W obozie wojskowym pod Kozienicami ks. Józef Poniatowski i Tadeusz Kościuszko podali się do dymisji z uwagi na beznadziejną sytuację polityczną i wojskową kraju. Żołnierze polscy w dowód miłości do ks. Józefa, ofiarowali mu medal, którego wykonawcą był Jan Regulski. W czasie powstania kościuszkowskiego wojska rosyjskie generałów Fersena i Apraksina zniszczyły miasto. Po III rozbiorze Polski, Kozienice do 1809 r. należały do Austrii. W powstaniach listopadowym i styczniowym mieszkańcy Kozienic brali czynny udział. Również w czasie I wojny światowej kozieniczanie włączyli się do pracy w organizacjach niepodległościowych.

RYSZARD MAKOWSKI

Nauka pasją Jego życia

„Urodziłem się 8 listopada 1932 roku w Wiśniczu, pow. jędrzejowski. W 1936 roku zmarł mi ojciec. Do szkoły powszechnej uczęszczałem w Wiśniczu, po jej ukończeniu wstąpiłem do Gimnazjum Mechanicznego w Częstochowie, a następnie do 3-letniego Liceum Mechanicznego, również w Częstochowie".

Józef Włodarczyk, który jest autorem tego życiorysu, możliwość kształcenia zawdzięcza matce. Należał do nielicznych w Wiśniczu, którzy tuż po wojnie zostali wysłani do szkoły średniej. We wsi było dużo młodzieży, której powodziło się lepiej.

Gdy po dwóch latach jego nauki w Liceum Mechanicznym matka ciężko zachorowała, Józef Włodarczyk przeniósł się do Kielc. Rozpoczął pracę w Kieleckich Zakładach Wyrobów Metalowych. Wkrótce uzyskał tytuł technika-mechanika. Utwierdził się w przekonaniu, że samodzielny wysiłek ma sens.

Jako pracownik KZWM znalazł się w biurze szefa produkcji. W tym czasie podjął zaoczne studia na Politechnice Częstochowskiej. W ciągu pięciu dni pracował w zakładzie o godzinę dłużej niż pozostali pracownicy, a w soboty i niedziele odbywał konsultacje w Częstochowie. Praca na trzy zmiany, nauka. Po sześciu latach uzyskał dyplom magistra inżyniera o specjalności: obrabiarki, narzędzia i technologia maszyn.

Co decydowało o uporczywym dążeniu do zdobycia wiedzy?

— Muszę odwołać się do wzoru osobowości, jakim był i jest nadal dla mnie profesor gimnazjum w Częstochowie, Władysław Pacholczuk — mówi J. Włodarczyk. — Posiadał on dużą wiedzę, cechowała go wielka życzliwość. Nauczał przedmiotów ścisłych: mechaniki, wytrzymałości materiałów, części maszyn. To zadecydowało o wyborze własnej drogi. Samozaparcia nauczyło mnie życie.

Gdy w „Chemarze" powołano kielecki Oddział Centralnego Biura Konstrukcyjnego Urządzeń Chemicznych w Krakowie, Józef Włodarczyk przeniósł się tutaj, by rozpocząć pracę na stanowisku starszego konstruktora. Pogłębiał wiedzę, coraz częściej posługiwał się literaturą fachową, specjalizował się. Podczas studiowania lektur spotykał nazwisko prof. Janusza Ciborowskiego, znanego autorytetu w dziedzinie inżynierii chemicznej. Nawiązał z nim kontakt listowny, zgłaszając chęć pisania pracy doktorskiej. Profesor ustosunkował się życzliwie do tych planów. Rozpoczął się kolejny etap uciążliwej pracy — w zakładzie, w laboratorium, w ciasnym mieszkaniu — zajmowanym wraz z żoną, synkiem i matką — i w bibliotekach. Setki lektur, obliczeń, doświadczeń.

— Gdy przystąpiłem do pisania pracy doktorskiej, zaczęły piętrzyć się trudności — stwierdza J. Włodarczyk. — Były kłopoty z dotarciem do literatury fachowej i wygospodarowaniem laboratorium, z połączeniem obowiązków ojca rodziny i aspiranta nauki. Trzeba było wyrzec się przyjemności. Wielu znajomych, mówiąc oględnie, przyglądało się temu z niedowierzaniem. Pytano, jaki jest sens tego wysiłku. Korzyści materialne można było osiągnąć w inny sposób.

Obrona pracy doktorskiej odbyła się w ubiegłym roku na Politechnice Warszawskiej. Rada Wydziału Chemicznego tej uczelni nadała Józefowi Włodarczykowi stopień doktora nauk technicznych kierunku inżynierii chemicznej.

— Praca była oparta na badaniach eksperymentalnych — objaśnia J. Włodarczyk. — Musiałem zaprojektować instalację elektryczną, stanowiska do badań, wykonać setki badań. Nie każda próba powiodła się, trzeba było je powtarzać. Po żmudnych dociekaniach po raz pierwszy w Polsce opracowany został proces suszenia ciał stałych w układzie odśrodkowym. Opisałem sposób suszenia i skonstruowałem urządzenie do przeprowadzenia tego procesu.

Józef Włodarczyk posiada także inne pasje: zajmował się m.in. szybownictwem (ukończył Państwową Szkołę Szybownictwa I i II stopnia). Prowadzi zajęcia dydaktyczne w Technikum Chemicznym. Z jego inicjatywy powstała w tej szkole klasa o specjalizacji armatury przemysłowe. Inne osiągnięcia: uzyskany patent na suchą regenerację mas formierskich; złożony wniosek na patent za wyniki badań opisane w pracy doktorskiej: w dziedzinie projektowania opracowanie urządzeń chemicznych i norm polskich, branżowych. Dr Józef Włodarczyk jest w tej chwili jedynym naukowcem na Kielecczyźnie ze specjalnością inżynierii chemicznej. Pracuje jako kierownik Ośrodka Typizacji Procesów Technologicznych Armatury Przemysłowej w Kielcach.

— Jaka cecha charakteru decydowała o osiągnięciach?

— Myślę, że przede wszystkim chęć poznania — stwierdza. — Poza nadto potrzebne są: upór, konsekwencja, pracowitość.

Ci, którzy dobrze znają dr J. Włodarczyka, twierdzą, że jest bardzo wymagający wobec siebie. Zarzuca mu się nawet, że nie potrafi cieszyć się z tego, co osiągnął. A doktor dodaje:

— Dość wcześnie poznałem wartość wysiłku, ponieważ szybko musiałem usamodzielnić się. Na tym, co jest, nie mogę poprzestać. Będę kontynuować badania.

STANISŁAW STANIK

Fot. Jerzy Burczyk

http://sbc.wbp.kielce.pl

Warto wiedzieć, zobaczyć, posłuchać ■ Warto wiedzieć, zobaczyć, posłucha

Sobota - niedziela poniedziałek 20-21-22 lipca 1974 r.

Dziś składamy życzenia

CZESŁAWOM
I HIERONIMOM

w niedzielę
PRAKSEDOM
i WIKTOROM
a w poniedziałek
BOLESŁAWOM

* ★ *

20.VII.

W 1926 r. – zmarł F. Dzierżyński (ur. w 1877 r.).
W 1937 r. – zmarł Guglielmo Marconi.
W 1944 r. – wojska radzieckie i polskie przekroczyły Bug.
W 1964 r. – odsłonięcie pomnika Bohaterów Warszawy.
W 1968 r. – uruchomienie kopalni miedzi Lubin i Polkowice.
W 1969 r. – pierwsze lądowanie ludzi – kosmonautów amerykańskich – na Księżycu.

21.VII.

W 1905 r. – zginął na stokach Cytadeli warszawskiej Stefan Okrzeja, działacz ruchu robotniczego.
W 1944 r. – wyzwolenie Chełmna.
W 1944 r. – utworzenie PKWN.
W 1944 r. – scalenie AL i Armii Polskiej w jednolite Wojsko Polskie.
W 1948 r. – otwarcie wystawy ziem odzyskanych we Wrocławiu.

22.VII.

W 1944 r. – ogłoszenie Manifestu Lipcowego.
W 1946 r. – Warszawa otrzymała odbudowany most Poniatowskiego.
W 1949 r. – uruchomienie Centralnej Stacji RP w Raszynie.
W 1952 r. – Uchwalenie Konstytucji PRL.
W 1955 r. – W Pile otwarto Muzeum Stanisława Staszica.

* ★ *

CODZIENNY HOROSKOP

Jaki jesteś?

20.VII.

Jesteś nerwowy, mało opanowany. Rządzi Tobą uczucie niezadowolenia, niedosytu, niesmaku. Najmniejsza sprawa załatwiona nie po Twojej myśli potrafi na długi czas wytrącić Cię z równowagi. Potrafisz być wtedy bardzo nieprzyjemny dla bliskich i dla otoczenia zawodowego. Lepiej Ci wtedy nie stawać na drodze Twojego działania, gdyż każdego może spotkać przykrość z Twojej strony. Stan rozdrażnienia powoduje kłopoty w pracy, stwarza niesmaczne sytuacje, z których później nie wiesz jak wybrnąć.

21.VII.

Wokół Ciebie krąży, otacza Cię koło miłych osób. Jesteś dla nich szczery i otwarty. Dziwisz się nieraz, że atmosfera panująca wokół Ciebie jest wprost idealna. Dążysz, starasz się, aby ta atmosfera, taki stan rzeczy trwał wiecznie. Jedyne niepowodzenia zdarzają się w pracy zawodowej. Ale są to następstwa Twojej wygórowanej dumy i ambicji zawodowej. Spuść trochę z tonu, a wszystko powróci do normy i stanu, który wprowadzi Cię z błogi nastrój.

22.VII.

Jesteś dobrym organizatorem, strategiem, wiele rzeczy potrafisz przewidzieć. Angażujesz się tylko w te sprawy, w których widzisz pewne korzyści dla siebie. Sprawy małe, dla Ciebie błahe, nie dające Ci zadowolenia, są Ci obojętne. Z życia potrafisz wybrać to co najlepsze, to co daje Ci przyjemność. Życie zawodowe układa Ci się wspaniale, przebiega bez zakłóceń. Wielce pomocny w tym jest Twój zmysł organizatorski. Lubisz teatr i muzykę poważną. Urodzony z Ciebie meloman.

Kielce

TEATR

Im. S. Żeromskiego — nieczynny.

KINA

„Romantica" — 20 i 22.VII. — „Gniazdo" — polski, pan. kol. l. 11, g. 15.30, 17.45 i 20. 21.VII. — „Gniazdo" — g. 17, 19.15 i 21.30.

„Bajka" — 20.VII. — „Pojedynek na wietrze" — jap. pan. kol. l. 18, g. 15, 17 i 19. „Czwarta pani Anderson" — hiszp. pan. kol. l. 16, g. 21. 21.VII. — „Mały zbieg" — ZSRR, pan. kol. l. 11, g. 12. „Cztery damy i as" — francuski, pan. kol. l. 18, g. 15, 17 i 19. „Czwarta pani Anderson" — g. 21. 22.VII. — „Mały zbieg" — g. 12. „Cztery damy i as" — g. 15, 17 i 19.

„Moskwa" — 20.VII. — „Wykryć szpiega" — ZSRR, pan. l. 14, g. 9, 11 i 13. „Smarkula" — polski, l. 16, g. 15.30, 17.45 i 20. 21.VII. — „Żandarm się żeni" — francuski, pan. kol. l. 11, g. 9, 12 i 14. Zestaw bajek — g. 11. „Pan Anatol szuka miliona" — polski, l. 16, g. 16, 18 i 20. 22.VII. — Zestaw bajek — g. 11. „Żandarm się żeni" — g. 9, 12 i 14. „Sami swoi" — polski, l. 11, g. 16, 18 i 20.

„Robotnik" — 20.VII. — „Dzieci lwicy z buszu" — ang. kol. l. 7, g. 15.15. „Cenny łup" — francuski, pan. kol. l. 16, g. 17.15 i 19.30. 21—22.VII. — „Dzieci lwicy z buszu" — g. 12. „Cenny łup" godz. 15, 17.15 i 19.30.

„Skałka" — 20—21—22.VII. — „Zazdrość i medycyna" — polski, kol. l. 16, g. 16, 18 i 20. 21—22.VII. — „Kraina wiecznej młodości" — rum. kol. dub. l. 7, g. 12.

„Letnie" — 20—21.VII. — „Max i ferajna" — francuski, kol. l. 16, godz. 20. 22.VII. — „Trzecia część nocy" — polski, kol. l. 18, g. 20.

„Amfiteatr" — 20.VII. — „Gwiazda Południa" — ang. pan. kol. l. 11, g. 20.15.

„Armatury" — 21.VII. — zestaw bajek kol. l. 7, g. 16.15. „Ballada o Cable'u Hogue'u" — USA, kol. l. 16, g. 17.30.

PRZEDSPRZEDAŻ biletów kinowych — ul. Sienkiewicza 33, godz. 11—18.

DYŻURNE APTEKI: nr 1 ul. Buczka 37/39 i nr 107, ul. Sienkiewicza 15.

TELEFONY:
Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Milicyjne 997, Pogotowie WSW 416-25, Straż Pożarna 998, Pogotowie Energetyczne Kielce — Miasto 464-30, Kielce — Teren 430-63, Pogotowie wodno-kanalizacyjne 508-11, Poczt. informacja o usługach 911, Hotel „Centralny" 420-41, Informacja kolejowa 930 Pogotowie hydrauliczno - energetyczne i dźwigowe KSM 414-02, Pogotowie gazowe czynne całą dobę 420-92, Pogotowie telewizyjne 477-98, Pogotowie cieplne czynne w godz. 7—15 tel 478-92 od godz. 15 do 23 — tel. 440-32, Pogotowie elektryczno - wodociągowe MZBM czynne od godz. 15 do 23, telefon 457-89, Informacja służby zdrowia czynna w godz. 7—20 tel. 481-80.

POSTOJE TAKSÓWEK: ul. Słowackiego 472-70, plac dworcowy 444-33, ul. Planty 437-11, pl. Obr. Stalingradu 426-48, taksówki bagażowe ul. Świętokrzyska 469-39.

Radom

TEATR

Im. S. Żeromskiego — nieczynny.

KINA

„Bałtyk" — 20—21—22.VII. — „Wiosna, panie sierżancie" — polski, kol. l. 11, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Przyjaźń" — 20.VII. — „Pójdziesz ponad sadem" — polski, kol. l. 14, g. 15.30, 17.30 i 19.30. 21.VII. — Zestaw bajek pol. l. 7, g. 11. „Sami swoi" — polski, l. 11, g. 15.30, 17.30 i 19.30. 22.VII. — Zestaw bajek pol. l .7, g. 11. „Cafe pod Minogą" — polski, l. 12, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Odeon" — 20.VII. — „Janosik" — polski, kol. l. 7, g. 14.30, 17 i 19.30. 21.VII. — „Władca gór" — ZSRR, pan. kol. dub. l. 7, g. 13. „Janosik" — g. 14.30, 17 i 19.30. 22.VII. — „Władca gór" — g. 13. „Kabaret" — USA, kol. l. 16, g. 15.15, 17.30 i 19.45.

„Hel" — 20 i 22.VII. — „Szerokość geograficzna zero" — jap. pan. kol. l. 14, g. 9.30 i 11.30. „Wódz Indian Tecumseh" — NRD, pan. kol. l. 11, g. 13.30, 15.30 i 17.30. „Mały Wielki Człowiek" — USA, pan. kol. l. 16, g. 19.30. 21.VII. — „Szerokość geograficzna zero" — g. 10 i 13.15. „Alarm w zoo" i inne bajki pol. kol. l. 9, g. 12. „Wódz Indian Tecumseh" — godz. 15.30 i 17.30 „Mały Wielki Człowiek" — godz. 19.30.

„Walter" — 20—21—22.VII. — „Wspaniałe słowo — wolność" — ZSRR, kol. l. 14, g. 18. 21—22.VII. — Poranek — g. 11.

„Mewa" — 20—21—22.VII. — „Poszukiwany, poszukiwana" — polski, kol. l. 14, g. 17.30 i 19.30. 21—22.VII. — Zestaw bajek pol. kol. l. 7, g. 11.

DYŻURNE APTEKI: nr 15 pl. Konstytucji 5 i nr 10 pl. Zwycięstwa 7.

TELEFONY: Straż Pożarna 998, Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Gazowe 224-30, Pogotowie Sieci Elektrycznej 279-33, Komenda MO 251-36, Pogotowie Milicyjne 997

POSTOJE TAKSÓWEK: ul. Grodzka 229-52, pl. Konstytucji 228-52, Dworzec PKP 268-88, ul. Żwirki i Wigury 418-10.

Skarżysko

KINA

„Wolność" — 20—21—22.VII. — „Syn Godzilli" — jap. pan. kol. l. 11, g. 15.15, 17.30 i 19.45. 21—22.VII. — „Przygody żółtej walizeczki" — ZSRR, pan. kol. dub. l. 7, g. 11. 20.VII. — Maraton filmowy — g. 22. „Syn Godzilli" — jap. pan. kol. i „Haiti — wyspa przeklęta" — USA, pan. kol.

„Świt" — 20.VII. — „Lalka" — polski, pan. kol. l. 14, g. 17. 21.VII. — „Niewidzialny batalion" — jug. dub. l. 11, g. 11. „Popioły" I i II cz. — polski, pan. l. 16, g. 17. 22.VII. — „Niewidzialny batalion" — g. 11. „Faraon" — polski, pan. kol. l. 16, g. 17.

„Metalowiec" — 20—21.VII. — „Niewygodny kochanek" — włoski, kol. l. 16, g. 17 i 19. 21—22.VII. — Zestaw bajek pol. g. 11.

APTEKA DYŻURNA: 20—21.VII. — nr 149, al. Tysiąclecia 12. 22.VII. — nr 48, ul. Armii Ludowej 5.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec Główny PKP — 705, osiedle Milica — 22-44.

Starachowice

KINA

„Robotnik" — 20—21—22.VII. — „Ojciec chrzestny" — USA, kol. l. 18, g. 15.30 i 18.45. 21—22.VII. — Zestaw bajek pol. kol. g. 11.

„Star" — 20.VII. — „Jak rozpętałem II wojnę światową" — I cz. polski, pan. l. 14, g. 17 i 19.15. 21.VII. — Zestaw bajek pol. kol. l. 7, g. 11. „Jak rozpętałem II wojnę światową" — II cz. polski, pan. l. 14, g. 17 i 19.15. 22.VII. — zestaw bajek — godzina 11, „Gdzie jest generał" — polski, l. 12, g. 17 i 19.15.

APTEKA DYŻURNA: 20—21.VII. — nr 29, Marszałkowska 17. 22.VII. — nr 114, Żeromskiego 35.

POSTOJE TAKSÓWEK: pl. Świerczewskiego tel. 310, Dworzec Zachodni tel. 380.

Ostrowiec

KINA

„Hutnik" — 20—21—22.VII. — „Wiosna, panie sierżancie" — polski, kol. l. 14, g. 15.30, 17.30 i 19.30. 21.VII. — „Królowa stacji benzynowej" — ZSRR, kol. l. 11, godz. 14.

„Zorza" — 20—21—22.VII. — „El Dorado" — USA, kol. l. 14, g. 16 i 18. 21.VII. — „Kapitan Korda" — CSRS, kol. dub. l. 11, g. 10.30.

„Przodownik" — 20.VII. — „Zamach" — polski, l. 14, g. 17 i 19. 21.VII. — „Podróż za jeden uśmiech" — polski, l. 7, g. 10.30. „Agent nr 1" — polski, kol. l. 14, g. 17 i 19. 22.VII. — „Podróż za jeden uśmiech" — g. 10.30. „Barwy walki" — polski, pan. l. 14, godz. 17 i 19.

APTEKA DYŻURNA: 20—21.VII. — nr 69, Polna 84. 22.VII. — nr 70, al. 1 Maja 2.

POGOTOWIE RATUNKOWE: tel. 99.

POSTOJE TAKSÓWEK: tel. 15-73 i 37-02.

UWAGA! Za ewentualne zmiany w programie redakcja nie odpowiada.

RADIO

Sobota

PROGRAM I

10.05 Asocjacja „Hagaw" i A. Rosiewicz 10.30 Lato z radiem 11.50 Nie tylko dla kierowców 12.15 W odpowiedzi sceptykom (Wisłostrada) 12.35 Koncert „Z pieśnią i tańcem przyszliśmy do Was" 13.20 Kilka spojrzeń na ich własność 13.40 d. c. koncertu 14.30 Muzyka rozrywkowa 15.10 Muzyka i poezja: Polskie krajobrazy 16.05 Panorama muzyki rozrywkowej 17.00 Radiokurier 18.00 Budowniczym Trasy Łazienkowskiej — koncert rozrywkowy 19.20 Koncert siedmiu stolic 20.30 Podwieczorek przy mikrofonie 22.15 Dyskoteka 23.10 Wiadomości sportowe 23.25 Dyskoteka 0.10—2.55 Program nocny z Opola.

PROGRAM II

10.00 Teatr PR: „Taśma" — słuch. 11.00 Muzyka polskiego renesansu 11.35 Rodzice i dziecko 11.40 Pieśni i tańce z Kieleckiego 12.05 Beethoven: Kwartet smyczkowy A-dur op. 18 nr 5 12.35 Dwa wesela 13.00 Koncert chopinowski 13.35 „Sfera żaru" — rep. 14.05 Więcej, lepiej, taniej 14.20 W kręgu muzyki słowiańskiej 15.00 Radioferie 15.40 Kapele i regionalne zespoły pieśni i tańca 16.00 Czata — mag. 16.15 T. Szeligowski: fragm. opery „Bunt żaków" 17.00 Spotkania — rozmowa z budowniczymi Warszawy 17.20 Woytowicz: II Symfonia „Warszawska" 18.00 Sprawozdanie z krajowych imprez sportowych 19.45 T. Baird: III Symfonia 20.00 „Matysiakowie" 20.30 S. Prokofiew: Koncert C-dur op. 26 na fortepian i ork. 21.00 „Pieśń o Zamku Warszawskim" — poemat J. M. Gisgesa 21.12 Jazz 21.50 Wiadomości Sportowe 21.55 Śpiewają „Cantores Minores Wratislavienses" 22.15 Z radiowego archiwum satyry 23.15 Dixieland po polsku 23.40 Z nagrań Zespołu Kameralistów Filharmonii Narodowej.

PROGRAM III

9.45 Nowości „Supraphonu", „Opusu" i „Pantonu" 10.15 Czastuszki 10.35 Nastroje, zwierzenia, rytmy... — mag. 12.05 Teatr PR: „Kleszczele": „Puszcza" — I cz. słuch. 12.30 Filmy, które pamiętamy: „Zakazane piosenki" (I) 13.00 Opowieści budowniczego Polski Ludowej inż. E. Apolinarskiego 13.10 Gitara po polsku 13.25 Opowieści (II) 13.35 Flet po polsku 13.50 Opowieści... (III) 14.00 Saksofon po polsku 14.20 Opowieści... (IV) 14.30 Filmy, które pamiętamy: „Zakazane piosenki" 15.10 Organy po polsku 15.30 60 minut na godzinę 16.30 Skrzypce po polsku 17.15 Zespół „Locomotiv GT" 17.40 „W poszukiwaniu trzydziestu lat" — rep. 18.10 Dawne przeboje na nowo 18.45 Piosenki J. K. Pawluśkiewicza 19.05 Śpiewająca aktorka — H. Hegerova 19.35 Radzieckie tria jazzowe 19.50 Korowód taneczny 21.10 Miłość od pierwszego wejrzenia 21.30 Premiery „Polskich Nagrań" 21.50 Opera tygodnia, K. Szymanowski: „Król Roger" 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Ł. Prus 22.45 Przeboje bez słów 23.05 Wieczorne spotkania z A. Rosiewiczem.

PROGRAM LOKALNY

12.20 Audycja dla wsi 16.15 Omówienie programu 16.20 Audycja SKP 16.30 Koncert życzeń 17.10 „Dwa piętnastolecia jednej rodziny" — rep. St. Fornala 17.30 Nowości wydawnicze 17.33 Nowe piosenki polskie.

Niedziela

PROGRAM I

7.15 Polska Kapela 7.30 Moskwa z melodią i piosenką 8.10 Przekrój muzyczny tygodnia 8.40 Śpiewa I. Santor 8.50 Transm. z Sejmu PRL 11.30 Zespoły rozrywkowe 12.15 Lipcowa musicorama 13.00 Awans — mag. lit. 14.00 Z polskich festiwali folklorystycznych 14.30 „W Jezioranach" 15.00 Koncert życzeń 16.05 Teatr PR: „Kaprysy Łazarza" — słuch. 16.35 Recital J. Połomskiego 17.00 Radiokurier 18.08 Rewia rozrywkowa 19.30 Lipcowy karnawał 20.30 Raz młodzieżowo 21.00 Muzyka rozrywkowa 21.15 Radiokurier 22.30 Rewia piosenek 23.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe 23.20 Dyskoteko 0.10—2.55 Program nocny z Lublina.

PROGRAM II

8.50 Transm. z Sejmu PRL 11.30 Zespoły rozrywkowe 12.05 Radiowa Cepeliada 12.35 „Wieczory rodzinne — opow. 13.00 Odtw. uroczystego koncertu z Nowej Huty. 14.00 Program z dywanikiem 15.05 Gra Big-Band „Stodoła" 15.16 W. Lutosławski: Piosenki dla dzieci do słów Tuwima 15.30 Teatr dla dzieci i młodz. „Egzamin dojrzałości" — słuch. 16.00 „Ze Śląskiem" i „Mazowszem" po kraju 16.30 Koncert chopinowski 17.00 Sprawozdanie z krajowych imprez sportowych 19.15 Canzony instrumentalne Jarzębskiego i Mielczewskiego 19.30 Scena polska: Aleksander Zelwerowicz 20.30 Osiągnięcia światowej fonografii 21.00 Ludzie nauki 21.20 Pieśni Moniuszki, Karłowicza, Faurego i Ravela 21.50 W. Kilar: Springfield Sonnet per orchestra 22.20 Lokalne wiadomości sportowe 22.10 Z nagrań polskich orkiestr radiowych 22.30 Bal pod księżycem 23.35 Polskie zespoły dixielandowe.

PROGRAM III

8.50 Transm. z Sejmu PRL 11.30 Z folkloru zrodzone 12.05 Teatr PR: „Kleszczele": — II cz. słuch. 12.30 Musica Antiqua Polonica: Muzyka na Zamku Wawelskim 13.00 Tydzień na UKF 13.15 [illegible] 14.30 Szlagiery z teatrzyków Warszawy 14.50 Ilustrowany magazyn Autorów 15.50 Na estradach 16.15 Tata, mama — mag. 16.45 Na naszych dach 17.15 Zapraszamy do [illegible] J. Ptaszyn-Wróblewski 18.[illegible] PR: „Staromiejska serenada" fraszka i muz. 18.07 Na estradach 18.27 Wieczór [illegible] 19.05 Korowód taneczny [illegible] cie nie tylko nutami [illegible] gawęda 20.10 Wielkie [illegible] A. Kulka i J. Marchwi[illegible] Teatr PR: „Bal zakochanych" słuch. 21.35 Prosimy [illegible] P. Fronczewski 21.50 Op[illegible] nia. K. Szymanowski: [illegible] ger" 22.08 Gwiazda sied[illegible] czorów — Ł. Prus 22.20 [illegible] z Montaignem 22.35 Pa[illegible] tradycyjnego 23.05 Spotk[illegible] Zielińskim 23.50—24.00 [illegible] noc śpiewają „Alibabki".

PROGRAM LOKALNY

13.00 „Jubileusz pracowniczy" — magazyn w oprac. J. G[illegible] „Muzyczna premia tygodnia" aud. P. Gana 22.00 Lokalne wiadomości sportowe.

Poniedziałek

PROGRAM I

7.15 Piosenki 30-lecia [illegible] Przeboje — 74 9.05 Żołnierze [illegible] gi — montaż sł.-muz. 9.[illegible] defilady wojskowej i [illegible] cji młodzieży 13.00 Koncert [illegible] 14.00 Teatr PR: „Dożywocie" słuch. 15.10 Dyskoteka [illegible] 15.25 Transm. z otwarcia [illegible] Igrzysk Sportowych [illegible] Szkolnej i Studentów 16.[illegible] 30-lecia — transm. [illegible] meczu piłki nożnej 18.30 [illegible] przyjaźni 19.20 Toast [illegible] 20.10 Z kabaretów XXX-lecia [illegible] Jubileuszowy bal 23.05 [illegible] skie wiadomości sportowe [illegible] Jubileuszowy bal (d.c.) [illegible] Program nocny.

PROGRAM II

7.35 Moje lipce — fel. [illegible] Michalskiego 7.45 Letni [illegible] 8.35 Pożegnanie z muzą [illegible] Hej, ode wsi do miasta [illegible] twarzać, tworzyć wielkie [illegible] — montaż poet.-muz. [illegible] folklor w wizji artystyczn[illegible] „Wspomnienie" — fragm. [illegible] twórczości kompozytorów [illegible] 11.00 Oblicza ziemi 11.3[illegible] jazzowa 12.10 Z nagrań [illegible] Bukowskiej, K. Szostak[illegible] wej. W. Wiłkomirskiej i [illegible] prockiego 12.30 Panorama [illegible] i satyry 14.00 Koncert [illegible] monii w Krakowie (z 30 [illegible] br.). 15.15 Zespół „Old [illegible] 15.30 Witajcie, koledzy [illegible] sze ludowe rytmy 16.30 [illegible] chopinowski 17.00 H. Wi[illegible] I Koncert skrzypcowy [illegible] op. 14 17.30 Portret sło[illegible] lowany — M. Dmochow[illegible] Słynne arie operowe 18.[illegible] jazz 19.00 Teatr PR: „Pr[illegible] — słuch. 20.00 Muzycy — [illegible] 21.10 Proszę mówić, [illegible] 21.30 Święto lipcowe w [illegible] na świecie 22.00 Pol[illegible] źródło inspiracji kompo[illegible] świata 22.30 „Jaśkowa [illegible] wójtowej wsi" — rep. 22.[illegible] muzyka kameralna lat [illegible] nych 23.35 Jazz na dobra[illegible]

PROGRAM III

9.45 Program dnia 9.[illegible] minamy zapomnianych [illegible] porterskiej teki K. Makuszy[illegible] go: Taki był start (I) [illegible] J. F. Dobrowolski 10.40 [illegible] terskiej teki 10.51 Gra w [illegible] ny 11.05 Z reporterskiej [illegible] Gra A. Makowicz 11.25 [illegible] terskiej teki 11.35 Musica [illegible] Polonica: 12.05 Teatr PR: [illegible] czele": „Pogrom" — III [illegible] 12.30 „Ten nasz zwyczajny" [illegible] — suita 12.50 Powracająca [illegible] ka 13.10 Kleszczele w [illegible] świadków 13.30 Zespół [illegible] mers" w Sali Kongresowej [illegible] Powracająca melodyka: [illegible] tret" 14.30 „Droga do [illegible] rep. 14.50 Biografie z [illegible] 15.50 Powracająca melodyka [illegible] Z „Rzeczpospolitej" o [illegible] wielkich i małych [illegible] Gra zespół „SBB" 17.15 [illegible] my do studia: M. Grechuta [illegible] Teatr PR: „Azyl" — [illegible] 18.10 Kroniki opolskie [illegible] pozytorskiej teki T. Nał[illegible] „Księżniczka z bitej [illegible] — baśń muz. 20.15 A. [illegible] portret artysty — rep. [illegible] tologii nagrań polonistycznych [illegible] Poezja polska 21.20 Filmy [illegible] pamiętamy: „Skarb" 21.40 [illegible] niuszko — A. Mickiewicz [illegible] ty krymskie 22.08 Gwiazda [illegible] miu wieczorów — J. Pa[illegible] blewski 22.15 Jazz alla [illegible] 23.05 Korowód taneczny [illegible] Na dobranoc śpiewa S. [illegible]

PROGRAM LOKALNY

9.00 „Przyszła Rzeczpospolita" — magazyn literacki [illegible] Fornala 17.00 „Muzyczna premia tygodnia" w oprac. P. Ga[illegible]

http://sbc.wbp.kielce.pl

TELEWIZJA

Sobota

PROGRAM I

— „Żołnierze żelaznych szlaków"
— Warszawa w piosence
— Bezpośrednia transmisja ze spotkania przyjaźni w Katowicach (kolor)
— Koncert z okazji otwarcia Portu Północnego w Gdańsku (kolor)
— Dobranoc (kolor)
— Monitor (kolor)
— Z serii: „Droga" — film polski
— Dziennik TV
— „Studio lipcowe" — widowisko rozrywkowe (kol.)

PROGRAM II

— Gra Ewa Bukojemska
— „Konfrontacje czasu" — progr. publ.
— Świat, obyczaje, polityka
— Transm. z Mistrzostw Polski w lekkiej atletyce
— Dobranoc
— Monitor (kolor)
— „Melodie świata" — program rozr. TV NRD
— Kawiarenka poetycka: „Imię ziemi" — współczesna poezja polska.
— „Jan Kochanowski w czarnym lesie" — opera komiczna (kolor)

Niedziela

PROGRAM I

— „Muzyka w Paczkowie" — widowisko słowno-muz.
— Transmisja uroczystego posiedzenia Sejmu PRL
— „Operacja Żagiel-74" — transmisja parady żaglowców (kolor)
— Dla dzieci: „Kiedy byliśmy mali" — film polski
— Losowanie Toto-Lotka
— „Co wiemy o sobie — quiz sześciu stolic (kolor)
— Droga do srebrnego medalu
— Klub Sześciu Kontynentów — „Biało-czerwona nad Andami"
— „Uszczelka" — film polski z serii: „Najważniejszy dzień w życiu"
— Dziennik TV (kolor)
— Koncert galowy z okazji XXX-lecia PRL. Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie (kolor)
— Teatr Rozrywki: Zdzisław Gozdawa i Wacław Stępień „Wodewil warszawski"
— Dziennik TV

PROGRAM II

— Transm. z międzynarodowego turnieju siatkówki mężczyzn: mecz finałowy
— Wojskowy film dok.
— Kiran Wspomnień: „Album Polski" (kolor)
— Dziennik Telewizyjny
— Koncert Galowy z Teatru Wielkiego w Warszawie
— Muzyka polskiego renesansu i baroku (kolor)

Poniedziałek

PROGRAM I

— „Żołnierska rzecz" — koncert w wykonaniu Orkiestry i Centralnego Zespołu Artystycznego WP
— Defilada wojskowa i manifestacja młodzieży (kolor)
— Z cyklu: „Ludzie z placów" — program pt. „Człowiek z fotografii"
— W starym kinie: „Dodek po wojnie"
— Dla dzieci: Filmy z Bolkiem i Lolkiem.
— Koncert — intermezzo w jednym akcie"
— Transmisja uroczystości otwarcia Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej i Studenckiej.
— „Operacja Żagiel-74" — reportaż z Gdańska
— Transmisja z finałowego meczu piłki nożnej Turnieju XXX-lecia
— „Światy polskie"
— Dobranoc (kolor)
— Dziennik TV (kolor)
— Teatr TV: R. Frelek i W. Kowalski „Sprawa polska 1944" — cz. II
— „Z najlepszymi życzeniami" (kolor)
— Dziennik TV

PROGRAM II

— Zapisane w pamięci: Polska w Lublinie
— Pawne śpiewy robotników polskich: „Piosenki z pod worka (kolor)
— Kiran Wspomnień: „Rzeczpospolita babska"
— Dobranoc (kolor)
— Dziennik Telewizyjny
— Koncert na 707 ulic" — film rozrywkowy
— „Portrety pań sławnych: „Bellissima".

22 lipca w Warszawie

Defilada wojskowa i manifestacja młodzieży

22 lipca br. Polskie Radio o godz. 9.50 oraz Telewizja Polska o godz. 9.55 w programie I transmitować będą z Warszawy przebieg defilady wojskowej i manifestacji młodzieży z okazji XXX-lecia PRL.

Stolica Indii będzie miała metro

20.VII. DELHI PAP. W stolicy Indii — Delhi planuje się budowę podziemnej kolei miejskiej, która powiązałaby najważniejsze dzielnice miasta i tym samym przyczyniła do rozwiązania trudnej sytuacji w tutejszej komunikacji. Decyzję o budowie metra podjęto na posiedzeniu rady ds. rozwoju Delhi. Obecnie mają się ku końcowi prace przygotowawcze do budowy metra w Kalkucie, jednym z największych miast świata, gdzie mieszka przeszło 7 mln osób. Zbudowanie metra planuje się również w Bombaju, jednym z największych centrów przemysłowych kraju.

W nocy i rano

⊙ W Ruszczy w pow. sandomierskim motocyklista Stefan Kucwaj nie zachował w czasie jazdy należytej ostrożności i w wyniku tego wpadł na zaparkowany na poboczu drogi samochód. Nieostrożny kierowca doznał licznych obrażeń ciała w tym złamania nogi. Pojazdy zostały rozbite.

⊙ W Parszowie w pow. starachowickim Jerzy Horecki „fiatem 125 p" potrącił na jezdni Wojciecha Głowacza. Pieszy doznał poważnych obrażeń ciała.

Oświadczenie rządu PRL

Rozwój wypadków w Republice Cypru skłania rząd Polski do zajęcia stanowiska w tej sprawie, gdyż sprawa Cypru budzi duże zaniepokojenie światowej opinii publicznej, w tym również społeczeństwa polskiego.

Jesteśmy świadkami wypadków, które z jednej strony wskazują, że legalny rząd Republiki Cypru został obalony w wyniku zamachu stanu dokonanego przez greckich oficerów, wykonujących rozkazy płynące z zewnątrz. Prezydent Makarios zmuszony został do opuszczenia wyspy, na której likwiduje się fizycznie jego zwolenników i szerzony jest terror.

Z drugiej strony widać wyraźnie dążenie niektórych państw, członków Paktu Atlantyckiego, do grania na zwłokę i traktowania sprawy tragicznych wydarzeń w Republice Cypru jako sprawy wewnętrznej tego państwa. W rezultacie Rada Bezpieczeństwa nie mogła dotychczas podjąć w sprawie Cypru zdecydowanego działania, a sytuacja we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego stała się bardziej napięta, powodując zrozumiałe zaniepokojenie.

Rząd Polski wypowiada się w obronie praw narodu cypryjskiego i jego legalnego rządu. Polska będzie wspierać wysiłki ONZ zmierzające do przywrócenia działania legalnego rządu na Cyprze i zagwarantowania pokoju na wyspie.

Każdy naród ma prawo do samostanowienia, bez względu na to czy jest duży, czy mały oraz jak warunki historyczne ustaliły jego miejsce na mapie świata. Rząd Polski domaga się, by na Cyprze położony został kres obcej interwencji, by wycofano wszystkich wojskowych zamieszanych w zamach stanu oraz by natychmiast zaprzestano wszelkiej działalności terrorystycznej wobec ludności tego kraju.

Rząd Polski wzywa również rządy i apeluje do narodów, by wypowiedziały się w obronie legalnego rządu Republiki Cypru — rządu prezydenta Makariosa i udzieliły swego poparcia sprawie niepodległości i niezawisłości tego państwa. (PAP)

Postrach komarów

MOSKWA PAP. Nikt by nie przypuszczał, że ta mizerna z wyglądu rybka — dorosła postać liczy nie więcej niż 22 milimetry — odkryta przez pracownika naukowego Akademii Nauk Kazachskiej SRR A. Dubnickiego, okaże się tak cenna. Biolodzy nazwali ją „złotą" nie ze względu na barwę, a przede wszystkim z powodu jej zalet.

Długotrwałe obserwacje uczonych wykazały, że ta mała rybka układa sobie menu z zadziwiającą jednostajnością — żywi się wyłącznie larwami komara, przy czym nie uskarża się na brak apetytu. Jest syta dopiero po skonsumowaniu ponad 500 larw! Ponadto posiada ona i inne cenne przymioty: łatwo znosi niesprzyjające warunki klimatyczne, może żyć w lekko słonej wodzie itp.

Kiedy rybki Dubnickiego wpuszczono do nowych akwenów, tamtejsze komary wkrótce doszczętnie wyginęły. Obecnie „złota" rybka zdaje jeszcze jeden egzamin — na rozległych wodach Irtyszu. Pozytywny rezultat tych doświadczeń może przyczynić się do zmiany walki ze szkodliwymi owadami z chemicznej na biologiczną.

Zimno i ciepło w jednym agregacie

20.VII. MOSKWA PAP. Pracownicy naukowi politechniki w Taszkiencie skonstruowali agregat, który pozwala wykorzystać wysoką temperaturę, powstającą przy pracy chłodnic.

Prototyp urządzenia z powodzeniem zastosowano w jednej z mleczarni w Uzbekistanie. Urządzenie najpierw chłodzi mleko, a następnie wykorzystując ciepło rozgrzanych kondensatorów, pasteryzuje je w temperaturze 85 stopni.

W ten sposób przerabia się 5 tys. litrów mleka w ciągu godziny. Konstruktorzy opracowują obecnie urządzenia o trzy razy większej wydajności.

MOSKWA. W sali koncertowej im. Piotra Czajkowskiego w stolicy ZSRR odbyła się uroczysta akademia zorganizowana w związku z XXX rocznicą powstania PRL. Serdecznie powitano delegację Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z członkiem KC PZPR, wiceprzewodniczącym CRZZ, Tadeuszem Rudolfem. Okolicznościowy referat wygłosił przewodniczący Centralnego Zarządu TPRP, Aleksiej Szytikow.

agencje informują:

BONN. Wymieniono tu dokumenty ratyfikacyjne układu między RFN i CSRS. Wymiany dokonali: w imieniu rządu czechosłowackiego minister spraw zagranicznych, Bohuslav Chňoupek, a w imieniu rządu RFN — minister spraw zagranicznych, Hans Dietrich Genscher. Tym samym układ o normalizacji stosunków między CSRS i RFN wszedł w życie.

NOWY JORK. W późnych godzinach wieczornych zebrała się Rada Bezpieczeństwa, aby kontynuować odroczoną we wtorek debatę w sprawie sytuacji na Cyprze. Na posiedzeniu rady zabrał głos prezydent Cypru, arcybiskup Makarios.

PARYŻ. Toczyły się tu w piątek francusko-brytyjskie rozmowy „na szczycie". Prezydent Francji i premier W. Brytanii ustalili, że oba kraje będą kontynuowały realizację programu budowy ponaddźwiękowego samolotu pasażerskiego „concorde".

Lipcowe koncerty przeniesione do hali

W związku z niepogodą zapowiadane na dzień 21 i 22 lipca koncerty wojewódzkie, które odbyć się miały w kieleckim amfiteatrze na Kadzielni, przeniesione zostały do hali widowiskowej przy ul. Waligóry. I tak: 21 lipca (niedziela) od godz. 17 rozpocznie się w niej koncert Centralnego Zespołu Artystycznego ZHP, zaś 22 lipca o godz. 17 — Centralnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego. (JaS)

Głębokie walory wychowawcze amnestii

„Zjawiskiem pozytywnym jest to, że w naszym województwie maleje przestępczość w ogóle, w tym kryminalna, gospodarcza, mniej jest o ponad 23 procent rozbojów, zabójstw o 17,6 proc., kradzieży o 15,5 proc."

Ten fragment publikacji „Półrocze w statystyce milicji" zamieszczonej w naszej gazecie przed tygodniem, najbardziej dobitnie podkreśla i uzasadnia motywacje ustawy sejmowej o amnestii z 18 lipca br.

Kilkakrotnie w mijającym XXX-leciu uchwalano już akt amnestii. Ale obecna ustawa sejmowa różni się od poprzednich pewnymi, całkowicie nowymi rozwiązaniami. O ich wyjaśnienie poprosiliśmy szefa Prokuratury Powiatowej w Kielcach *Emanuela Longowika.*

— Podstawą uchwalonego przez Sejm na ostatnim posiedzeniu aktu prawnego było przekonanie o wyraźnym wzroście dyscypliny społecznej, poprawie stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego. Najwyższy organ ustawodawczy słusznie zakładał przy tym, że owe pozytywne procesy przemian obejmują także osoby, które dopuściły się przestępstw — powiedział prokurator Łongowik.

„Echo" rozmawia z prokuratorem Emanuelem Łongowikiem

— *Najważniejsze postanowienia tego aktu są już znane. Chciałbym więc zapytać, które z nich uważa pan za największe osiągnięcia?*

— Jako pierwszy w kolejności wymieniłbym art. 5. Istotna nowość tego przepisu polega na tym, że osoby, które popełniły przestępstwo, ale w ciągu roku tj. do 15 czerwca 1975 r. zgłoszą się do organów ścigania, ujawnią istotne okoliczności czynu i osoby, które współdziałały z nimi przy dokonaniu przestępstwa, również mogą liczyć na akt łaski państwa. W tych wszystkich przypadkach, jeżeli przestępstwo zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat 5 prokurator umarza postępowanie. Podobnie czyni sąd, jeżeli z okoliczności sprawy wynika, że za to przestępstwo należałoby orzec karę nie przekraczającą 5 lat pozbawienia wolności. Natomiast sprawcom przestępstw, którzy dobrowolnie zgłosili się do organów ścigania wymierzone przez sąd kary od 5 do 15 lat, łagodzi się o połowę.

— *Trudno przypuszczać, aby tak wielkie dobrodziejstwa ustawy nie szły w parze z określonymi obowiązkami w stosunku do osób korzystających z amnestii.*

— To wydaje się oczywiste. Wiadomo od dawna, że głównym czynnikiem kryminogennym jest pasożytniczy tryb życia osób popełniających przestępstwo. Dlatego ustawa w art. 7 ust. 1 wymaga, aby organ stosujący amnestię zobowiązał osobę, która z niej korzysta, do podjęcia w terminie trzech miesięcy stałej pracy zarobkowej. Prokuratura i sądy mogą więc uchylić orzeczenie o amnestii, gdy osoba zobowiązana uchylać się będzie od pracy.

— *Na zakończenie jeszcze jedno pytanie. Jak długo będą trwać czynności związane z zastosowaniem nowych przepisów?*

— Zdajemy sobie sprawę z tego, że w sprawach dotyczących najwyższych wartości człowieka działać należy wprawdzie ostrożnie, ale i szybko. Dlatego zakładamy, że do 31 sierpnia br. załatwimy wszystkie najpilniejsze kwestie związane z powrotem na wolność wszystkich tych, którym przysługuje prawo korzystania z amnestii.

Notował: *MAREK DARMAS*

http://sbc.wbp.kielce.pl

Leszek Drogosz zwycięzcą plebiscytu na najlepszego sportowca Kielecczyzny w 30-leciu PRL

Zgodnie z zapowiedzią, publikujemy dziś wyniki ogłoszonego na łamach „Echa" plebiscytu na najlepszych sportowców Kielecczyzny w XXX-leciu PRL. Spotkał się on z dużym zainteresowaniem naszych czytelników. Otrzymaliśmy blisko 3 tysiące ważnych kuponów. Oto pierwsza dziesiątka sportowców wyróżnionych przez uczestników plebiscytu:

1. Leszek Drogosz	boks	SHL i Błękitni	25.061 pkt
2. Kazimierz Paździor	boks	Broń	21.922 pkt
3. Mirosława Sarna	lekka atletyka	Budowlani	20.677 pkt
4. Witold Stachurski	boks	Błękitni	16.193 pkt
5. Ryszard Zapała	kolarstwo	Piast Chęciny	11.140 pkt
6. Zenon Wieczorek	motory	SHL i Korona	10.887 pkt
7. Zbigniew Pacelt	pływanie	KSZO	10.021 pkt
8. Danuta Calińska	tenis stołowy	Broń	5.356 pkt
9. Antoni Czortek	boks	Radomiak	4.392 pkt
10. Arkadiusz Lipa	ciężary	Star	4.381 pkt

W sumie nasi czytelnicy głosowali na 33 sportowców. Oto nazwiska tych, którzy dzięki swym osiągnięciom także na trwałe zapisali się w historii sportu Kielecczyzny: **Tomasz Armata, Zdzisław Bal, Marian Czachor, Zofia Derejska, Eugeniusz Frelich, Marian Forma, Tomasz Góralski, Kazimierz Jasiński, Małgorzata Jeżewska, Henryka Jóźwikowa, Józef Kiełbania, Franciszek Kosela, Zygmunt Kowalski, Krystyna Nowakowska, Mieczysław Radek, Józef Rybkowski, Michał Sawicki, Jerzy Skoczek, Lech Słomski, Joanna Stańska, Andrzej Stawski, Jerzy Tracz, Wiesława Żółcińska.**

Laureatom plebiscytu gratulujemy wyróżnień! Czytelnikom dziękujemy za udział w plebiscycie. O wynikach losowania nagród oraz o szczegółach uroczystego zakończenia plebiscytu na najlepszych sportowców Kielecczyzny w XXX-leciu PRL poinformujemy w terminie późniejszym.

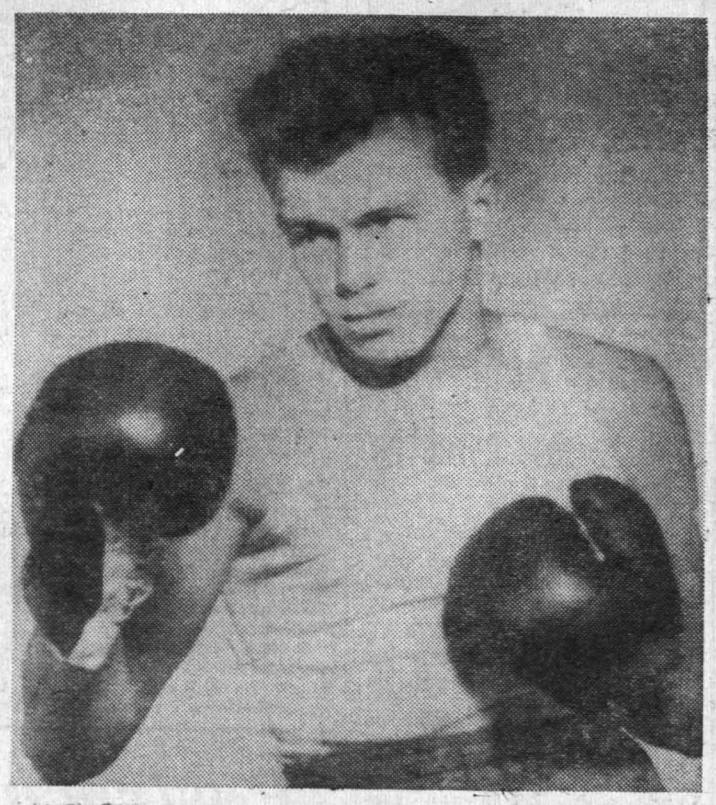

Polonijne Igrzyska Sportowe zakończone

Zakończyły się I Polonijne Igrzyska Sportowe. Zawodnicy, osoby towarzyszące opuszczają Kraków.

Zdaniem uczestników, igrzyska spełniły oczekiwania. Stały się okazją do spotkań Polaków zamieszkałych w wielu krajach, zawiązania nowych przyjaźni. Pobyt w Polsce umożliwił sportowcom polonijnym dokładniejsze poznanie kraju, który za każdym ich pobytem zastają piękniejszy. Wszyscy podkreślali, iż pomysł organizowania igrzysk winien na stałe być kontynuowany.

Kadra Górskiego na Turniej Trzydziestolecia

Po emocjach półfinałów Pucharu Polski kibiców oczekuje teraz następne ciekawe widowisko — Turniej Trzydziestolecia. Obok Polski, pod firmami swoich stolic uczestniczą jeszcze w nim reprezentacje ZSRR, Bułgarii i Rumunii.

Trener **Kazimierz Górski** do naszego zespołu powołał — jak było do przewidzenia — 10 piłkarzy kadry, rezerwowych z mistrzostw świata.

W barwach biało-czerwonych zagrają więc: bramkarze — **Zygmunt Kalinowski i Andrzej Fischer**, obrońcy — **Zbigniew Gut, Henryk Wieczorek, Mirosław Bulzacki, Stanisław Sobczyński, Jerzy Wyrobek**, pomocnicy — **Zygmunt Garłowski, Roman Jakóbczak, Lesław Ćmikiewicz, Kazimierz Kmiecik**, napastnicy — **Marek Kusto, Zdzisław Kapka, Józef Kopicera i Józef Kwiatkowski.**

Przypominamy, że w spotkaniach eliminacyjnych 20 bm. zmierzą się: w Lublinie — **Warszawa z Bukaresztem**, a w Krakowie — **Moskwa z Sofią.** Finał rozegrany zostanie 22 bm. we Wrocławiu, a mecz o 3 miejsce — w Gdańsku.

Zacięte pojedynki na pływalni Tęczy

Na pływalni kieleckiej Tęczy rozpoczęły się pływackie mistrzostwa Polski juniorów z udziałem ponad 150 zawodniczek i zawodników z 43 klubów.

W pierwszym dniu najlepiej spisały się zawodniczki MKS Trójka Łódź — **Beata Gałaj** i **Barbara Orchowska**, które poprawiły rekordy Polski.

Oto zwycięzcy pierwszego dnia mistrzostw:

DZIEWCZĘTA

200 m st. dowolnym Barbara Orchowska (Trójka Łódź) 2.15.5 (rek. Polski jun.);

400 m st. zmiennym — **Beata Gałaj** (Trójka Łódź) 5.31.1 (rek. Polski jun. i sen);

100 m stylem grzbietowym — **Danuta Petrusewicz** (Stocznia Szczecin) 1.12,8.

CHŁOPCY

200 m stylem dowolnym — **Romuald Stachowiak** (Stilon Gorzów) 2.10.0;

200 m st. grzbietowym — **Mariusz Gabiec** (AZS Olsztyn) 2.22.3;

100 m st. motylkowym — **Mariusz Gabiec** (AZS Olsztyn) 1.03.2;

400 m st. zmiennym — **Jacek Leonard** (AZS Olsztyn) 5.17.4.

Joachimowski w świetnej formie

W drugim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Polski nie było rekordowych wyników. Na przeszkodzie stanęła przede wszystkim zła pogoda.

Na uwagę zasługuje przede wszystkim świetna forma jaką zademonstrował rekordzista Polski w trójskoku *Michał Joachimowski*, który zwyciężył w pięknym stylu, mając skoki: 16,70, 16,72 i 16,87. Trzy ostatnie próby były nieudane. W lepszych warunkach atmosferycznych Joachimowski miał szansę przekroczyć granicę 17 m.

Komunikat Totalizatora Sportowego

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka z dnia 17.VII.1974 r. stwierdzono: 47 rozwiązań z 5 trafieniami — wygrane po 31.404 zł, 3.901 rozwiązań z 4 trafieniami — wygrane po 567 zł, 81.667 rozwiązań z 3 trafieniami — wygrane po 45 zł.

11 sierpnia Korona—Hutnik

Wczoraj w PZPN odbyło się losowanie 1/32 kolejnej edycji piłkarskiego Pucharu Polski. Kieleckiej Koronie los przydzielił do niedawna drugoligowy zespół Hutnika z Nowej Huty. Mecz pomiędzy tymi zespołami odbędzie się 11 sierpnia w Kielcach.

Spotkania 1/16 Pucharu Polski — już z udziałem zespołów ekstraklasy — rozegrane zostaną 20 października br.

Sprintem...

◎ **Tytuł mistrza świata w szablı wywalczył Włoch Mario Aldo Montano. Srebrny medal zdobył reprezentant ZSRR Wiktor Krawopuskow, a brązowy jego rodak Wiktor Sidiak.**

◎ **Podczas zawodów lekkoatletycznych w Celje, Jugosłowianin — Luciano Susanj uzyskał w biegu na 800 m najlepszy tegoroczny rezultat w Europie — 1.44,7.**

◎ **Zwycięzcą 9 etapu Tour de l'Avenir — jazdy indywidualnej na czas na dystansie 30,8 km - został reprezentant Polski Tadeusz Mytnik. Liderem wyścigu nadal jest Hiszpan Martinez.**

◎ **W trzecim dniu międzynarodowego turnieju piłki siatkowej drużyn męskich o Puchar Redakcji „Sportu" najbardziej zaciętą walkę stoczyły drużyny Francji i Węgier. Mecz zakończył się zwycięstwem Francji 3:1. Drużyny Polski I i Czechosłowacji łatwo uporały się ze swymi przeciwnikami. Polacy wygrali 3:0 z Holandią, a Czechosłowacy również 3:0 z Polską II.**

◎ **W pierwszym dniu mistrzostw pływackich RFN w Regensburgu Peter Nocke uzyskał na 200 m st. dowolnym najlepszy tegoroczny rezultat na świecie — 1.54,6.**

◎ **Polskie koszykarki [illegible] drugie miejsce w międ[illegible] dowym turnieju w So[illegible] Polki po przegranej z [illegible] szą reprezentacją CSRS [illegible] konaniu Jugosłowianek [illegible] ły w ostatnim dniu im[illegible] juniorkami CSRS 67:58 [illegible] Koszykarki CSRS pokon[illegible] prezentację Jugosławii [illegible] (36:30).**

◎ **W drugim dniu fi[illegible] go turnieju mistrzostw [illegible] juniorów w koszykówce [illegible] młodzi reprezentanci ro[illegible] Austriaków 119:53.**

◎ **Koszykarki ZSRR w[illegible] turniej w Enna, bijąc w [illegible] le Włoszki 74:39 (33:20) [illegible] przednio zespół ZSRR w [illegible] turnieje w Messynie i [illegible]**

Skarżysk[illegible] wita młodych wioślarzy

Konkurencje wioślar[illegible] gorocznych IMSiS rozegr[illegible] staną na zalewie rejo[illegible] Skarżysku, 23 bm. o [illegible] rozpoczną się elimina[illegible] godz. 16 nastąpi uroczys[illegible] cie igrzysk. 24 bm. prog[illegible] wodów przewiduje dal[illegible] eliminacji i repasaże. [illegible] pojedynki młodzi wioś[illegible] czą 25 bm.

Życzymy wszystkim [illegible] nikom igrzysk dobrych [illegible] i sprzyjającej pogody.

W związku z zawodam[illegible] prowadząca ze Skarżysk[illegible] torów) do Suchedniow[illegible] Stokowiec, w dniach 20-[illegible] będzie nieczynna.

Wielki fest[illegible] Broni

W dniach 20—22 lipca [illegible] ska Broń organizuje w [illegible] tyn sportowo-kulturalny [illegible] wagę zasługują przede [illegible] kim mecz piłki nożnej [illegible] **Broń**, który odbędzie [illegible] dziś, 20 bm. o godz. 13.[illegible] resująco zapowiada się [illegible] dzisiejsze kryterium ko[illegible] Puchar „Życia Radom[illegible] Początek o godz. 17.

Jutro, 21 bm. organizator[illegible] praszają m.in. o godz. [illegible] wody kolarskie na torze [illegible] mą w nich udział czł[illegible] kadry narodowej.

22 bm. o godz. 16.30 [illegible] nie się międzynarodowy [illegible] piłkarski pomiędzy bi[illegible] zespołem *Lokomotiv Sz[illegible] gora* a *Bronią*. Po mecz[illegible] szone zostaną wyniki [illegible] tu na najlepszych spo[illegible] Broni w XXX-leciu PRL.

Basen Radomi[illegible] już otwar[illegible]

Wczoraj odbyło się [illegible] ste otwarcie nowo wy[illegible] nego basenu pływackie[illegible] domiaka. Obiekt przy [illegible] ga prezentuje się imp[illegible] Na pewno dobrze będz[illegible] żył mieszkańcom Radom[illegible]

http://sbc.wbp.kielce.pl